Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 65 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 marca 1939 r. | Rok XXXIII.

Smutna dola Polaków w Niemczech.

„Rok 1939 rozpoczął się od wzmożonej akcji zrzeszenia „Bund Deutscher Osten" (dawniej H. K. T. czyli „Ostmarkenverein") przeciwko Polakom w Niemczech. Akcja B. D. O. nie natrafia na przeszkody, gdy jednocześnie położenie Ludu Polskiego w Niemczech się pogarsza".

Taką wiadomość, drukowaną wielkimi czcionkami na pierwszej stronie, przynosi „Młody Polak", miesięcznik organizacyjny Związku Polaków w Niemczech. A dalej tamże czytamy: „Na fakt ten w imieniu Polactwa w Niemczech zwracamy uwagę wszystkim odpowiedzialnym za ten stan rzeczy".

Przecieramy ze zdumienia oczy. Jakto? Przecież prawa półtoramilionowej rzeszy polskiej w kraju swastyki, jak również uprawnienia mniejszości niemieckiej w naszym kraju, zostały zagwarantowane układem międzynarodowym z roku 1934 i umową listopadową z roku 1937! Czyżby zobowiązania, wynikające z powyższych dokumentów, podpisanych przez przedstawicieli władzy najwyższej obu państw, były tylko jednostronne?

Przyjrzyjmy się niektórym faktom.

Młodzież Polonii w Niemczech kształci się w dwóch gimnazjach polskich: w Bytomiu i w Kwidzynie. Trochę mała to liczba średnich zakładów naukowych w porównaniu z wielką cyfrą naszych rodaków w Niemczech. Polacy w Niemczech chcą temu w jakiś sposób zaradzić. Postanowiono więc wznieść gmach liceum żeńskiego w Raciborzu — na Śląsku Opolskim. W roku 1934 położono fundamenty, które jednak do dziś nie doczekały się murów. Do końca ubiegłego roku przeprowadzono w sprawie dalszej budowy **101(!) czynności** — przeważnie interwencji u władz niemieckich — które jednak nie dały w sumie upragnionego zezwolenia na podjęcie prac. Związek Polaków w Niemczech, Towarzystwo Szkolne i Bank Słowiański w Berlinie wiele tu włożyły wysiłku. A wyniki? — Niemcy radzą przerwać prace w Raciborzu, by liceum polskie przenieść w głąb kraju.

A więc: 5 lat daremnego zachodu?

Tymczasem — w miejscu projektowanej budowy wznosi się za parkanem tablica, obwieszczająca, iż tutaj „Bank Słowiański" buduje **„Neubau des polnischen Mädchen-Lyceums".**

Solą w oku są Niemcom organizacje, skupiające się przy Związku Polaków w Niemczech. B. D. O. postanowił rozbić życie stowarzyszeniowe. I tym tłumaczyć należy **napady na odbywające się zebrania, połączone z niszczeniem świetlic.** 30 listopada 1938 r. w Wielkich Borkach (Śląsk Opolski), w czasie zebrania Towarzystwa polskiej młodzieży katolickiej kamieniami „nieznani osobnicy" wybili 6 szyb. 21 grudnia 1938 r. z świetlicy polskiej w Gamowie wyniesiono meble, które wywieziono przed podwórze jednego z polskich gospodarzy. Przedstawiciel władzy (amtowy) spisał z tego zajścia protokół... 2 dni później, pomimo natychmiastowego poinformowania go o wypadku.

10 dni później (w nocy z 30. na 31. XII. 1938 r.) cały inwentarz, wniesiony po uprzednim napadzie przez młodzież polską do świetlicy, został powtórnie wywieziony i spalony Z dymem poszły m. in. portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego i kanclerza Hitlera.

Obchód gwiazdkowy, odbywający się 14 stycznia br w Bielawie (Śląsk Opolski) zakłóciła grupa osobników z Hugo Lex'em na czele. Wpadłszy do sali, napastnicy wydali polecenie: „Alles sitzen bleiben, keiner darf raus — Türen besetzen, Auto bewachen!" (Siedzieć, nikomu nie wolno wychodzić — drzwi obstawić, pilnować auta!). Następnie wylegitymowali nieznane sobie osoby i zabrali 18 książek, przeznaczonych na podarki gwiazdkowe. Dopiero po tej „wizycie" niemiłej, przybył miejscowy „stróż bezpieczeństwa publicznego".

Głośnym echem odbiły się w naszym kraju **rugi niemieckie.** Zaczęto wysiedlać bojowników sprawy narodowej, nie oszczędzając nawet kapłanów. Opuścić więc miejsce dotychczasowego zamieszkania mieli m. in. Arka Bożek z Markowic, wiceprezes Dzielnicy I Związku Polaków, były redaktor „Gazety Olsztyńskiej" Wacław Jankowski, X. prob. Melc z Starego Koźla i X. kuratus Madej z Zabrza — Maciejowic. W odpowiedzi na to postępowanie Polska zaczęła wydalać ze strefy przygranicznej

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Znaleźli się Czesi, którzy krwią zmyli hańbę.

Hitler chce wojny - będzie ją miał!

— mówią w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku.



Zaborem Czecho-Słowacji Hitler zaskoczył wszystkich. System zaskakiwania, polecenia godny w strategii wojskowej, zastosował w polityce i to — z sukcesem. Nic dziwnego, że wobec postępujących w piorunującym tempie wydarzeń świat — dosłownie — zbaraniał. Po pierwszym osłupieniu przychodzi dziś jednak coraz bardziej zdecydowana reakcja.

Ciężar gatunkowy wypadków przesuwa się z Bratysławy i Pragi, które chwilowo należy uważać za przepadłe — do stolic zachodnio-europejskich.

Opinia francuska, angielska, amerykańska — dopiero teraz — ale lepiej późno niż wcale — zaczyna otwierać oczy. Najnaiwniejsi przestają wierzyć w zapewnienia Hitlera, tak uroczyście dawane jeszcze w Monachium a tak bezwzględnie i brutalnie podeptane w ostatnich dniach.

WOJNA JEST NIEUNIKNIONA!
HITLER CHCE WOJNY — BĘDZIE JĄ MIAŁ!

— te głosy słychać coraz powszechniej i mocniej na Zachodzie. I zwiera się blok przeciwniemiecki i zwiększa się wola zbrojnego przeciwstawienia się pochodowi zaborczej niemczyzny.

Oczywiście, nie można być jeszcze niczego zbyt pewnym, jeszcze pokutują obłędne hasła łatwowiernego pacyfizmu, jeszcze może znajdą się tacy, którzy będą chcieli parasolem osłaniać świat przed pożarem, ale jedno jest pewne: Hitler posiał wiatry, które wcześniej czy później ściągną na jego głowę burzę.

UCHWALENIE PEŁNOMOCNICTW ZBROJENIOWYCH DLA RZĄDU FRANCUSKIEGO.
ZAPOWIEDŹ POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ W ANGLII I MOWA CHAMBERLAINA W BIRMINGHAM.
WYRZECZENIE SIĘ PRZEZ AMERYKĘ ZASADY NEUTRALNOŚCI —

oto najważniejsze wydarzenia dnia.

Dla nas Polaków krzepiąca jest poza tym jednolita postawa całego społeczeństwa, która jest najlepszą odpowiedzią na niemiecki „Drang". Ta postawa jest dziś ważniejsza nawet niż — granica polsko-węgierska, o której słusznie pisze „Słowo", że posiada „wartość drutu kolczastego dla powstrzymania pochodu słonia".

Jeśli chodzi o wiadomości z Pragi, to jedna jest najważniejsza: że

ZNALEŹLI SIĘ CZESI, KTÓRZY KRWIĄ ZMYLI HAŃBĘ.

Były to wyjątki — większość narodu czeskiego stoi w ogonkach przed sklepami — ale te wyjątki mogą być zapowiedzią odrodzenia!

Paryż, 18. 3. Ośrodkiem zainteresowań opinii francuskiej jest **zapowiedziana podróż premiera Daladiera do Londynu.** Daladier towarzyszyć ma prezydentowi Lebrun głównie w tym celu, aby wyjednać u rządu angielskiego decyzję przyśpieszenia formowania dywizji przeznaczonych do walki na terenie kontynentu. Daladier chce osiągnąć przyśpieszenie zarządzeń angielskich tak, aby **już na początek maja dziewiętnaście dywizji angielskich było przygotowanych do wylądowania we Francji.**

Opinia francuska zmieniła się zasadniczo w ciągu ostatnich paru dni. **O ile do 15 marca główną troską polityki francuskiej było ocalenie pokoju, o tyle obecnie przyjęto konieczność wojny, jako nieuniknionej.**

Oblicza się, że Niemcy wraz z Włochami i nowymi nabytkami w Czechach i na Słowaczyźnie, stanowią blok 130 milionów ludzi, a wraz z Węgrami — 140 milionów. **Anglia i Francja stanowią razem blok 90 milionów w Europie, Polska i Rumunia — 53 miliony, co łącznie stanowi więcej od bloku niemieckiego.** Poza tym blok francusko-angielski liczyć może na pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych A. P., oraz współdziałanie militarne dominiów brytyjskich, a także na współdziałanie Rosji. Na tych podstawach prasa francuska twierdzi, że **w razie wojny Niemcy nie mają szans zwycięstwa,** tym bardziej, że współpraca niemiecko-włoska nie jest całkowicie pewna.

Rząd francuski otrzymał pełnomocnictwa zbrojeniowe.

Paryż, 18. 3. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów rząd postanowił zwrócić się o pełnomocnictwa niezbędne dla wzmocnienia siły i potęgi Francji. W kołach parlamentarnych rozeszła się przy tym pogłoska, że **premier Daladier zechce skorzystać z tych pełnomocnictw, by ogłosić trzyletnią służbę wojskową, której oddawna domagają się sfery wojskowe.** O ile sprawa wzmocnienia zbrojeń francuskich nie napotyka na żadne wątpliwości, to jednak postulat pełnomocnictw wysunięty przez gabinet premiera Daladiera wywołał na lewicy duże sprzeciwy.

Na posiedzeniu izby przeciw pełnomocnictwom wystąpił sam Blum. Jednak mimo oporu skrajnej lewicy **rząd Daladiera otrzymał pełnomocnictwa znaczną większością głosów.**

Pos. Osusky nie oddał poselstwa w Paryżu.

Paryż, 18. 3. Jak informują z tutejszych kół czeskich, **poseł Osusky po porozumieniu się z przedstawicielami Czecho-Słowacji w Londynie i Waszyngtonie oparł się w ostatniej chwili żądaniom tutejszej ambasady Rzeszy i odmówił wydania poselstwa** w chwili, gdy funkcjonariusze ambasady rozpoczęli już obejmowanie gmachu. Flaga ze swastyką, która przez pewien czas wczoraj wieczorem powiewała na poselstwie, wywieszona została potajemnie bez wiedzy ministra i po zauważeniu została natychmiast zdjęta.

Poseł Osusky oświadczył, że nie opuści placówki, aż do uznania zaboru Czech ze strony mocarstw zachodnich. Z poselstwa wywieziono kilka samochodów akt.

Smutna dola Polaków w Niemczech.

(Dokończenie).

Niemców. I wówczas... rząd hitlerowski wstrzymał akcję wydaleń, postanawiając sprawę raz jeszcze rozpatrzeć.

Nie uszła uwagi niemieckiej poczytność pism katolickich, redagowanych w języku polskim. Z rokiem bieżącym przestał już wychodzić „Głos św. Franciszka" — miesięcznik, wydawany przez oo. Franciszkanów na Górze św. Anny. Likwidacji uległ również tygodnik „Posłaniec Niedzielny" z chwilą odebrania prawa wykonywania zawodu redaktorskiego księdzu Rochowi Scheitzowi. A nikt inny na objęcie redakcji tego pisma pozwolenia nie otrzymał...

Równocześnie **narzuca się ludności polskiej język niemiecki w życiu rodzinnym.** Prowadzi się akcję, dążącą do **zniemczenia polskich nazwisk**, które „O. S. Tageszeitung" uważa za „obce naleciałości". **Walczy się niezmordowanie z polską pieśnią**, która wielką się cieszy popularnością na obczyźnie.

Pogański rasizm wie dobrze, że Kościół decydującą odgrywa rolę w życiu narodowym Polonii. Nie zawahał się więc — w konsekwencji swojej roboty germanizacyjnej — przed **atakiem na religię**. „Ogromna jest — pisze „Polak w Niemczech" — liczba wypadków ograniczania życia polskiego w kościele, ogromna liczba utrudnień w dziedzinie religijnej. Że wspomnimy tylko o Śląsku Opolskim: nader liczne są tu wypadki kasowania nabożeństw polskich w parafiach, zamieszkałych przez Polaków, przekładania nabożeństw bez uprzedniego zawiadomienia (tak że nie wiadomo, kiedy jest nabożeństwo polskie lub niemieckie), kasowanie kazań polskich, kasowanie godzinek, rorat oraz niedopuszczenie do tradycyjnych nabożeństw polskich przed kapliczkami Świętych. Nie są to twierdzenia gołosłowne. Konkretnych faktów jest więcej niż za dużo. Np. w miejscowości Ziemięcice w pow. gliwickim policjant zatrzymywał parafian polskich, zdążających na nabożeństwo polskie, namawiając ich do uczęszczania na nabożeństwa niemieckie. Nauczyciel zaś zabronił dzieciom uczęszczania na nabożeństwa polskie w ogóle. W Kamieńcu „amtowy" notował Polaków, a w Zabrzu członek Hitlerjugend spisywał młodzież polską, wychodzącą z polskiego nabożeństwa. We wszystkich wypadkach odczuwa się antypolską agitację „Bund Deutscher Osten".

Procesje odbywają się dziś już w wielu wypadkach w języku niemieckim. Nie płaci się śpiewakom kościelnym, aby w ten sposób doprowadzić do zaniku pieśni polskiej z kościołów. Obrazy polskich świętych, na które lud nigdy grosza nie skąpił, umieszcza się w miejscach niewidocznych lub w ogóle usuwa. Krzyże przydrożne i Boże Męki — ten symbol wymowny przynależności ziemi śląskiej do Polski — znosi się, a gdzie indziej zmienia się na nich napisy polskie na niemieckie.

Zdarza się często, że wbrew życzeniu młodej pary ślubu udziela się w języku obcym. Tak samo — język polski usuwa się z modlitw pogrzebowych. Nauczyciele zmieniają dziatwie szkolnej polskie modlitewniki na niemieckie. W Klekotnej polskie książki do nabożeństwa palono!...

Na zebraniu rodzicielskim, urządzonym 27. 1. br. w Karbie (pow. Bytom) kierownik B. D. O. z Opola oświadczył wręcz, że **nie wolno brać udziału w polskich nabożeństwach, a ktoby się temu sprzeciwił... zostanie sfotografowany** i należycie oceniony. Na końcu przyznał się ten dziwny szowinista do tego, że

> **i on miał matkę polską, która też mówiła po polsku. Chciał ją nauczyć po niemiecku, a ponieważ szło to bardzo trudno, więc — jako Niemiec matkę swoją wyrzucił!...**

Zestawiając powyższe wydarzenia, nie dodaję do nich komentarzy.

O jednym tylko w związku z polityką niemiecką, stosowaną wobec Polonii, pamiętać należy: **w maju br. odbędzie się w Trzeciej Rzeszy powszechny spis ludności.** Ma on dowieść, że Polaków w Niemczech jest zaledwie garstka.

Czy cel zamierzony jednak zostanie osiągnięty?

Lud polski jest nieugięty w swoich przekonaniach, jest niezłomny w trwaniu przy sztandarze sprawy Bożej i narodowej. Nie jest pustym frazesem, lapidarna, ale jakże mocna, druga prawda Polaków: **„Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci".** W obcym zaś języku modlić się Polak do Boga nie umie.

A przy tym — każdy z dziewięciomilionowej rzeszy rodaków, żyjących poza granicami Macierzy, jest sobie świadom, że nie opuści go przenigdy ukochana przez niego, wytęskniona Ojczyzna — Polska.

Witold Floriański.

Od Redakcji. Uwagi powyższe są niejako odpowiedzią na krzyki i alarmy Niemców w Polsce, o których wczoraj w artykule „Podejrzane alarmy" pisaliśmy. Społeczeństwo polskie patrzy spokojnie na to, że Niemcy w Polsce cieszą się nie tylko zupełnym równouprawnieniem, ale wręcz przywilejami, jakie bodaj czy gdziekolwiek posiada mniejszość narodowa. Nie może jednak znieść **rozzuchwalenia**, które objawiają rozmaici „Fuehrerzy" i coraz liczniejsze szeregi Niemców. O tym rozzuchwaleniu świadczą liczne procesy obywateli niemieckich o obrazę narodu polskiego i niezliczone wybryki, które się do wiadomości publicznej nie dostają. Nie dziw, że wtedy przebiera się miara cierpliwości polskiej i czasem poniektóry gorliwiec oberwie szturchańca.

Bywają to jednak bardzo skromne porachunki jak świeżo w powiecie wyrzyskim. Wtedy prasa niemiecka **wydyma** je do wielkich rozmiarów i wszczyna akcję, której cele są bardzo przejrzyste dla każdego, kto umie gębiej patrzeć.

Porównanie doli Polaków w Niemczech z położeniem Niemców w Polsce rzuca dopiero należyte światło na krzyki i alarmy „naszych" Niemców.

W powyższym artykule pozostawiliśmy wyraz „Polactwo" zamiast Polonia. Wyraz to niesłychanie brzydki i używany jedynie przez przywódców Związku Polaków w Niemczech. Są to także swoistego gatunku „Fuehrerzy", których postępowanie budzi poważne zastrzeżenia, **ale o tym innym razem.**

Hitler złamał słowo! — mówi Chamberlain.

Londyn, 18. 3. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił w swym rodzinnym mieście Birmingham przemówienie, na temat ostatnich wydarzeń w Europie Środkowej. Premier podniósł, że **opinia publiczna świata doznała wstrząsu silniejszego niż kiedykolwiek przez ostatnie wypadki.** Nie ulega wątpliwości, że skutki będą bardzo daleko idące.

Przypominając zapewnienia, złożone przez Hitlera, że terytorialne ambicje jego są przez przyłączenie Niemców sudeckich do Rzeszy ostatecznie załatwione i że **nie dąży on do wcielania do Niemiec żadnych obcych narodowości.**

Chamberlain wyraża swe głębokie rozczarowanie, że owe nadzieje pokojowe zostały zawiedzione. **Gdzież pozostała zasada samostanowienia, o którą Hitler opierał się ze mną tak długo w Berchtesgaden?** Zapytał Chamberlain z ironią. Wydarzenia bieżącego tygodnia są w jaskrawej sprzeczności z zasadami, jakie rząd niemiecki dotychczas głosił. Premier zapowiedział, że wskutek wytworzonej sytuacji W. Brytania przede wszystkim zwróci się do swych dominiów i do Francji, — ale również i inne rządy winne wiedzieć, **że nie jesteśmy niezainteresowani w zagadnieniach południowo-wschodniej Europy.**

Powszechna służba wojskowa w Anglii?

Londyn, 18. 3. Zagadnienie wprowadzenia obowiązku służby wojskowej w Anglii jest żywo rozważane. Większość posłów konserwatywnych jest zdania, że **przyszedł czas na znalezienie jakiejś formy obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.**

Ci, co krwią zmyli hańbę.

Cieszyn, 18. 3. Od osób wiarogodnych, przybywających zza kordonu, pochodzą dokładne relacje **o krwawych zajściach podczas obejmowania przez wojska niemieckie terenu powiatu frydeckiego.**

Dnia 14 bm. podczas wkraczania wojsk niemieckich do Frydku, napotkały one na **opór ze strony tamtejszego garnizonu czeskiego.** Doszło do starcia, w którym **poległo ze strony czeskiej 16 żołnierzy i pułkownik.** Oddziały niemieckie poniosły również straty, których wysokości nie dało się ustalić.

Podczas zajmowania Mistka **część tamtejszego pułku piechoty poddała się od razu Niemcom, druga zaś część z oficerami stawiła wkraczającym oddziałom niemieckim zacięty opór.** W wynikłej bitwie **zginęło 11 żołnierzy niemieckich. Czesi zaś stracili 2 żołnierzy i majora.**

Ameryka nie będzie neutralną.

Londyn, 18. 3. (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu: **Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, iż rozwój wypadków europejskich wykazał potrzebę rewizji ustawy o neutralności.**

Prasa nowojorska donosi, że **Stany Zjednoczone zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjednoczonych, aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań czechosłowackich wobec U. S. A.**

Ambasador angielski odwołany z Berlina.

Londyn, 18 .3. (PAT) **Rząd brytyjski wysłał ambasadorowi Hendersonowi do Berlina instrukcje, wzywające go do natychmiastowego powrotu do Londynu, dla złożenia raportu.**

Handel niemiecki bierze w łeb.

Berlin, 18. 3. (PAT) Handel zagraniczny Rzeszy w lutym br. **wykazał dalsze bardzo poważne pogorszenie, które przejawiło się w pokaźnym spadku i tak już niewysokiego eksportu, w utrzymaniu się importu na dotychczasowym poziomie z niewielką tendencją zniżkową, oraz w wielkim wzroście ujemnego salda.**

Charakterystyczne jest, że w lutym br. **gwałtownie spadł eksport z Rzeszy, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych.**

Hitler w Brnie i w Wiedniu.

Berlin, 18. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że **kanclerz Hitler przybył wczoraj do Brna.**

W piątek po południu kanclerz Hitler przybył **z Brna do Wiednia.** Kanclerzowi towarzyszył min. Ribbentrop, gen. Keitel, min. Lammers, szef S. S. Himmler, szef prasowy Dietrich.

Syrowy u Hitlera.

Berlin, 18. 3. (PAT). Urzędowo donoszą z Pragi: Wbrew doniesieniom prasy zagranicznej, **gen. Syrowy znajduje się w Pradze, a wczoraj przyjęty był przez kanclerza Hitlera na audiencji, która miała przebieg przyjazny.**

5000 osób w obozach koncentracyjnych

Londyn, 18 3. Wieczorny „Star" donosi z Pragi: „Niemcy nie zwlekały długo z zastosowaniem represji w nowozdobytych Czechach i Morawach. **Tajna policja pod komendą Himmlera zorganizowała podsłuch telefoniczny.** 5000 podejrzanych osób zostało aresztowanych i **wysłanych do obozów koncentracyjnych w Rzeszy.** Wśród aresztowanych znajduje się wielu emigrantów politycznych. **Czechów ogarnęła epidemia samobójstw.** M. in. popełnił samobójstwo dyrektor radiostacji praskiej. Mejmik i honorowy konsul angielski w Brnie, obywatel czeski, Neumark.

Praga, 18. 3. (PAT) Władze niemieckie nie ograniczyły się jedynie do aresztowania tysięcy obywateli czesko-słowackich oraz emigrantów politycznych z Austrii i Niemiec, lecz również **aresztowana została przez Gestapo pewna ilość cudzoziemców.**

Czesi stoją w ogonkach przed sklepami.

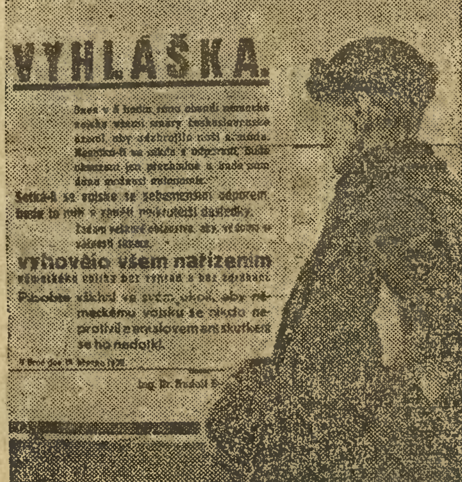
Praga, 18. 3. (PAT) W nastrojach tutejszej ludności zauważyć się dają duże zmiany. Życie wraca do normalnego trybu z tą tylko różnicą, że **jedynie przed sklepami z wyrobami włókienniczymi i obuwiem tworzą się kolejki.** Ludność, jak można wnioskować, pogodziła się z losem, **zajmując się głównie sprawami natury materialnej.**

Bürckel albo Neurath protektorem Czech i Moraw.

Berlin, 18. 3. (PAT). Według krążących tu pogłosek, **protektorem Czech i Moraw ma zostać Henlein lub Bürckel.** Większe szanse posiada rzekomo gauleiter Bürckel z Wiednia. Dotychczasowy minister spraw zagr. Czechosłowacji Chwalkowski ma być rzekomo posłem protektoratu w Berlinie. **Jako zwierzchnika protektoratu cytują dotychczasowego prezydenta Hachę, lub gen. Gajdę.** Jak słychać, z terenów Czech i Moraw wyłączone będą niemieckie wyspy językowe oraz teren, przez który ma przedzielać autostradę z Wrocławia do Wiednia, poza tym tereny graniczne i obiekty wojskowe. W zasadzie granica Moraw ze Słowacją nie jest jeszcze ustalona.

Berlin, 18. 3. (Tel. wł.). Najpoważniejszym kandydatem na protektora Czech i Moraw ma być **minister von Neurath,** gdyż Henlein jest zanadto znienawidzony przez Czechów.

Ostatnie obwieszczenie w języku czeskim.



Agencja ilustracyjna Scherla z Berlina podając do prasy te fotografię z Brna morawskiego, zdradza się, że „zdaje się, że jest to już **ostatnie** obwieszczenie, ukazujące się w tym mieście wyłącznie w języku czeskim". Oto protektorat!

Na marginesie

Stoimy wobec tragedii czeskiej szarpani różnymi uczuciami.

Jak się odnieść do tego zdarzenia, które nie ma wzorów w dziejach ludzkości?

Co myśleć o narodzie, który sam się oddał w niewolę? Mieć dla niego litość czy wzgardę, współczucie czy potępienie?

Jedno jest pewne: nie mamy powodu do triumfu i radości. I dlatego trzeba przyznać rację poecie Jalu Kurkowi, gdy pisze:

Chyba każdego uczciwego Polaka ogarnął wielki żal i wstyd za to, co się dzieje. To już nie tylko Czesi płacą za swe błędy; to smutny symbol: Słowianie giną pod stopą germańskich najeźdźców. Powtarza się epoka najazdu ludów. Czy można przyjmować to obojętnie?

Przychodzi na nas wielka próba dziejów. Wybija nasza godzina. Musimy objąć prymat w świecie słowiańskim. Rozpoczyna się walka o ducha, którą musimy wygrać. Umiemy ginąć na polu chwały, ale i musimy zwyciężać duchem.

W tej wielkiej historycznej chwili, której znaczenie dla Polski jest niezwykle doniosłe — pisze Kurek — niech każdy Polak uprzytomni sobie swoje zadanie. Niech odczuje swą jedność z narodem i swój patriotyzm, który nie powinien być tylko wychwalaną i demonstrowaną na akademiach cnotą, ale żywiołem i motorem wszystkich czynów Polaka.

Dziś z radiostacyj Pragi, Brna i Morawskiej Ostrawy rozchodzą się huczne, ciężkie marsze orkiestr wojskowych, kończące się jak kropką pozdrowieniem „Heil Hitler"! Mieliśmy Czechom dużo do zarzucenia. Byli fałszywi, zdradliwie okradli nas podczas naszych ciężkich chwil; ale przecież są to nasi bracia, jednej rasy i krwi. Stali się ofiarą napaści Niemców. Może być, że są odmiennej kompozycji psychicznej, niż my. Wskazywałoby na to ich zachowanie się. W tym momencie, kiedy ginęła ich wolność — najcenniejszy dar, jaki dano ludziom — nie podniósł się ani jeden odruch buntu. Czy to jest do pomyślenia, aby naród tak dalece był zrezygnowany i złamany że ani jeden człowiek nie podniósł się czynnie przeciw potwornej cenie kapitulacji?

Stolico, piękna „złota Prago" — tak giniesz ze śpiewem „Kde domov muj". Tak właśnie się śpiewa, kiedy się ginie.

Słowianie: zrobiliście nam dużo złego. Myliliście się. Jesteśmy jednak przy was w tragicznej chwili. Wiedzcie o tym: tylko ludzie umierają, narody nie giną.

To powiedział poeta. Zdaje się jednak, że każdy Polak wierzy w to, że — choć państwo czeskie zostało wymazane z mapy Europy — naród czeski nie zginie, w nowej niewoli znajdzie odrodzenie, że hańbę zmyje cierpieniem i kiedyś może — krwią.

My, Polacy nie żałujemy krwi dla Ojczyzny. Może i Czesi się tej wielkiej cnoty nauczą.

—«:»—

Humor aktualny.

PRZYCZYNA.

Przy stoliku kawiarnianym toczy się rozmowa na temat rozwodów —

— To straszne — mówi jedna z pań — skąd właściwie namnożyło się tyle rozwodów?

— Jakto skąd? — odpowiada ktoś — z małżeństw.

(„Kronika").

Rząd Jedności Narodowej

oto jaką powinna być odpowiedź Polski na wypadki czecho - słowackie.

Polska żyje pod nieodpartym wrażeniem historycznych zmian, które dokonały się w dniach 14. 15 i 16 marca za naszą południowo-zachodnią granicą.

Nie tylko w kołach politycznych, ale i w najszerszych warstwach ludności nie ustają rozważania, komentarze i przewidywania. Na ulicach, w domach, w warsztatach pracy, w biurach mówi się i dyskutuje o tym, co stało się z państwem czechosłowackiem.

Są ludzie, którym po prostu w głowie pomieścić się nie może, że „coś podobnego" w rzeczywistości nastąpiło. Naród jest wstrząśnięty głęboko, opinia publiczna Polski zareagowała b. żywo i domaga się wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Oto głosy prasy polskiej od lewicy do prawicy po tym, co stało się z Czechosłowacją.

„Opinia polska jest gniewna".

Redaktor naczelny **„Robotnika", organu PPS** w artykule pt. „Akt Trzeci" — pisze:

„Opinia polska jest znacznie dojrzalsza, niż to sobie wyobrażają niektórzy panowie dyplomaci, „organicznie pozbawieni znajomości własnego kraju", jak mawiał nieboszczyk Talleyrand. Opinia polska zdaje sobie sprawę z nowej sytuacji. Jest gniewna. Jest poważnie zaniepokojona. Rozumie doskonale, że wysiłek zapewnienia obrony wysuwa się na czoło zagadnień. Ten wysiłek wymaga kategorycznie, by Polska wyszła w drodze legalnej, bez wstrząsów, poza ramy systemu, by ludowe siły realne, ujawnione w swobodnym głosowaniu, wzięły na siebie w nowym parlamencie i w nowym rządzie odpowiedzialność bezpośrednią za losy Rzeczypospolitej".

„Chwila jest ważna".

Red. Sopicki pisze w „Polonii, organie reprezentującym ideologię Str. Pracy:

„Czas najwyższy więcej pomyśleć o wzmocnieniu naszych sił wewnętrznych. Gdy Niemcy brali Sudety, pocieszano nas, że przyłączymy Zaolzie. Nie było w tym należytej proporcji, bo Sudety to możność wystawienia jeszcze jednego kurpusu, a małe Zaolzie? Ale teraz Niemcy zagarniają bogaty kraj z 7 milionami pracowitej ludności, zagarniają magazyny broni, amunicji, kilkaset samolotów, zakłady Skody. A my nic. Czas doprawdy oderwać wzrok od malowanych płotów, orderów i kolejek linowych, czas powołać do pracy wielkich, zasłużonych Polaków, którzy dobrze przewidzieli i wcześnie ostrzegali. Chwila jest ważna. Obyśmy znów nie zgrzeszyli płytkim, lekkomyślnym optymizmem".

Co warta wspólna granica z Węgrami?

Lwowskie „Słowo Narodowe" reprezentujące opinię Str. Narodowego we Lwowie, tak ocenia korzyści, które osiągnęliśmy:

„Niemiecka potęga obejmuje hegemonię nad kotliną Wełtawy i nad kotliną Dunaju i Cisy. Ponure nastroje panować muszą dziś w Bukareszcie i Białogrodzie. Dalecy Piłaci na Zachodzie umywają ręce. Czechosłowacja była od kilku miesięcy słabiutką przegrodą między Niemcami a Polską, od jutra blok niemiecki podchodzi faktycznie od południa pod Karpaty".

„Dziś nie wolno zwlekać".

Tygodnik „Kronika Polski i świata" reprezentujący niezależne narodowe koła intelektualne woła:

„Gdybyśmy i teraz nie potrafili się zdobyć na pełną mobilizację wszystkich sił narodu, historia wydałaby okrutny wyrok potępienia na całe nasze pokolenie. Dziś nie wolno już nam zwlekać z realizacją dzieła zjednoczenia. Inicjatywa takiego przeżycia może i musi wyjść od tych, którzy dziś decydują o życiu państwa, i którzy mają w ręku władzę. Tego wymaga poczucie odpowiedzialności za losy polskie. Żyjemy w momencie, w którym można albo osiągnąć prawdziwą wielkość Polski, albo utracić bardzo wiele. Ludzie odpowiedzialni za losy państwa, zdają w tej chwili najcięższy historyczny egzamin. Naród polski oczekuje powstania rządu zjednoczenia."

Przekreślić linie podziału!

W „I. K. C." czytamy:

„W wyjątkowej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, a o której z taką troską mówił naczelny wódz, odpowiedzialny za obronność Polski, trzeba sięgnąć do wszystkich żywych sił narodu, trzeba przekreślić fałszywe i niczym nie uzasadnione linie podziału, trzeba skupić wszystkich Polaków wokół wspólnych zadań, pozostawiając im swobodny wybór metod pracy i towarzystwa, w którym tę pracę pokojową, społeczną i polityczną pragną wykonywać."

Wyciągnąć konsekwencje!

Warszawski „Dziennik Narodowy", organ naczelny Str. Narodowego, powiada:

„Tempo wypadków jest tego rodzaju, że zarysowanie się nowej sytuacji musi pociągnąć za sobą natychmiastowe konsekwencje w całej naszej polityce zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Odkładanie koniecznych zmian w życiu politycznym równałoby się rezygnacji zdania wreszcie krajowi pełnej możności rozwinięcia tkwiących w nim sił i wszechstronnego przygotowania się do czekających go zadań."

Organ konserwatystów „Czas" sądzi, że zarówno ci

„którzy są u władzy i ponoszą za nią odpowiedzialność, jak również ci wszyscy, którzy są odsunięci od rządu, lecz mają duże wpływy i autorytet w społeczeństwie, muszą zrozumieć, iż poczucie prawdziwej siły dać może tylko taka konsolidacja, która nikogo nie wyklucza od pracy, która nie tworzy żadnych szczytów, przywilejów, lecz pozwala wszystkim w odpowiednim stosunku wpływać na losy wypadków, dzielić odpowiedzialność za losy państwa."

Podobnie piszą: katolicki „Głos Narodu", agencja KAP, organy sfer przemysłowych „Kurier Polski", „Depesza" i inne. Milczą jedynie organy Ozonu, które dotąd informacyjnie traktują przebieg historycznych wydarzeń.

Jeżeli chodzi o nas — przyłączamy się do wszystkich tych ocen i apelów. W sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, jedyną odpowiedzią, godną narodu, jest **utworzenie rządu jedności narodowej.** (f)

W dniu imienin gen. Józefa Hallera

wodza Błękitnej Armii, bohatera spod Kaniowa.



GEN. JÓZEF HALLER.

Tegoroczne imieniny dowódcy drugiej Karpackiej Brygady Legionów Polskich, bohatera spod Rarańczy i Kaniowa, wodza Armii Polskiej we Francji, dowódcy Frontu Północnego w czasie walk z bolszewikami w 1920 r. — w osobliwej przypadają chwili.

Na treść tego momentu historycznego składa się upadek Czechosłowacji, włączonej do Rzeszy Niemieckiej. Upadek tego **państwa wywołał w szerokiej opinii pol**skiej olbrzymie wrażenie. Uprzytomniono sobie bowiem jasno, że bezgraniczna jest żarłoczność Niemiec, że dzisiejsi władcy tego kraju nie ograniczają się do zbierania ziem niemieckich lub zamieszkałych przez większość niemiecką, lecz dążą do pochłonięcia innych narodów i zaboru ziem niegermańskich.

W takich momentach historycznych opinia publiczna kieruje się do tych, którzy są symbolem czujności wobec Niemiec, którzy stale narodowi przypominają, że nie wolno ani na chwilę spuścić oczu z zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Wielkim synem Polski, który systematycznie narodowi wskazywał na niebezpieczeństwo germańskie, jest dzisiejszy solenizant, gen. broni Józef Haller.

Jeden z najstarszych żołnierzy Rzplitej, walczących o niepodległość, **jedyny wódz,** który walczył z wszystkimi zaborcami Polski: Moskalami, Austriakami i Niemcami, jest gen. Haller dziś poza armią, poza urzędem. Ale nie jest poza narodem.

Z serc narodu nie wykreślił nikt szacunku i miłości dla niego. Naród nie zapomniał o nim i jego zasługach publicznie stwierdzonych m. in. przez śp. marszałka Piłsudskiego.

Rozumiejąc dzisiejszą sytuację Polski, był gen. Haller jednym z tych, który pierwszy wskazał na konieczność pojednania narodu i złączenia wszystkich wysiłków dla jednego celu, którym jest dobro Polski.

Realizował to i realizuje, jako prezes Stronnictwa Pracy, dając dowody wielkiego samozaparcia i poświęcenia. Dotąd nie był niestety zrozumiany i wysłuchany, miejmy nadzieje, że to jednak się stanie. Tego mu jako gorącemu patriocie i wodzowi — w **dniu imienin przede wszystkim życzymy.**

Z KRAJU

100 budynków w Łodzi ulegnie rozbiórce. Zarząd miejski w Łodzi postanowił zburzyć w kwietniu br. ponad 100 budynków drewnianych, grożących zawaleniem.

Straszna śmierć epileptyczki. W mieszkaniu przy ul. Filareckiej w Wilnie miało miejsce wstrząsające wydarzenie. Zam. tam 25-letnia Irena Brzozowska, epileptyczka, leżąc w łóżku doznała ataku epilepsji i rzucona twarzą do poduszki poniosła śmierć od uduszenia się.

Za samowolne obniżanie zarobków robotnikom. Sąd Okr. w Łodzi rozpatrywał sprawę fabrykanta z Zelowa żyda Abrahama Asza, który w swoim czasie za samowolne obniżanie zarobków robotniczych skazany został przez referat karny inspekcji pracy na 950 zł grzywny. Sąd Okręgowy, do którego fabrykant odwołał się, skazał go na 2 mies. bezwzględnego aresztu i 500 zł grzywny.

Propaganda higieny w Warszawie. Miejskie Muzeum Higieny w Warszawie zwiedziło w ub. mies. 55 wycieczek szkolnych i organizacyj społecznych, o łącznej liczbie 3.000 osób. W tym samym czasie w Muzeum wygłoszono 69 odczytów z zakresu higieny życia codziennego i walki z chorobami zakaźnymi, których wysłuchało 4.500 osób.

Polskie opony samochodowe docierają do Afryki i Azji. W porcie gdyńskim coraz częściej spotyka się partie opon, dętek samochodowych i rowerowych poznańskiej fabryki „Stomil". Ostatnio większe partie tego towaru odeszły do portów holenderskich i Afryki Zachodniej. W najbliższym czasie przewiduje się transporty do Turcji i na rynki zamorskie, m. in. azjatyckie.

Z powodu utraty 7.70 zł popełnił samobójstwo. Samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg popełnił 17-letni uczeń gimn. Buńko Włodzimierz z Sambora. Przy zwłokach samobójcy znaleziono list. Buńko popełnił samobójstwo z powodu roztrwonienia 7.70 zł, otrzymanych od rodziców na zakupy.

Pochwała pionierskiej pracy.

Do fabryki firmy Bata w Batanagarze (Indie Brytyjskie) przyjechał prezes rady ministrów Bangalu p. A. K. Fazlul Huq, który po zwiedzeniu fabryki wygłosił do pracowników przemówienie, podkreślając doniosłość ich pionierskiej pracy.

Wyrodny syn.

Warszawa, 17. 3. Proces o uchylanie się od alimentów na rzecz 80-letniej staruszki Pauliny Twardzińskiej, znalazł się na wokandzie sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiedli syn staruszki Kazimierz Twardziński i wnuk Czesław Zmysłowski. Akt oskarżenia zarucał złośliwe uchylanie się od obowiązku dawaniania na utrzymanie, a nadto poruszył sposób w jaki chciano pozbyć się staruszki. Oto Twardziński i jego siostrzeniec Zmysłowski wywieźli staruszkę z Warszawy do Bielan i tam porzucili ją w lesie. Twardziński wręczył matce złotówkę, mówiąc, żeby kupiła sobie trucizny.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Twardziński twierdzi, że był dobry dla matki. Matkę wywieziono do Bielan po to, aby zajęła się nią córka staruszki Nagłowska. Ponieważ Twardziński pokłócił się z Nagłowską, postanowiono nie wchodzić do mieszkania i zostawić matkę w zagajniku.

Staruszkę musiano wnieść na fotelu na salę sądową gdyż jest sparaliżowana i ostatnio znajduje się w szpitalu. Pierwsze słowa staruszki brzmiały, że daruje wszystko oskarżonym, później jednak złożyła zeznania potwierdzające skargę.

Sąd biorąc pod uwagę brak serca u Twardzińskiego, wymierzył mu surową karę półtora roku więzienia bez zawieszenia. Zamysłowskiego skazał na pół roku więzienia.

Pan wizytator nie zna programu nauki.

Na zjeździe dyrektorów szkół średnich w Kielcach wizytator z kuratorium krakowskiego skarżył się na to, że z pewnego zakładu naukowego, podlegającego władzy duchownej, zwolniono z obowiązków nauczycielskich polonistę ateusza (bezbożnika). Wbrew wszelkiemu rozsądkowi twierdził pan wizytator, że nauka języka polskiego nic wspólnego nie ma z religią. Ale i panowie wizytatorzy niezawsze grzeszą rozumem, ale winni przynajmniej znać programy naukowe. Oto co czytamy w wydawnictwie M. W. R. i O. P. pt. „Program nauki w gimnazjach państwowych itd.", w „Uwagach do całości programów poszczególnych przedmiotów". Język polski. Cele nauczania:

„Celem nauki języka polskiego w gimnazjum ma być przede wszystkim pogłębienie wewnętrzne młodzieży przez uświadomienie jej wartości duchowych, jakie tkwią w polskim dorobku kulturalnym, zwłaszcza w dziełach literatury dawnej i współczesnej. Ukryte w nich skarby wielkich czynów, myśli i uczuć winny przyczynić się do wzbogacenia i pogłębienia w duszach młodzieży uczuć **religijnych** (nasze podkreślenie), moralnych, estetycznych i narodowo-państwowych...".

Czyż ateusz może choćby ogólnomoralne budzić uczucia, taki człowiek, któremu pecunia non olet, któremu nie wadzi od tych, których zwalcza, brać pieniądze? Dla ateusza w szkole polskiej w ogóle nie ma miejsca!

M. P.

Dwukrotny samobójca poderżnął gardło swej narzeczonej.

Lwów, 13. 3. Do policji zgłosił się b. student uniwersytetu, 28-letni Henryk Wł. Barański i złożywszy na stole nóż oraz sznur — oświadczył: Zamordowałem narzeczoną w lasku za Zieloną rogatką, 22-letnią Helenę Makolądrównę, absolwentkę szkoły zawodowej.

Na miejsce zbrodni wyjechali wywiadowcy, którzy znaleźli tam nieprzytomną Makolądrównę. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził na szyi jej głębokie rany oraz ślady duszenia.

Sprawa przedstawia się następująco: Barański poznał Makolądrównę przed 6 laty, jako 16-letnią uczennicę i pierwotny zamiar poślubienia jej z biegiem czasu ostygł, zwłaszcza, że Barański po przerwaniu studiów daremnie poszukiwał zajęcia.

Ciężkie warunki materialne były powodem dwukrotnego jego zamachu samobójczego. Ostatnio zabrawszy nóż kuchenny i sznur, udał się z Makolądrówną za rogatkę.

W pewnym momencie, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, zarzucił jej pętlę na szyję, obaliwszy na ziemię, poderżnął jej gardło i w przekonaniu, że już nie żyje, zdjął jej z szyi sznur i usiłował się powiesić.

Życiu Makolądrówny nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ze Świata

— **Aresztowanie wielkiej szajki handlarzy narkotyków.** Policja paryska przeprowadza energiczną akcję przeciw handlarzom narkotyków, w wyniku której aresztowanych zostało 65 członków rozgałęzionej bandy handlarzy nakotykami.

— **Akt ślubu pomiędzy księżniczką egipską Fauzia a następcą tronu irańskiego** zredagowany został w pałacu królewskim Abdin przez rektora wielkiego uniwersytetu islamskiego Azhar w obecności członków egipskiej rodziny królewskiej i wybitnych osobistości egipskich i irańskich.

— **Akcja antyalkoholowa w Anglii wydaje plony.** W ciągu ub. r. zaaresztowano w Anglii 45.000 ludzi w stanie nietrzeźwym. W roku 1913 liczba pijaków wynosiła 189 tys. Przed wojną 48 osób na 10.000 stanowiło niepoprawnycn pijaków — awanturników, dzisiaj liczba ich spadła do 11. Na 45 tysięcy pijaków w roku 1938 było 38.000 mężczyzn, a 7000 kobiet.

— **Szpiedzy w Niemczech.** Ostatnio władze w Niemczech coraz częściej wykrywają i skazują na śmierć szpiegów. Wielu spośród nich rekrutuje się z szeregów dezerterów. Ostatnio w Berlinie stracono dezertera wojsk niemieckich (Wiedeńczyka), który usiłował przedostać się zagranicę z ważnymi dokumentami wojskowymi. Po drodze dezerter napadł na szofera taksówki, zmuszając go pod groźbą broni do jazdy w kierunku granicy. Napad się nie udał. Trybunał wojskowy skazał dezertera na karę śmierci.

— **Dochody milionerów amerykańskich zmniejszają się.** Min. Finansów USA opublikował wyniki ankiety w sprawie dochodów. Najpoważniejsza zniżka dochodów nastąpiła w kategorii t. zw. „milionerów". Podczas gdy w r. 1937 milionerów tych było 61, to w roku ubiegłym liczba spadła do 49 osob.

— **14 milionów dolarów na Kanał Panamski.** Prezydent Roosevelt zażądał od Kongresu specjalnego kredytu 14.700.000 dolarów na ulepszenie Kanału Panamskiego.

— **Złoto w greckiej rzece.** Analiza piasku złotodajnego w łożysku rzeki Gallikos w Macedonii, doprowadziła do stwierdzenia, że zawiera on 4¼ grama złota na tonnę piasku. W Ameryce zamówiono już specjalne przyrządy do wykopywania i oczyszczania piasku.

— **Starcy w Anglii chcą żyć.** W Londynie odbył się kongres starców, mieszkających w publicznych przytułkach. Uczestnicy kongresu postanowili wnieść petycję w sprawie zwiększenia liczby domów dla starców oraz podniesienia zasiłków, przypadających na każdy przytułek, do 1 funta szterl. tygodniowo.

— **Kara śmierci za napad na szofera.** Trybunał specjalny w Berlinie skazał na karę śmierci Wilhelma Gerlinga za rabunek. W ub. sobotę Gerling spowodował w Finterswalde katastrofe taksówki, a następnie ciężko rannego kierowcę ograbił. Gerling został stracony.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

65)

(Ciąg dalszy).

Janith zdobyła się na trochę głosu:

— Chciałabym rano jechać do Londynu, a nawet dziś, jeżeliby to było możliwe, i załatwić pewne sprawy, żeby za powrotem...

Umilkła porażona drwiącym błyskiem jego oczu. Potrząsnął głową, jakby mówił: „O, nie, nie oszukasz mnie!". Ale głośno powiedział co innego:

— Nie, droga pani, na to się nie zgodzę. Za prędko się pani wybiera w podróż powrotną. Jutro musimy się zabrać do roboty, a może jeszcze dziś. Ród Dargotów jest wspaniałym zjawiskiem historycznym, ciągnącym się przez wieki...

Nagle twarz jego okryła się cieniem bólu i zawodu.

— I oto ja jestem ostatni z rodu. Czy pani może zrozumieć, co to dla mnie za dramat? Gdy ja umrę, ród się skończy. Nie mam potomka. Żona, niestety! nie obdarzyła mnie synem. Moja duma rodowa cierpi katusze. Pani potrafi wejść w moje uczucia. Gdybym miał syna, dziedzica imienia i sławy...Ach, sama ta myśl ma w sobie tchnienie wielkości.

Znów urwał raptownie, dodając zupełnie innym głosem: (Janith wydało się, że to naprawdę ktoś inny)

— Jakiż ja nierozważny! Pani wcale nie jadła. Musi pani wypić kieliszek wina.

Poruszył się, jakby miał wstać, ale Janith krzyknęła — naprawdę krzyknęła, że dziękuje za wino.

— Co! — zawołał zgorszony. — Nie chce pani wina? W taki wieczór nie napije się pani wina? Przed nocą poślubną nie napije się pani wina?

Oczy mu płonęły, ale nie było to bynajmniej lśnienie, jakie widuje się u obłąkańców. Wspominał o potomku, co było największym pragnieniem jego życia. Cierpiał w swej dumie rodowej na skutek snobizmu, właściwego klasie arystokratycznej. Ten jeden wzgląd usuwał w cień wszystkie inne. Zamordowanie człowieka, spalenie klasztoru, poświęcenie innych dla własnego dobra — wszystko to było drobnostką w zestawieniu z brakiem potomstwa. Ród, choć zbrodniczy, powinien trwać za wszelką cenę.

Noc poślubna! Janith ukradkiem, żeby Dargot nie zobaczył, ścisnęła znów w palcach krzyżyk z kości słoniowej.

— Dennis! Dennis! Przyjeżdżaj! Potrzebuję twojej pomocy. Przyjeżdżaj!

XX

Na ratunek.

Londyn — zamiatany wichurą i zlewany strugami deszczu.

Dennis O'Brien, zdenerwowany do najwyższego stopnia, rozmawiał z zaspanym właścicielem garażu.

— Muszę jechać natychmiast do Sussex. Chcę wynająć auto. Zapłacę, ile pan zażąda. Mam pieniądze, jakkolwiek jestem w trudnym położeniu.

— Dlaczego pan nie pojedzie pociągiem?

— Bo o tej godzinie nie ma pociągu — odpowiedział Dennis otwierając i zaciskając ręce. — A gdyby nawet był, to jakbym się dostał ze stacji na miejsce?

— Co to za miejscowość i gdzie leży? Sussex — rozległe...

— Nie wiem. Nie wiem. Widziałem drogę, chociaż nigdy nią nie jechałem. Mógłbym szoferowi pokazać, którędy jechać.

— Pan chyba oszalał.

— Bogu dzięki! — wykrzyknął Dennis O'Brien, pochwyciwszy w głosie właściciela garażu akcent irlandzki. — I pan ze starego kraju?

— Tak, i, dumny jestem z tego.

— Sami Święci przysłali mnie do pana. Niech pan słucha. Opowiem, panu, co mi się zdarzyło z łaski Świętych. Moja narzeczona Janith O'Mallory, czeka na mnie w Sussex. Wzywa mojej pomocy. Muszę do niej jechać. Przyjechałem ze Szkocji. Powiedziałem wszystko księdzu — o wizji i o tajemnym głosie — odpowiedział...

Właściciel garażu wysłuchawszy całej historii, pokazał na samochód.

— W tej chwili nie mogę panu dać szofera, ale skoro pan jest inżynierem, mógłby pan sam prowadzić. No, to niech pan bierze. Dobrze panu patrzy z oczu, a nigdy mi się nie zdarzyło, żeby mnie oszukał Irlandczyk, którego wspomogłem w potrzebie. W drogę, kochany panie. Ulicami jedź pan ostrożnie, ale na przedmieściu noga na gaz — i duś jak święty Patryk węża.

XXI

Groza

Znów zapadła przejmująca cisza. Janith wzywała sercem ratunku. Spojrzała na wychudłe ręce Dargota, zastanawiając się czy w razie walki dałaby mu radę. Na stole stała karafka.

— Mogłabym go uderzyć karafką — pomyślała.

Spojrzała ku tajemniczym drzwiom. Czy jeszcze wejdzie kto z niewidzialnych gości? Wiatr przycichł i już nie wył, tylko zawodził żałobnie. Gdzieś w głębi domu słychać było kapanie wody.

Janith myślała:

— Czy udałoby mi się uciec, gdybym mu się wyrwała i wpadła w korytarz? Ale gdzie jest Goby? Który niebezpieczniejszy, on czy lord?

Do lorda czuła odrazę. Goby napełniał ją przerażeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



żadna Praca nie hańbi

Nie zazdrość nikomu, bo i Tobie zazdroszczą.

Bydgoszcz, 19 marca.

Jednym z głównych motorów życia ludzkiego jest zazdrość. Tak: zwykła, ordynarna zawiść. Nie ta, której kronika kryminalna zawdzięcza swoje najefektowniejsze sensacje, ale po prostu — *zawiść zawodowa*.

Człowieka spotykają w jego zawodzie same zawody i datego zawodowo zazdrości innym ich zawodów.

Człowiek to jest jak wiadomo takie stworzenie, które nigdy nie jest zadowolone z tego, co sam ma. Zawsze chciałby mieć to, co ma bliźni.

— O, ten Papuziński to ma się dopiero dobrze!! — wzdycha pan Koliberek.

— A dlaczego Papuziński ma dobrze?

— No, jakże? *Same pieczone gołąbki lecą mu do gąbki.*

Zapytany, co myśli na ten temat, pan Papuziński potrząsa z żalem głową i mówi:

— Ten Koliberek to się chyba w czepku urodził.

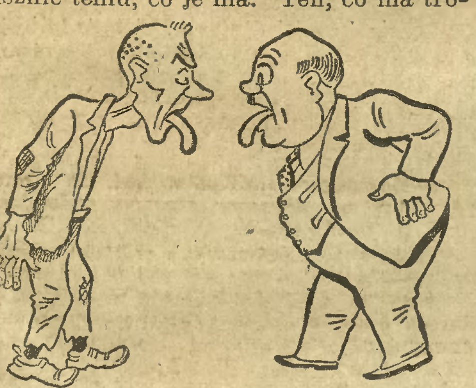
— Dlaczego?

— Przecież on *z życia samą śmietankę zbiera*. Nie to, co ja — ofiara losu, pechowiec.

We własnym mniemaniu każdy niemal jest *pechowcem, potrącanym przez los i ludzi*.

Dobrze może się mieć tylko bliźni.

Ten, kto nie ma pieniędzy zazdrości słusznie temu, co je ma. Ten, co ma tro-



chę pieniędzy, zazdrości temu, co ich ma dużo. I tak w kółko — aż *ten, co ma najwięcej pieniędzy, zazdrości temu, co ich nie ma wcale*. Stąd właśnie pochodzą legendy o nieszczęśliwych miliarderach, bajki o tym, że pieniądz szczęścia nie daje. I najdziwniejsze to, że w tę bajkę nie chcą ani rusz uwierzyć ci, co nie mają pieniędzy.

To samo, co z pieniędzmi, jest z wszystkimi innymi dobrami doczesnymi. *Człowiek głupi jak standartowy but rwie się do sławy.* Gdy wreszcie na barkach mądrych bliźnich wepchnie się na świecznik, to zaczyna narzekać.

Sława mu dokucza, bankiety, owacje, rauty, wywiady męczą. Biedactwo robi co może, żeby wzbudzić żal, żeby w łzach współczucia wykąpać swoją zmaltretowaną duszę.

Sławni ludzie rodzą się jak grzyby po deszczu. Starczy, żeby szofer taksówki odniósł znalezioną teczkę z pieniędzmi, a już przechodzi do historii, a co zapo-



biegliwsi burmistrze zaczynają szukać na gwałt odpowiedniego placu do postawienia mu pomnika. *Całe szczęście, że takich ludzi, co oddają znalezione teczki, jest coraz mniej, bo by inaczej miejsca pod pomniki nie starczyło.*

Sława współcześnie ma jeszcze to do siebie, że szybko mija. Inaczej pewnie wkrótce *byłoby na świecie więcej sławnych ludzi, niż tych, którzyby chcieli ich podziwiać!*

Dziś nam się ze wszystkim spieszy. Jakże się dziwić, że sława mija w ciągu paru dni, jeśli państwo znika z mapy Europy w przeciągu kilkunastu godzin. Tak już jest: człowiek kładzie się spać Czechem, a budzi się Niemcem ze swastyką na ramieniu. To zresztą tylko snem da się



wytłumaczyć. Historia chyba kiedyś powie, że *Czesi przespali swoją niepodległość...*

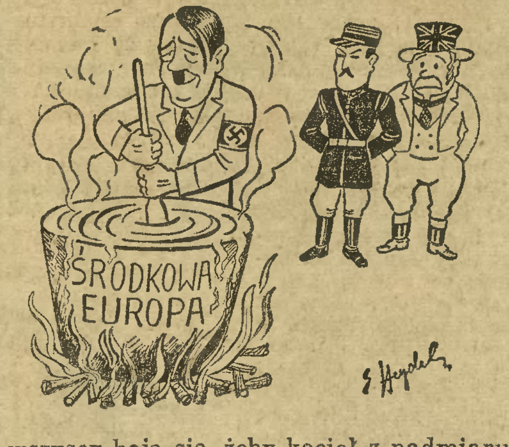
Wracajmy jednak do naszej sprawy, t. zn. do kwestii zazdrości.

Nie zazdrośćmy nikomu pieniędzy, nie zazdrośćmy sławy, nie zazdrośćmy zawodu.

Każdy zawód jest dobry, żadna praca nie hańbi.

Nawet taki zawód jak jasnowidza. Jasnowidz ma się gorzej niż... minister spraw zagranicznych. *Bo minister może milczeć i przynajmniej nikt mu potem nie zarzuci, że się pomylił, albo czegoś w porę nie przewidział...* A jasnowidz, prorok, wróżbita z tego żyje, że mówi. No i musi mówić o przyszłości. Dopóki nie było Hitlera — to była łatwa sprawa. Na dwoje babka wróżyła i zawsze jakoś wychodziło. A dziś? Wysili się taki przepowiadacz, wymęczy, napisze proroctwa dla takiej Czechosłowacji na cały rok, a potem już w marcu się okazuje, że Czechosłowacji nie ma. Nie ma i już. Po prostu — rozeszła się. Po kościach. Znamy wypadki, *że rozchodziły się w ten sposób miliony złotych, ale — żeby miliony ludzi?* Tego jeszcze na prawdę nie było. O takich rzeczach nawet filozofom się nie śniło, więc skądże miał to wyśnić *jasnowidz, który nie tylko o folozofii, ale nieraz i o ortografii nie ma zielonego pojęcia.*

W marcu jak w garncu — mówi stare ale jare przysłowie. W środkowoeuropejskim garncu miesza Hitler, a że



wszyscy boją się, żeby kocioł z nadmiaru rozgrzania się nie wyleciał w powietrze, więc tylko grzecznie stoją z boku i nawet robią dobre miny do złej gry. Już to trzeba przyznać, że na ostrożności w tych ciężkich czasach nikomu nie zbywa. A już *Francja i Anglia to wolą stanowczo siedzieć cicho na swoich workach ze złotem i koloniach, niż wtykać nos do Dunaju.*

Pewnie, że samopoczucie mężów stanu jest dzisiaj najlepsze. Ale dla szarego człowieka płynie z tego pociecha — ta, że on sam nie jest mężem stanu.

— Dobrze, dobrze — przerwie mi ktoś w tym miejscu — panu tak dobrze mówić, że nie należy zazdrościć innym ich zawodu. Bo pan sobie wybrał to, co najlepsze. Nie każdy może być dziennikarzem.

— *Ha - ha!* — To jest śmiech, a nie przypomnienie smutnego nazwiska ostatniego prezydenta Czechosłowacji.

— Czego się pan śmieje? — zapyta sceptyk. — Przecież pan jako dziennikarz wszystko wie wcześniej... Może pan zabezpieczyć przynajmniej swoje oszczędności przed niespodziankami.

— A no właśnie. Przecież *każdy dziennikarz siedzi... na dekrecie prasowym.*



To przypomina w najlepszym razie — łóżko fakira, wysłane nożami i kolcami, a nie worki ze złotem.

A zresztą — jeśli chodzi o niespodzianki — to najlepiej ich uniknąć, nie przejmując się niczym.

Miał rację Bartek Zwycięzca:

Koń srokacz, żona Magda,
Co ma Bóg dać to i tak da!

(hak)

Jak Anglicy będą witać prezydenta Francji?

Londyn, 18. 3. (PAT) Ogłoszono **oficjalny program wizyty prezydenta Lebruna w Londynie.** Według tego programu 6 eskadr bombowców przeleci nad okrętem, którym przybędzie prezydent do Dowru w południe we wtorek, 21 marca. **Król Jerzy i królowa Elżbieta oczekiwać będą przybycia prezydenta Francji i p. Lebrun na dworcu Victoria w Londynie** i towarzyszyć będą gościom francuskim do pałacu Buckingham.

W godzinach popołudniowych prezydent Lebrun wraz z małżonką złożą wizytę królowej matce Mary.

Wieczorem przewidziany jest bankiet w pałacu Buckingham. Następnego dnia wydane będzie na cześć gości francuskich śniadanie w historycznym Guild hallu, w City londyńskiej, w którym m. in. wezmą udział książę i księżna Kentu.

Prezydent Lebrun z małżonką w godzinach wieczornych podejmować będą króla i królowa **obiadem w ambasadzie francuskiej,** po czym nastąpi galowe przedstawienie w operze Corent Garden.

W czwartek przewidziana jest wycieczka do zamku Windsor, a wieczorem tegoż dnia wydany będzie obiad w Foreign Office (min. spr. zagran.). **Odjazd prezydenta Francji i pani Lebrun wyznaczony jest na piątek 24 bm. rano.**

—«:»—

Trzecia „Piatiletka".

Moskwa, 18. 3. (PAT) Przemówienie Mołotowa o planie trzeciej „Piatiletki" trwało kilka godzin. Według planu pięcioletniego trzeciego, produkcja przemysłowa ma wzrosnąć z 95 i pół miliard. do 180 miliardów rubli. Produkcja rolna z 19,8 miliard. rubli do 30,5 miliard. rubli.

Z mowy Mołotowa wynika, **iż głównym dążeniem trzeciej „piatiletki" tak samo jak i dwóch poprzednich, będzie rozbudowa ciężkiego przemysłu.**

Aforyzmy.

Człowiek skrupulatny, dręczący się niepewnością czy jakieś pociągnięcie na szachownicy minionych lat życia, było dobre, godziwe, całkiem niespodziewanie może doznać olśnienia, które od razu czy stopniowo rozproszy wątpliwość — i niepokój usunie bezpowrotnie Zostanie tylko westchnienie żałosne: A więc — niestety — nie myliłem się!...

* * *

Na co się zda intelegencja wrodzona czy nabyta, kiedy postępowanie nasze do rzędu prostaków nas spycha?

* * *

Rodzina — to wielkie słowo o małych interesach. Dziękować Bogu, gdy tylko o małych i nie pogmatowanych jak groch z kapustą — narzuconych komuś jak nowa pisownia przez — akademię przewrotności.

* * *

Osoby najskrajniejszych przekonań mogą żyć z sobą po ludzku, jeżeli z jednej i drugiej strony jest choć odrobina woli, opartej o kulturę religijną czy umysłową.

* * *

Osławionej, polskiej gościnności, brakuje nieraz kanonu, jakim od wieków półdziki papuas się rządzi: Nawet nieprzyjaciel — gdy przypadkiem wejdzie pod dach jego szatry, traktowany jest jak bliźni — nie jak wróg.

* * *

Kto nie uznaje bocznych ścieżek — wytkniętych przez egoizm i kroczy drogą bezwzględnej prawdy, całe życie będzie się potykał i ranił o zasieki kodeksu przewrotnej moralności: „Nie łam rąk nad krzywdą, nad niedolą najbliższych swoich. Dla świętej zgody w rodzinie, udawaj, że wszystko w porządku. Co z tego, że trzem osobom krwawi się serce, kiedy ośm osób czuje się przytem dobrze?"

Cóż to za „zgoda"? To skrajna obłuda — oszukiwanie Boga i ludzi i siebie samego.

* * *

Straszna to odpowiedzialność, w duszy dziecka zasiać nienawiść do kogokolwiek. Co to będą za plony!

* * *

Okrucieństwo ma czasem roześmiane usta, temperament pełen wesołości, a w ręku symboliczną gałązkę pokoju, którą chłoszcze po twarzy bezbronnego...

A. Prus-Krzemińska.

—«:»—

Burzliwa przeszłość gen. Gajdy.

Prasa socjalistyczna stwierdza, że **nowy „führer" faszyzmu czeskiego, gen. Gajda ma burzliwą i... urozmaiconą karierę polityczną.**

Odegrał pewną rolę podczas marszu legionów czeskich poprzez Rosję na wschód, ku Syberii Poczem przeszedł na służbę do admirała Kołczaka, wodza Rosji „Białej" w r. 1919; dowodził armia tzw. sybirską. Nie wykonywał rozkazów kwatery głównej; **planował zamach stanu przeciw Kołczakowi.** Usunięto go wreszcie. Zemścił się podczas tragicznego odwrotu wojsk „białych", **uczestnicząc w wydaniu Kołczaka bolszewikom.**

Kołczaka rozstrzelali później bolszewicy, a Gajda powrócił szczęśliwie do Pragi. Na razie zajmował się spekulacjami finansowymi. Po kilku latach zaczął organizować czeski ruch faszystowski, zresztą bez powodzenia. Nawiązał kontakty z „mocarstwami obcemi". **Oskarżono go o zdradę stanu i zdegradowano.** Teraz wypłynął znów na widownię w roli „führera" z ramienia mocarstwa wprawdzie nie ościennego, jeno... zaborczego.

—«:»—

Dożywotnie więzienie za usiłowanie otrucia żony. Sąd Apelacyjny we Lwowie zatwierdził wyrok, skazujący kupca Maksymiliana Petrowa na dożywotnie więzienie za usiłowanie otrucia żony gazem świetlnym. Petrow chciał zgładzić żonę, aby uzyskać premię asekuracyjną w wysokości 30.000 zł.

BRACIA LECHICI długo żyli i tęgo bili

O długowieczności dawnych Polaków i o siłaczach osobliwych.

Szczycimy się dzisiejszymi rekordami w rozmaitych dziedzinach sportu i zdaje się nam, że dopiero teraz zdobywamy pełną sprawność i tężyznę fizyczną. Nie imponują nam mili antenaci, gdyż nie rzucali oszczepem tak jak Lokajski, nie biegali jak Zasłona lub Noji, nie skakali o tyczce jak Schneider...

A jednak warto by się i z tej strony przyjrzeć czym naszym pradziadom, czy istotnie nie potrafili się zdobyć na żadne rekordy, — czy tak kiepsko było z ich sprawnością sportową?

Ludzie jak dęby.

Kości dawnych polskich rycerzy i ich zbroje stanowią dowód, iż mimo powszechnego mniemania o skarlowaceniu dzisiejszych pokoleń, **przeciętny wzrost naszych przodków nigdy nie przekraczał przeciętnego wzrostu dzisiejszych pokoleń.** Nie byli zatem roślejsi od nas pradziadowie, natomiast **przewyższali nas bez wątpienia siłą muskulatury i wytrzymałości.** Był to prosty i naturalny wynik mniejszych wygód i zupełnie innego trybu życia. Częste noszenie ciężkiej zbroi, szermierka i gonitwy, zabawy łowieckie, podróże konne wśród trudów, liczniejsze prace fizyczne z powodu rzadkości rzemieślników na wsi (każdy prawie dawny szlachcic i rycerz znał np. kowalstwo), zresztą życie wiejskie więcej zbliżone do natury, niż dzisiejsze po miastach — wszystko to było dla dawnych Polaków źródłem większej energii, wytrzymałości, zdrowia i siły muskularnej. Pod tym względem ojcowie nasi stali nieskończenie wyżej od dzisiejszych pokoleń.

Dawne źródła kronikarskie przechowały nam liczne wiadomości o ludziach słynnych z wielkiej siły fizycznej i wytrzymałości cielesnej. Pomijając ustne podania, przytoczymy tu wzmianki dawnych pisarzów polskich **o ludziach, którzy nawet wśród istotnie silnych** budzili podziw krzepkością swego ciała.

Zdumiewające wyczyny siłaczy.

W wieku XIV za króla Kazimierza Wielkiego słynął syn wojewody mazowieckiego, **Stanisław Ciołek. Jeszcze jako chłopiec nieletni wskakiwał na podwyższenie i wziąwszy w każdą rękę dorosłego mężczyznę, tłukł jednym o drugiego.** Miecz lub szablę skręcał w ręku jak powróz, a tzw. leziwa czyli grube sznury z konopi lub łyka niecione rwał jak nici. We wsi swojej Ostrołęce zobaczywszy przy stawianiu młyna kilkunastu ludzi mordujących się przy ustawieniu potężnej belki, kazał wszystkim wziąć za jeden koniec, a sam pochwyciwszy za drugi przeniósł z nimi i ułożył belkę na ścianie. Kiedy ściskał w dłoni świeże drzewo, sok z niego ciekł jak z gąbki. Kuszę najtęższą tylko rękami bez lewara naciągał. Dwie podkowy rozciągał lub kruszył. **Oznaczywszy szablą koło na ziemi, nie pozwolił 12 ludziom wyciągnąć się z niego za sznur.** Kiedy wreszcie z Kazimierzem Wielkim był w Pradze i poszedł w zapasy ze słynnym jakimś siłaczem, tak go ścisnął, że biedny Czech wyzionął ducha. Mazur ów wysłany roku 1356 dla obrony Wołynia przeciw Tatarom, poległ bohaterską śmiercią pod Włodzimierzem.

Jak zaświadczają kronikarze Marcin Bielski i Janusz Paprocki, dworzanin królów Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I, **Wojciech Brudzyński sześciu całkowicie w zbroję zakutych mężów dźwigał na swoich barkach,** a siedząc na koniu, chwytał się rękami belki w bramie wjazdowej i konia swego w górę z ziemi unosił — nogami!... Tę samą sztukę pokazywał i Wiesiołowski, marszałek wielki litewski, znany z tego, że wozy zatrzymywał w biegu ująwszy je za tylne koła. Wiesiołowski oszczepem osadził żubra, który miał uderzyć na króla Zygm. Augusta.



Król Zygmunt I Stary łamał w rękach żelazne podkowy, przedzierał od razu całą talię kart, zrywał postronki. A znów Wojciech Lachocki, cześnik Ziemi Dobrzyńskiej, **w pełnej zbroi przeskakiwał konia i wozy!** Stanisław Radzimiński, kasztelan zakroczyński za Zygmunta Augusta, wedle relacji Paprockiego **najtęższego chłopa jak niemowlę bujał na dłoni,** a konia rozhukanego chwyciwszy za łeb i uszy trzymał, póki masztelarz uzdy nie włożył, po czym dziki rumak szedł pokornie, bo mu... łeb i uszy spuchły!...

Ten miał twardą głowę...

Kapturem zwany Marcin Brzozowski z Brzozowa w Ziemi Gostyńskiej, wziąwszy beczkę piwa na ramię swobodnie tańczył z nią dokoła stołu. — O Wojciechu Chodzickim z wojew. kaliskiego pisze Paprocki, że **taką miał siłę w głowie iż wybijał nią bramy z zawias.** Ścibor zaś, herbu Ostoja, cały Dunaj przepłynął w zbroi.

Teodor Lacki, znakomity wojownik z czasów Batorego i Zygmunta III, zasłynął z olbrzymiej siły nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Bawiąc w Wenecji — wołu, który się na niego rzucił, chwycił, powalił na ziemię i skręcił mu kark; wstrzymywał za koła wozy w biegu; dąb, który mógł objąć dłonią, wyrywał z ziemi z korzeniem.

Waleczny Wojciech Padniewski w boju na Wołoszczyźnie jednym zamachem korda ściął Turczynowi głowę razem z ręką do pachy... Wojewodzic brzeski Eustachy Tyszkiewicz miał zwyczaj, spotkawszy niedźwiedzia na łowach rozdrażniać go, a kiedy bestia stanęła na łapach, ucinał jej łeb błyskawicznie. **Proboszcz bochotnicki Druszkowski, kiedy mu napuszczono cudze konie do ogrodu, przez mur je powyrzucał.**

Niemiłej pamięci August II Sas nie bez powodu otrzymał przydomek Mocnego. Za jednym zamachem ścinał on głowy bydlętom. W Gdańsku działko falkonetem zwane podnosił jak pistolet. Przewyższał wszakże Augusta siłą **Marcin Cieński** z Cienia w Sieradzkim, dzielny wojownik z czasów Sobieskiego, a regimentarz za Augusta II. Gdy król zaprosił go kiedyś do siebie i zapragnął ujrzeć dowody jego siły, regimentarz podane sobie sztaby żelazne pozakręcał na szyi dwom królewskim drabantom, którzy stali na warcie. Król nie potrafił szyn tych rozkręcić, posłano więc po znanego z siły kowala. Lecz i ten nie dał rady mówiąc, że chyba by głowy w ogień wsadzić i szyny rozgrzać, żeby drabantów z żelaznego jarzma wyswobodzić. Wówczas Cieński z łatwością rozwinął sztaby i udowodnił, że jest silniejszy od króla i kowala.

Płeć piekna też nie była najsłabsza...

Córka tego krzepkiego regimentarza odziedziczyła po nim niezwykłą siłę. Opowiadano, że gdy raz w jej domu pokłóciło się z sobą dwóch szlachciców, **pogodziła ich wziąwszy razem za pasy i wyrzuciwszy przez okno...** Kasztelanowa wileńska Helena Ogińska licząc lat 90 jeszcze dukaty srebrne w rękach zwijała w trąbkę... Cymbarka, księżna mazowiecka, w r. 1412 zaślubiona Ernestowi Żelaznemu, matka cesarza Fryderyka III, laskowe orzechy w palcach gniotła i łamała pancerze. Pani Grabowska w wojew. poznańskim i panna Barska w kaliskim, ścisnąwszy garść orzechów laskowych, olej z nich wyciskały...

Rekordy... długowieczności.

Przodkowie nasi nie tylko „krzepę" mieli i tęgo bili, ale też długo żyli, o czym pouczają nas kroniki cytujące fenomenalne przykłady długiego życia Polaków z dawnych i nowszych czasów. Co do dokładności cyfr — nie wszystkie mogą być ścisłe, choć sama staranność z jaką zapisywano przykłady tak długiego życia dowodzi, że upatrywano w nich coś nadzwyczajnego i wyjątkowego. W czasach saskich pisarz — kronikarz Rzączyński zebrał przykłady różnych **osób, które żyły ponad sto lat.** Otóż Mikołaj Radziwiłł, który nie używał innego napoju prócz wody, zmarł licząc 100 lat; syn jego zmarł w wieku 99 lat. Arcybiskup gnieźnieński Jan ze Skotnik żył przeszło setkę. Katarzyna Odrowążkówna miała **umrzeć jako panna w 120 roku życia, a zakonnica Anna Topolówna — w 130 roku.** Dziadek wojewody płockiego, Feliksa ze Śreńska, według nagrobka, miał żyć 140 lat. O niejakim Wiśniowskim z księstwa Oświęcimskiego pisano, że **mając lat 140 chodził pieszo do odległego kościoła,** Ossowski zaś z Jabłonny w woj. lubelskim mając lat 115 gryzł jeszcze orzechy i dosiadał konia. Wieśniak pewien z wojew. wołyńskiego **mając lat 115 właził jeszcze na wysokie drzewa.** O prawdziwości innych przykładów sam Rzączyński powątpiewa. Do takich nieprawdopodobieństw zaliczyć należy fakt, iż niej. **Tarnowska z Torunia miała żyć 156 lat, a Dymitr Grabowski — 168 lat(!).** Z nowszych przykładów interesującym zjawiskiem był Fryderyk Jabłkowski, który zmarł w r. 1823 mając lat 140. Miał on trzy żony, a z tych ostatnia liczyła 80 lat gdy zmarł. **Całe życie był zdrów** nie wiedząc co to choroba. Teresa Hidżew, panna, zmarła w r. 1855 w Popielcach, majętności Kaźnickich, licząc lat 130. W Krakowie między zmarłymi w latach 1829—1847 znalazło się 22 osób których wiek wynosił ponad 100 do 115 lat.

Bracia Lechici długo żyli i tęgo bili. Żywotne i dzielne jest sarmackie plemię!...

J. Bar.

——«:»——

Największa na świecie kolonia mrówek czerwonych.

W lasach państwowych w Meklemburgu w pobliżu Malchinu odkryto **niespotykanej dotychczas wielkości kolonię mrówek z gatunku Formica rufa.** Gigantyczne mrowisko opisuje H. Stammer. Składa się ono z 58 dużych gniazd i 31 mniejszych. Obszar leśny, na którym żerują mieszkańcy tej kolonii, obejmuje powierzchnię 6 hektarów i pokryty jest siecią ścieżek mrówczych o długości zbiorowej 7 kilometrów. Pojedyncze ścieżki dosięgają pół kilometra długości. Według przeprowadzonych obliczeń **kolonię zamieszkuje sześć do siedmiu milionów mrówek.** Mieszkańcy poszczególnych mrowisk żyją ze sobą w zupełnej zgodzie. Odkryte „miasto mrówek" jest zdaje się największym ze znanych dotychczas.

Na tropie

NOWELA.

Po udanych łowach na polarne lisy w okolicach cieśniny Berynga, Joe Holmsen wrócił do bazy traperów w Dawson. Obojętnym jednak okiem patrzył na wydatnie z tego powodu zwiększone swoje konto czekowe w „Hudson Bay Company". Czas schodził mu na wizytach w barach Dawson, plotkach myśliwskich z dalekiej Północy, kompletowaniu ekwipunku. Joe Holmsen czuł jednak, że czas mu już stąd odejść, oderwać się od tej półpijanej ciągle hałastry myśliwych — włóczęgów Północy. Jedno tylko miejsce w Dawson omijał Joe. Szarpał się z tego powodu, lecz trzymać się długo nie mógł, on, człowiek twardy, dawny drwal kanadyjski, poławiacz wielorybów, meksykański plantator tytoniu. Tak wiec na ostatek znalazł się w szynku metysa, zwanego „Suchy Bill".

— Hallo, Bill! chrapliwym głosem wezwał raczej niż zaprosił metysa do swego stolika.

— Hallo, Joe! pospieszył z przywitaniem metys, umieszczając swą badylowatą figurę naprzeciw Holmsena. Jak sezon? Źle nie wyglądasz, ale — — — paplał Bill, lecz uciął raptem, spojrzawszy na ponurą twarz Holmsena.

— Poluję!... cedził tamten... i upoluję tego lisa!... skurczył się w sobie Joe, jak zwierz gotujący się do skou. Sękate palce rąk wczepiły się konwulsyjnie w blat stolika. Suchy Bill znieruchomiał, z uwagą śledząc rysy twarzy towarzysza.

— Wiesz coś o... o.. nim? wyjąkał w kurczu Joe.

— Słyszałem, że udał się w górę Mackenzie, ale nie można im wierzyć, tej traperskiej hołocie.

— W górę Mackenzie.., wyszeptał Joe i rysy jego twarzy zelżały nieco, w oczach tylko zapłonęły migotliwe płomyki.

— Daj już temu pokój, Joe, José Garcia nie wart nawet pocałować twego mokasyna, ten caboclo, wycedził Bill z pogardą. A ty, Holmsen, dręczysz się tyle lat! Tfu!

— Ach, co mi tam Garcia, ale Juanita!! Syczał w ucho metysa Joe, dysząc ciężko. Przysięgła mi wierność dozgonną i gdyby nie ten Garcia... Co zobaczyła w gołopiętym oberwańcu?! Powiedz Bill!

— Juanita, Joe, no jak to kobieta — równie bezsensownie odpowiedział Bill. Ty, spokojny, poważny plantator. A ona, uważasz, noce przy gitarze, tanga, caballeros... I... i zawsze się znajdzie jakiś diabeł, który skusi, choć golec bez pezetu przy duszy, bąkał coraz niewyraźniej.

— Ale ja ją kochałem i kocham, Juanitę, rozumiesz?! charczał Joe Holmsen.

— Hm, kochasz ją... ją... tę... czarną Juanitę? mruczał Bill w pijackim zamroczeniu — — — — — — — — — — —



Ale ja ją kochałem i kocham, Juanitę...

Właściwie Joe oprzytomniał na dobre dopiero w drugim dniu marszu nad Mackenzie. Krocząc obok sań, rozglądał się po bezkresnym, białym horyzoncie i szedł w obranym kierunku, jak przyciągany magnesem. Od czasu do czasu groźny wilczur Ole, przewodnik psiego zaprzęgu, odwracał łeb w stronę Holmsena, by uzyskać widocznie pewność, że kierunek w którym prowadzi zaprzęg jest zgodny z planem jego pana. Joe przecierał ochronne okulary, chcąc dojrzeć jakiś punkt oparcia dla oczu w tym białym pustkowiu. Na skutek wytężenia wzroku migały mu nieraz przed oczyma jakieś plamki, czasem jedna dość wyraźna — i znów znikały. Holmsen spluwał na te przywidzenia kawałkami lodu i wydobywał zegarek, by obliczać długość marszu. Z doświadczenia bowiem wiedział, czym grozi przemęczenie psów. Te niskie sanie, sunące obok niego bezszelestnie, to okręt na który mógł się schronić, gdyby go siły zawiodły. Dnie marszu nad Mackenzie płynęły jednostajnie, urozmaicone jedynie noclegami, gotowaniem strawy dla siebie i zaprzęgu, na uśmierzanie zażartych walk wśród psów, rozjątrzonych mrozem i nieustannym trudem.

Wreszcie i jemu, twardemu Joe, nerwy poczęły odmawiać posłuszeństwa. Coraz częściej była w użyciu laska i wśród podbiegunowej ciszy rozlegał się bolesny skowyt psów. Sunęli jak widma, a ciemne punkty, mamiące rozdygotaną wyobraźnię Holmsena zaczęły pojawiać się coraz częściej przed jego oczyma.

— Człowiek! krzyknął w pewnej chwili, wpatrując się w białą pustkę. Psy na ten okrzyk zatrzymały się jak na komendę. Joe wysunął się na czoło pochodu, ale nie znalazł żadnych śladów. Roztrzęsiony osunął się na sanie. Powoli znów ruszyli. W mózgu Holmsena zawirowały roje myśli. Czyżby zmylił kierunek? Przecież nieraz przemierzał te śnieżne przestrzenie. Sprawdzał busolę — kierunek marszu był dobry. Naraz cała ta wyprawa wydała mu się absurdem, pomysłem maniaka. Że jakieś plotki traperów o pobycie Garcii w tych okolicach mogły go wypędzić na tę pustynię z zacisznego Dawson? A choćby i spotkał swego lisa, na którego od tak dawna polował, Joesé Garcia, to czy mu ten fakt wróci Juanitę? W odpowiedzi zgorączkowana wyobraźnia postawiła przed nim ciemną, drobną postać Juanity, której lśniąca gładź czarnych jak heban włosów walczyła o lepsze z blaskiem olbrzymich kolczyków. Joe wzdrygnął się na to przywidzenie. Pod przymkniętymi oczyma Holmsena zakwitł inny świat, tak odmienny od tego w jakim teraz przebywał. Wysmukłe palmy na szerokich alejach Rio de Janeiro, skąpane w potokach białego światła elektrycznych lamp, duszący zapach kwiatów, brzęk gitar i — ona, Juanita u jego ramienia, giętka i smukła jak trzcina. Szli gdzieś razem w tym potoku świateł, woni i dźwięków, jedni, zgrani ciałem i

Błękitny kwiat lotosu.

Od chwili rozpoczęcia „pacyfikacji" Chin Japonia znajduje się w obliczu narastających stale trudności kryjących w sobie niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego. Sytuację polityczną w Europie charakteryzuje stały stan wrzenia, przy którym zawsze możliwy jest wybuch wojny. Olbrzymie zbrojenia wielkich mocarstw — a więc Rosji, Niemiec, Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych — są wyrazem owego stanu wrzenia a jednocześnie wykazują słabość militarną Japonii w porównaniu ze stanem sił zbrojnych innych państw.

Starania te jednakże napotykają po części na ogromne trudności i hamulce, jakie stawiają nacjonaliści chińscy, wspomagani mniej lub więcej wydatnie przez inne mocarstwa, mając swe interesa w Chinach. Toteż duże pole działania w tym stale wrzącym kotle chińskim mają wywiady. Ostatnio wzmógł swą działalność amerykański Secret Service, wysyłając na plac boju — pod różnymi postaciami — szereg dzielnych wywiadowców.

Jeden z nich, Tom Chalcott, wróciwszy do kraju opisuje w prasie amerykańskiej dziwne swe przygody, jakie go spotkały w Chinach.

Tajemniczy gryps.

Przybywszy statkiem do Cziczikaru, Chalcott, w myśl otrzymanych wskazówek, w dalszą drogę miał jechać kurierem. Dworzec portowy rojny i gwarny. Na peronie widać dużo oficerów mandżurskich i japońskich. Moc Chińczyków nieustannie drepce wzdłuż pociągu, który częściowo już jest zajęty. W pewnej chwili z wagonu restauracyjnego wysiadają dwie eleganckie i młode „Chinki" w towarzystwie Europejczyka rozmawiając dość głośno po francusku. Jedna z Chinek — wprost ocierając się o stojącego tuż przy wagonie Chalcotta — nieznacznie wcisnęła mu do ręki kuleczkę papieru. Był to skrawek zapisanej serwetki papierowej i jak zdążył ukradkiem przeczytać, tajemniczy gryps mówił: „o godzinie 12 w wagonie restauracyjnym, stół nr 3, miejsce 1-sze".

A że akurat 12 już dochodziła Ch. udał się na wyznaczone mu miejsce, ciekaw bardzo, co go tam czeka. Po chwili wszedł do pustego jeszcze wagonu oficer japoński i, pytając uprzejmie o zgodę, usiadł przy tym samym stole. Powoli wagon zaczął się wypełniać pasażerami, wśród których były i obie Chinki. Śmiejąc się serdecznie, usiadły tuż obok Chalcotta.

Tor wysadzony w powietrze.

Minutę później pociąg ruszył pełną parą. Ujechawszy jednak zaledwie kilkanaście kilometrów, stanął raptownie w szczerym polu. Jak oznajmił konduktor, co dopiero został tor wysadzony w powietrze i trza go wpierw naprawić, by móc jechać dalej. Japoński oficer, widocznie speszony, wyszedł na korytarz. Za nim pobiegła jedna z Chinek, prosząc go filuternie, by zechciał pokazać jej uszkodzony tor, bo jest tak strasznie ciekawa. Druga Chinka poczęła natychmiast pręciutko szczebiotać po angielsku... pan jesteś Chalcott z Secret Service. Już 9 tygodni wiemy, że pan przybędzie. Ten oficer japoński śledzi pana. Nie jedź pan do Tientsinu, tylko wracaj do Cziczikaru. Oczekujemy pana w Szanghaju. Niech pan tam pyta w barze „Nankine Road" o Ninon...

W Szanghaju.

Kierownikiem japońskiego wywiadu na Chiny, z siedzibą w Szanghaju, był „wszechwiedzący" generał Doihara. Wedle ogólnej opinii nic nie uszło jego bacznej uwadze. Znał on niemal wszystkich agentów państw obcych i wiedział o każdym ich kroku. Tylko najgenialniejszego szpiega chińskiego, maleńkiej Ninon nie zdołał dotąd, mimo gęsto nastawionych sieci, złowić. Nieznano prawdziwego jej nazwiska, wiedziano jedynie, że pochodzi z starego rodu mandarynów, jest bardzo majętna i pracuje absolutnie bezinteresownie dla swych ukochanych Chin. Rodacy uwielbiali ją, zowiąc chińską Dziewicą Orleańską, zaś wywiady państw zainteresowanych — szczególnie Ameryki — były jej pomocną. Specjalną opieką otaczał ją kierownik wywiadu amerykańskiego, Hillmann, pracujący oficjalnie jako makler okrętowy towarzystwa Szeczwan Road. Prawą ręką Hillmanna był Bil Desmond, piękny i przy tym majętny młodzieniec, szpiegostwo uprawiający jedynie dla sportu, lecz z pasją i powodzeniem, współpracując nieraz z piękną Ninon.

Ostatni wyczyn małej Chinki był naprawdę fenomenalny. Mianowicie udało się jej otrzymać posadę pokojówki u samego generała Doihary, gdzie pracując pilnie przez siedem dni, wykradła ósmego pułkownikowi Mioto klucz szyfrowy i znikła jak kamfora.

Madame Butterfly.

Przybywszy do Szanghaju, Chalcott nie od razu udał się do swego szefa Hillmanna. Dnia trzeciego dopiero spotkali się niby przypadkiem w barze Nanking Road. Był tam już i Desmond. Sala była przyćmiona. Orkiestra grała Pucciniego „Madame Butterfly", a ze sceny płynął rzewny i piękny śpiew małej, uroczej Chinki. Ubrana w bogate kimono, zawodziła tęskne melodie opuszczonej Butterfly.

Publiczność zeszła biła brawa, a już mała Ninon znalazła się w loży Amerykanów. Powiedziawszy kilka miłych słówek na powitanie, każdemu z osobna, Chalcottowi radziła nie opuszczać Szanghaju a przede wszystkim nie jechać do Tientsin. Doihara bowiem wie o jego przybyciu i postanowił w drodze do Tientsinu Chalcotta usunąć, jak to już poprzednio uczynił z czterema innymi agentami.

Mimo wszystko postanowiono wkrótce pojechać do tego zakazanego miasta — bo taki mieli rozkaz.

Błękitny kwiat lotosu.

Hillman, Desmond i Chalcott znaleźli się więc pewnego dnia w Tientsinie. Pracowała tam już od kilku dni, jako bona dzieci pewnego japońskiego pułkownika, Ninon z poleceniem wykonania tam specjalnego zlecenia.

Desmond, który podkochiwał się w małej Chince, postanowił kupić jej drobny upominek. W tym celu wraz z Chalcottem udał się do hal targowych, gdzie ponoć można dostać wszystko, czego dusza zapragnie. Wędrując od stoiska do stoiska natknęli się na Japończyka, sprzedającego piękne i oryginalne zabaweczki. Były to szklane kule, napełnione wodą. Wrzuciwszy w nią zamkniętą muszlę, otwierała się powoli i wyrastał z niej kwiat cudnej barwy. Desmond nabył kulę czarodziejską muszel. Przez specjalnego posłańca wysłał to Ninon.

Następnego dnia Chalcott otrzymał od Hillmanna uwiadomienie, że Ninon została aresztowana i już dnia następnego ma stanąć przed sądem wojennym. Wszelkie starania o jej uwolnienie okazały się bezskuteczne. Japończycy uparli się. Nie wydadzą jej nawet za trzech swoich szpiegów

Tragiczna pomyłka.

Rozprawa odbyła się w dużej sali japońskiej komendantury. Gmach obstawiony był wojskiem, karabinami maszynowymi i artylerią. W ulicach stało nawet kilka czołgów. Sąd składał się z jednego generała, jednego pułkownika i dwóch majorów.

Po stwierdzeniu personaliów generał zapytał skąd to delikwentka — w innych wypadkach tak sprytna — tym razem pracowała tak lekkomyślnie, w jasny dzień, włamując się do biurka pułkownika, wiedząc, że przez pokoje co 10 minut przechodzi ronda oficerska.

Niewinnie się uśmiechając Ninon odpowiedziała, że wiedziała o wszystkim, lecz otrzymawszy rozkaz sądziła, iż wszelkie przeszkody są usunięte i może działać niekrępowanie.

Na zapytanie generała, co to za rozkaz, odparła: ...błękitny kwiat lotosu, to umówiony znak...

I nie upłynęło jeszcze 12 godzin, a biedna Ninon, z uśmiechem na ustach padła pod słupkiem, przeszyta kulami japońskiego plutonu egzekucyjnego.

— — — — — — — — —

Desmond dowiedziawszy się, co było powodem zdemaskowania bohaterskiej Chinki, o mało postradał zmysły. W kaftanie bezpieczeństwa musiano odtransportować go na jeden z amerykańskich okrętów wojennych, stojących w porcie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Desmond sprezentował błękitny kwiat lotosu, jaki Ninon otrzymać miała jako hasło natychmiastowego działania, wydane przez centralę wywiadu. Straszna ta pomyłka kosztowała życie jednej z najdzielniejszych patriotek odrodzonych Chin.

Kończak.

duszą, sobie jedyni... Jak wtedy, z ust Holmsena wybiegł pieszczotliwy szept: Juanita!... Wzdrygnął się: u wylotu lśniącej od świateł alei zamajaczyła olbrzymia jego — José Garcia. — — — Ocknąwszy się, usłyszał wyraźnie wycie przewodnika Ole. Resztkami sił dźwigną się na saniach. Psy wyraźnie zwalniały tempa, a wyjący bez przerwy Ole coraz częściej odwracał swój kosmaty łeb ku swemu panu. Sanie sunęły teraz zygzakami. Chyba wściekły się? z przerażeniem pomyślał Hlomsen i ostatnim wysiłkiem sięgnął po broń. Ale nim to uczynił, sanie wykonały gwałtowny zwrot wtył i stanęły. Psy buchające parą zbiły się w kupę koło sań, dysząc ciężko, z pyskami koło ziemi. Joe wiedział z doświadczenia, iż wycie psów nie wróży nic dobrego, więc penetrował uważnie pustynię śnieżną. Dopiero gwałtowny podmuch mroźnego wiatru rozproszył jego wątpliwości. Święty Petryku, burza śnieżna! Wiedzione instynktem zwierzęta odwróciły się tyłem do nadciągającej burzy. Czymprędzej wsunął się w worek futrzany, ustawiwszy przed sobą barykadę z tobołów. Burza zbliżała się szybko

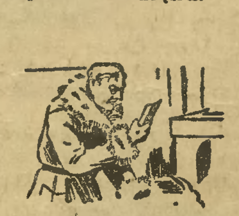


... *sanie wraz z zaprzęgiem zawirowały w jakimś diabelskim młyńcu*

Pierwsze uderzenia wichru były tak gwałtowne, iż sanie wraz z zaprzęgiem zawirowały w jakimś diabelskim młyńcu. Holmsen szybko wetknął pod płozy okutą laskę, wbiwszy ją ile tylko mógł w stwardniałą skorupę śnieżną, by unieruchomić sanie. Patrząc przez szczeliny futrzanego pokrowca widział przesiewający się przed oczyma błyskotliwy miał śnieżny. Polarna burza prócz śniegu niosła z sobą przenikliwy mróz, od którego drętwieć poczęły Holmsenowi unieruchomione nogi. Usiłował nimi poruszać, lecz z drętwieniem ciała zeszło nań odrętwienie woli. Zaprzestał więc jakichkolwiek ruchów, a duszę dzielnego Joe opanował dawno niewidziany gość — strach. Święty Patryku, wstaw się za mnę człowiekiem grzesznym, szeptały pobielałe jego wargi. Boże, nie karz mnie za to, że szedłem tyle mil w poszukiwaniu zemsty! modlił się gorąco. W żarliwości modlitewnej zstąpił na niego cichy, lekki sen. I znów Joe Holmsen był plantatorem tytoniu w Rio i narzeczonym Juanity. Oczyma zakochanego śledzi jej gibką sylwetkę, płynącą w takt argentyńskiego tanga. Błysnęła ku niemu ognistym okiem, pełna szczęścia. Dumna Juanita słała uśmiechy pełne uległości i oddania gdzieś w tłum. Joe szarpnął się w tą stronę, by dojrzeć adresata, któremu te słodkie uśmiechy słała Juanita. José Garcia!! To on, z ironicznym uśmieszkim tryumfatora bił brawo jego, Holmsena Juanicie! — — — — — — — —

Na ten widok Joe uczuł dojmujący ból. Szarpnął się, by skoczyć ku znienawidzonemu rywalowi. Niestety, bezwładne ciało odmówiło posłuszeństwa. Juanita! krzyknął Holmsen w okrutnej męce oszukanego mężczyzny. Na ten okrzyk widzenie znikło. Perlisty pot wystąpił mu na czoło, choć trzęsło nim zimno. Wreszcie Holmsen z trudem otworzył oczy. W spokojnym, matowym świetle dnia, rozeznawał grube belki niskiego stropu, pod którym leżał. Chata trapera — wywnioskował, Mimo bólu odwrócił się na bok, by obejrzeć wnętrze chaty. Po przeciwległej stronie proste drewniane ławy zasłane futrami, w kącie kominek z dogasającym paleniskiem, jakieś naczynia, toboły. Joe przypomniał sobie burzę i zrozumiał wszystko: został uratowany. Ale przez kogo? nachodziło go pytanie. Przykryty własnymi futrami, obok jego sprzęty, widoczne zabrane z sań. Poczuł głód. Znów penetrował oczyma niewielką izbę, usiłując dojrzeć ślad jakichś prowiantów. Niedaleko w kącie na niewielkim zydlu leżał tęgi plecak z doczepioną kartą, zapisaną ogromnymi, kanciastymi kulasami. „Zostałeś odnaleziony nad Mac-Kenzie po burzy śnieżnej. Leż ile ci się podoba. Wyszedłem sprawdzić sidła. Żywność tutaj". Zamaszysty zygzak stanowił podpis tego dokumentu. Holmsen zwlókł się powoli z posłania i teraz dopiero odczuł w pełni całą swą niemoc.

Odmrożone nogi bolały, stąpał jak połamany. Dobiwszy do plecaka otworzył go drżącymi rękoma i namacawszy flaszkę, łyknął z niej tęgo. Spora dawka rumu rozgrzała go na tyle, że mógł szukać dalej. Najpierw wyjął jakiś pakiet. Suchary? Rozwiązał go drżącymi rękoma. Skrzywił się na widok jego zawartości. Tfu, książki! Kalendarzem łowieckim przecież się nie pokrzepię! Odrzucił z niechęcią pakiet, którego zawartość rozsypała się bezładnie. Zbierał to wszystko z niechęcią, gdy w pewnym momencie ręka Holmsena zatrzymała się na grubym, lśniącym kwadracie. Przysunął fotografię ku sobie i wsparłszy się ciężko o ławę, wpatrywał się tępo w postać kobiety. Oto stała przed nim jak żywa Juanita, pełna życia i wdzięku.



... *wpatrywał się tępo w postać kobiety.*

Urzekające jej oczy kusiły Holmsena, przyzywały... Im pełniejszym blaskiem grały oczy jego ukochanej, tym bardziej kurczył się w sobie Holmsen. Zrozumiał, że wpadł na upragniony od tak dawna trop swego śmiertelnego wroga, Garcii — dzięki burzy śnieżnej, z której go uratował... Kto? Garcia?... Na tą myśl włosy zjeżyły się mu na głowie, dyszał ciężko. Z rozpaczą w oczach chwycił za rewolwer i obejrzał się po izbie. Ha, ha! zaśmiał się z goryczą i wypuścił broń z ręki. Zrozumiał tragizm swego położenia. Miałby walczyć z uwodzicielem Juanity — — — ewentualnym swoim wybawcą? Szarą jak popiół twarz zwrócił ku oknu i skamieniały z bólu patrzał w śnieżną dal. Zdawało mu się, że go ona kusi, nęci, przyzywa ku sobie, obiecując niepamięć wszystkiego i ukojenie. Leżąca obok fotografia Juanity zatracała zwolna swoją moc.

Holmsen już niczego w życiu nie pragnął, do niczego nie dążył. Jak lunatyk skierował się ku posłaniu, nałożył mokasyny na opuchnięte nogi, odziewał się w futra. Jak lunatyk szedł do drzwi. Niezadługo na widnokręgu majaczył niewyraźnie mały, szary punkcik. Był to Joe Holmsen, podążający w ramiona Białej Śmierci. — — — — — — — — — — — —

Zdumienie ogarnęło właściciela chaty, gdy wróciwszy z przeglądu sideł nie zastał Holmsena. Rozglądał się po izbie i zdrętwiał na widok porozrzucanej zawartości plecaka. Na Boga, chyba ten zdechlak nie ukradł dolarów José Garcia, które mi oddał na przechowanie! Gorączkowo przerzucał zawartość plecaka. Jest pakiet, a w okładce kalendarza myśliwskiego spoczywały pięknie ułożone studolarowe banknoty. Uff! odetchnął z ulgą traper. Nie przestawał jednak uważnie lustrować wnętrza swej chaty.

Wzruszył ramionami: wariat czy nieszczęśliwiec jakiś? Niczego nie wziął, swoje jeszcze zostawił... Wzdrygnął się mimowoli. Och, czemu ten Garcia wyruszył do Dawson, samemu zwariować tu można! Pykając z krótkiej fajeczki, wyjrzał za przyźbę. Śnieg padał drobniutkim, szklistym miałem. Zbierało się znów na burzę.

Wiktor Krasiński.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Alfred Kowalkowski.

Prezentacja poetów.

Sezon poetycki trwa zwykle od początku jesieni do późnej wiosny. Wtedy ukazują się wszystkie **nowe tomy poezji, których przeciętnie notuje się w Polsce stokilkanaście.** Jest to zarazem dużo i mało. Dużo — jeśli wziąć pod uwagę niewielki popyt na ten najbiedniejszy rodzaj literatury, mało — jeśli porównać to z liczbą około pół tora tysiąca nowych tomów we Francji. Ale jeszcze mniej tego będzie, gdy odrzucimy wszystkie plewy i przyjrzymy się samemu wartościowemu ziarnu. Wtedy stwierdzimy z lekkim wstydem, że pozostało nam w ręku kilkanaście niewielkich książeczek, które warto naprawdę przeczytać i o których należy pisać.

Znajdujemy się właśnie w połowie sezonu wydawniczego. Mój spis wykazuje już około 60 pozycyj: mniejszych i większych książek — ale w tym krótkim zestawieniu **wypadnie mi zatrzymać się tylko na nielicznych wybranych tomach,** bądź to uznanych poetów, bądź to objawiających poważny lub ciekawy talent autora, bądź też bardziej charakterystycznych pod względem tematyki.

Wśród licznych mniej lub więcej płomiennych tytułów owych książek na pierwszy plan wybija się prosty, bezpretensjonalny tytuł „**Kurhany**". Jest to zbiór poematów **Kazimierza Wierzyńskiego.** Poeta który w poprzednich tomach, w „Wolności tragicznej" i „Gorzkim urodzaju" podejmował porachunki z teraźniejszością, tutaj cofa się przeważnie w przeszłość, waży się — i to z pełnym powodzeniem — na uaktualnienie historii. Mickiewicz, ks. Józef Poniatowski, Chopin — na zaklęcie poety — opuszczają kurhany i stają przed nami. Potężne są te stwarzane przez Wierzyńskiego wizje i poeta staje wobec nich niekiedy jak Chopin z jednego z tych poematów:

...Jak tu trzymać samemu
[nadludzką wciąż wartę,
Cały świat jak przerąbać do dna klawiatury,
Biec do grobów i trupy wywlekać do góry,
Ponad ciemność, nad zgubę,
[nad mrok bezrozumny
I chwiać się, wlec bez siły,
[iść brzegiem swej trumny,
Gdy już lecą, gdy widać, gdy słychać
[jak dzwoni.
Jak krzyczy cała Polska: — To oni! To oni!"

Jest w tych słowach i zapał i gorycz, bo poeta przyjmuje tu surową, ponadczasową postawę sędziego. Ale przeważnie daje się ponieść wielkości minionych, wielkich chwil. Spowiada się więc:

„Miłość raz jeszcze pragnie ukochać
[szczęśliwa
A wolność chce zwyciężać. Ja tym wiatrem
[płynę"

Dużo krzyku było dokoła wielkiego tomu **Jerzego Pietrkiewicza,** młodego poety narodowego. Lecz jego „Wiersze i poematy" rażą tzw. „wielosłowiem" czyli — po prostu mówiąc — zbytnim rozgadaniem. Toteż wkrótce nawet protektorzy poety — tygodnik „Prosto z mostu" — odwrócili się od niego i nagrodę przyznali **Konstantemu Dobrzyńskiemu** za wydane zeszłej wiosny „Żagwie na wichrach" mniej może jeszcze kulturalne, ale bardziej rzeczowe. Pewną nutę polityczną, lewicową wprawdzie, zawierają także wiersze **Broniewskiego** „Krzyk ostateczny". Jego utwory czysto liryczne znamionują jednak poetę dużej miary.

Z młodych najpoważniejsze osiągnięcia wykazują **Sowiński, Rymkiewicz i Karpiński.** „Gospoda zmierzchu" Adolfa Sowińskiego przenosi nas w świat mitu, w stworzony przez poetę fantastyczny krajobraz, zaludniony bóstwami, aniołami, tytanami. To oderwanie od życia jest nieco rażącą cechą poetów tzw. „Skamandra", lub raczej pogrobowców tego prądu, niekiedy — jak w wypadku Sowińskiego — poetów nieprzeciętnych. Ale i taka poezja musi istnieć. Artystą dużego lotu jest też Aleksander Rymkiewicz, młody pisarz wileński. Jego „Potoki" przepojone są romantyzmem i wizyjnością. Najwięcej tam jednak niepokoju, katastrofizmu i nawet nieusprawiedliwionej koszmarności. To nas odsuwa od tej poezji, która — choć piękna — każe nam się zapytać, czy nie jest ona — jakby się wyraził Bak — „aby za pusta." Trzeci z młodych, Światopełk Karpiński, wydał „Poemat o Warszawie", gwałtownie stylizowany według wzorów tzw. fałszywie „pseudo klasycyzmu". Forma zręczna, niekiedy nawet żonglerska, nie odpowiada wprawdzie nowoczesnej treści, lecz nie jest to w każdym razie, jakby chcieli niektórzy, poezja stosowana.

Poza tym zasługują jeszcze na uwagę **Antoni Madej** za swoje utrzymane w poważnym tonie religijnym „Drzewo figowe", następnie autentysta **Juliusz Demczyk,** który opublikował tom pt. „Tworzę życiorys" i naśladujący Kasprowicza w swojej „Legendzie frasobliwej" **Franc. Surówka-Brzegowski.** Ale tu już byśmy wkroczyli do obozu pomniejszych poetów.

Wobec tego przejdziemy do awangardy, do poetów nowego typu. Tu króluje **Julian Przyboś,** wódz tego kierunku, autor „Równania serca", uznawany często geniuszem. Nie można zaprzeczyć — metafory jego są niekiedy wręcz genialne, ale to nie stanowi jeszcze w poezji o wszystkim. Dlatego wolę go nazwać wielkim stylistą, niż wielkim poetą. Bardziej umiarkowany od Przybosia jest **Jalu Kurek,** który w „Drzewie boleści" wierszach napisanych po śmierci rodziców, dostarcza nam niejednego głębokiego przeżycia.

A teraz jeszcze o osiągnięciach niektórych regionów. W Poznaniu obrodziło — ale tomy wydali przeważnie słabi poeci. Wyróżnia się korzystniej **Alicja Iwańska** „Wielokątami" — drobnymi, kulturalnymi refleksyjkami, bardzo zresztą kobiecymi. **„Śpiewy pomorskie" Rozwara Mirona — jedyny tom, który przypomina nam Pomorze, nie bardzo nas zachwyca.**

Za to raduje nas Śląsk. Dwa, twardym i jędrnym językiem, niekiedy gwarą pisane tomy: **Wilhelma Szewczyka poemat pt. „Hanys" i „Pieśń o jaworowym krzaku" Jana Baranowicza — to wyraz ogromnych możliwości ludu śląskiego w dziedzinie sztuki.** Szewczyk zadziwia oddechem epickim w swej opowieści o miejskiej nędzy górnika, a Baranowicz wyrazistym, prawdziwie gospodarskim i serdecznym widzeniem wsi. Poezja to mocna i zwarta, choć z grubsza tylko ciosana jak ta chata opisywana przez Baranowicza:

„Z grubych, sośnianych bierwion skrzesał
[cię topór —
na pożywienie czerwiom, na dolę chłopu"

Ale **takiej „krzepkiej" literatury przydałoby nam się więcej.**

Laureaci nagrody „Prosto z mostu".

Nagroda literacka tygodnika „Prosto z mostu" ma dla kultury polskiej poważne znaczenie jako **jedyna dziś bodaj nagroda literacka niezależna od oficjalnych czynników i monopolistycznych klik literackich.**

W tym roku jury nagrody, ufundowanej ze składek czytelników „Prosto z mostu", uchwaliło jednomyślnie przyznać nagrodę w wysokości 2.000 zł za całokształt twórczości **Adolfowi Nowaczyńskiemu** (z szczególnym uwzględnieniem książki „Młodość Chopina"). Z kolei nagrodę w wysokości 500 zł za książkę wydaną w r. 1938 przyznano **Konstantemu Dobrzyńskiemu** za tom poezyj „Żagwie na wichrach".

Adolf Nowaczyński, jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich, dramaturg, satyryk, pamflecista i publicysta, urodził się w Krakowie w r. 1876. Pracę pisarską rozpoczął na przełomie dwóch stuleci. Stał blisko „Młodej Polski". Pierwsze jego utwory — to zjadliwe satyry: „Małpie zwierciadło" (1902), „Skotopaski sowizdrzalskie" (1904). Równocześnie rozwija się wspaniały talent dramatopisarski Nowaczyńskiego. W r. 1904 ukazuje się „Siedem dramatów jednoaktowych", a potem kolejno szereg komedyj i dramatów historycznych „Wizerunek Mikołaja Reya z Nagłowic" (1905), „Smocze gniazdo" (1905), „Car Dymitr Joannowicz" (1908), „Wielki Fryderyk" (1910), „Cyganeria warszawska" (1912), „Pułaski w Ameryce" (1918), „Wojna wojnie" (1926), „Wiosna narodów" (1929), „O żonach złych i dobrych" (1931), „Cezar i człowiek" (1937). Równocześnie z twórczością literacką uprawia Nowaczyński publicystykę polityczną i literacką, w której rozgłos zdobywa olbrzymi. **Walczy z okupacją niemiecką, pierwszy spośród pisarzy rozpoczyna walkę z żydostwem,** którą prowadzi z równą pasją, jak ongiś walkę z kołtunerią. Zbiory jego szkiców i pamfletów ukazują się w wydaniach książkowych: „Pamflety", „Perły i wieprze", „Tylko dla kobiet", „Słowa, słowa, słowa", „Warta nad Wartą".

W roku 1938 wydał dwie książki: „Poznaj Poznań" i „Młodość Chopina".

Konstanty Dobrzyński urodził się w roku 1908 w Łodzi na przedmieściu Chojny jako syn robotnika fabrycznego. Po śmierci ojca, jako dziecko **zarabiał na utrzymanie pasaniem bydła na Kujawach,** w stronach rodzinnych matki. Wróciwszy do Łodzi ukończył tu szkołę powszechną i zaczął pracować jako robotnik budowlany, a potem w fabryce Scheiblera. W tym czasie kształcił się w gimnazjum wieczorowym, kończąc w nim 5 klas. Po odbyciu służby wojskowej był przez 3 lata bezrobotnym. W tym okresie wziął się do twórczości literackiej.

W r. 1936 ukazuje się pierwszy tom jego poezyj pt. „Czarna poezja", który gorąco wita Karol Hubert Rostworowski. Nagrodzony tom wierszy „Żagwie na wichrach" ukazał się w r. 1938. **Dobrzyński jest poetą młodego pokolenia narodowego; w poezji jego dźwięczą mocne nuty radykalizmu społecznego i nacjonalizmu.**

U pisarzy polskich.

(hk). Jesteśmy w środku sezonu wydawniczego. Notujemy duże ożywienie i to nie tylko w zakresie tłumaczeń, ale i w dziedzinie twórczości oryginalnej. Rewelacyj wprawdzie nie ma, ale są całkiem ciekawe pozycje.

Do literatury czystej nie można wprawdzie zaliczyć wydanej przez Wydawnictwo Polskie Wegnera w świetnej serii „Cuda Polski książki Ferdynanda A. Ossendowskiego „Karpaty", jest to jednak monografia, w której kultura literacka autora znakomicie uzupełnia jego naukowe przygotowanie. Jeden z najciekawszych i najbarwniejszych regionów Polski — Karpaty i Podkarpacie — znalazł w Ossendowskim wiernego i sugestywnego malarza, który potrafił z równym natężeniem i znajomością rzeczy przedstawić ziemię, przyrodę i ludzi, przypomnieć echa historii i odtworzyć oryginalny dorobek kulturalny szczepów tam zamieszkałych. Forma zewnętrzna — jak zawsze u Wegnera — imponująca, doskonale zharmonizowana z treścią.

Pisarka wileńska Helena Łysakowska, która powieścią „Szpital i krzyż" zdobyła sobie uznanie krytyki, w świeżo wydanej przez „Rój" powieści „Portrety", przedstawia trzy pokolenia rodu ziemiańskiego, ich wspólnotę rodową i ich przeciwieństwa, wynikające z różnicy epoki. Dobrze narysowane tło i ostro postawione niektóre typy.

Stanisław Colonna-Walewski, autor wojennych „Rdzawych blasków", wydał u Hoesicka powieść „Agnes". Jest to dosyć pomysłowa wycieczka wyobraźni do średniowiecza, obraz stosunków feodalnych na Zachodzie Europy. Autorowi należy się uznanie za odważny wybór tematu.

Do literatury rozrywkowej trzeba zaliczyć dwie książki młodego autora Aleksandra Junoszy-Olszakowskiego — tom nowel „Mężczyzna XX wieku" i powieść „Ponad życie i śmierć" — obie wydane przez przedsiębiorczych wydawców poznańskich Z. Gustowskiego i M. Wojciechowskiego. Wydawnictwo to jest jeszcze jednym dowodem żywotności kulturalnej Poznania. Stara się dostarczyć tak potrzebnej beletrystyki — tego „razowego chleba" literatury — zarówno tłumaczeń jak — w wypadku Olszakowskiego — prób oryginalnych, niepozbawionych wartości i dobrze zapowiadających się na przyszłość.

Wszystkie omówione książki — w Bydgoszczy u Gieryna.

Kronika literacka.

Zgon Oskara Miłosza. Niedawno zmarł w Paryżu Oskar Miłosz — litewski poeta piszący w języku francuskim. Miłosz był postacią przypominającą bardzo — Paderewskiego. Osobistym kontaktom Miłosza wśród polityków paryskich należy w dużej mierze zawdzięczać powstanie państwa litewskiego. Miłosz osiadł na bruku paryskim jeszcze przed wojną, wydając liryki w rodzaju: „Les Sept Solitudes" — „Siedem samotności". Kierunek jego twórczości był symboliczny, powiedzieć można — transowy. Najwybitniejszymi jego dziełami poetyckimi były: „Symphonies" i „La Confession de Lemuel" — „Spowiedź Lemuel'a". Okres wojenny, a zwłaszcza okres traktatu wersalskiego, schodzi poecie na walce o niepodległość swego kraju.

Polska w literaturze węgierskiej. Spółka wydawnicza w Kecskemet wydała broszurę Stefana Csaplaros pt. „Polska w literaturze węgierskiej". Autor uwydatnił szczególnie wpływ polskich walk wolnościowych na poezję węgierską w ubiegłym stuleciu, cytując szereg wyjątków z dziel poetów węgierskich, ubolewających nad losem Polski i przepowiadających jej odrodzenie.

Starożytny Egipt jest tematem głośnej już na świecie powieści Joan Grant pt. „Uskrzydlony faraon" (Wyd. „Rój"). Po „Faraonie" Prusa jest to druga udała próba odtworzenia kultury staroegipskiej w interesującej formie literackiej. Pierwsza powieść 30-letniej Angielki — coraz więcej notujemy takich szczęśliwych debiutów! — odznacza się nie tylko prawdą historyczną, wydobytą z niezwykłą intuicją po 77 wiekach, ale i ciekawą fabułą powieściową i oryginalnym, pełnym świeżości spojrzeniem na bohaterów, bardzo bliskich dzisiejszemu człowiekowi.

E. M. Remarque, który wsławił się swoją powieścią z czasów wielkiej wojny „Na zachodzie bez zmian", napisał ostatnio utwór, noszący w przekładzie polskim dokonanym przez Z. Grabowskiego tytuł „Trzej towarzysze" (wydał staranniej niż zwykle „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna). W książce tej autor przedstawia nam romans, rozwijający się na tle nowego powojennego życia. Życia, na którym znać jednak niedawno przebyte wypadki wojenne.

Nagrody literackie. Na konkursie im. Zoffi Kwapińskiej na utwory zwalczające pesymizm nie przyznano nagrody w dziale powieści i dramatu, natomiast nagrodę 1.500 zł za szkic z dziedziny psychologii pt. „Zagadnienie walki z pesymizmem na stosunkach między ludźmi" otrzymał dr Józef Jachimek, profesor gimnazjalny z Ostrowa Wlkp. — W konkursie im. śp. Jadwigi Kiewnarskiej na oryginalny szkic historyczno-literacki z dziejów Polski nagrodę 1.000 zł za utwór pt. „Peregrynacje Królewicza Jegomości" otrzymała p. Wanda Pawłowska z Poznania.

Kronika muzyczna.

„Chopin w Wielkopolsce". Rada Kultury przy wojewodzie poznańskim urządziła koncert w dniu 14 bm. w gmachu województwa — w sali Napoleońskiej, w której we wrześniu 1829 r. koncertował Fryderyk Chopin u ówczesnego namiestnika ks. Radziwiłła. Pamiętnemu temu wieczorowi zawdzięczamy słynny obraz Siemiradzkiego, który uwiecznia tę chwilę. Na program wieczoru, któremu nadano nazwę „Chopin w Wielkopolsce", złożyły się: słowo wstępne Stanisława Wasylewskiego, prelekcja objaśniająca Witolda Hulewicza oraz utwory Chopina w wykonaniu Sztompki.

Muzycy polscy w Monachium. W Tonhalle monachijskiej odbył się siedemnasty koncert symfoniczny monachijskiej orkiestry filharmonicznej — pod dyrekcją p. Zygmunta Latoszewskiego, dyr. opery w Poznaniu. Na program koncertu złożyły się utwory Mozarta, Haydna, Karłowicza i Francka. W koncercie wziął również udział Kazimierz Wiłkomirski z Gdańska w charakterze solisty, wykonując po mistrzowsku koncert wiolonczelowy d-dur Haydna.

Kronika teatralna

„Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza wystawił dyr. Stoma w poznańskim Teatrze Polskim. Sztuka spotkała się z dość sprzecznym przyjęciem krytyki. Reżyserował Jerzy Szyndler, rolę Georges Sand grała Sabina Sawicka.

„Popielaty welon" Jasnorzewskiej. Warszawskie teatry TKKT zakupiły nową sztukę Marii Jasnorzewskiej pt. „Popielaty welon", która ma być najbliższą premierą Teatru Narodowego. Wystąpi w niej Maria Gorczyńska, niewidziana na scenie od czasu swego wypadku.

Cenzura kwestionuje sztukę Wirskiego. Jedną ze sztuk, które miały wystawić TKKT, był „Portret generała" Janusza Wirskiego. Obecnie krążą pogłoski, że sztuka ta została zakwestionowana przez cenzurę, wobec czego wystawienie jej stoi pod wielkim znakiem zapytania. Wirski jest autorem dramatu „Kwadrans przed świtem", granego w Warszawie i na prowincji, poza tym ogłosił szereg poezyj. Jest stałym współpracownikiem „Kuriera Warszawskiego". Politycznie Wirski współpracował z PPS, której był członkiem.

Kronika plastyczna.

Nowy numer „Arkad". Ukazał się z opóźnieniem nr 2 za luty br. „Arkad", pod red. W. Filipowiczowej. Na czoło numeru wysuwa się artykuł Marii Kruczkowskiej, podający nader interesujące szczegóły projektu budowy panoramy plastycznej dawnego Lwowa, będącej już w budowie. Szczęsny Rutkowski kreśli sylwetkę jednego z wybitniejszych współczesnych malarzy Wacława Wąsowicza, zaś Witold Ulanowski — utalentowanego rzeźbiarza, laureata nagrody m. st. Warszwy, A. Karnego. W świat najszlachetniejszej wizji architektonicznej wprowadza nas artykuł o najwybitniejszym współczesnym architekcie amerykańskim, który w pewnym sensie zrewolucjonizował budownictwo swego kraju — Franku Loyd Wright.

Wystawa malarzy polskich w Londynie. Na połowę maja zapowiedziana jest w New Burlington Gallery w Londynie wystawa popularnej grupy malarskiej Stow. „Blok Zaw. Art. Plastyków". Zawierać ona będzie około 100 obrazów i około 80 prac graficznych. Ze względu na trudności techniczne będzie wystawiona tylko jedna rzeźba, Strynkiewicza „Głowa Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Listy z Ameryki.

Wszystko do góry nogami!

Jak się w Ameryce robi interesy?

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w marcu.

Sympatyczny rodaku z Warszawy, Bydgoszczy, Lwowa, Łodzi, Krakowa, Poznania i innych zacnych grodów ojczystych — **czy jadłeś już kiedyś obiad w aptece?** Czy żegnałeś się lekko pod szmerkiem z przyjacielem pięć minut po północy — słowami „dzień dobry"? Czy mówiłeś o drugiej w nocy, że jest „wczesny ranek", a o ósmej wieczorem, że jest „późno w nocy"? Czy kupowałeś krawaty w składzie aptecznym? Prenumerowałeś książki w hurtowni porcelany? Mówiłeś „wszystko dobrze" kiedy wszystko było źle? **Czy zostałeś już kiedyś obsztorcowany przez elegancką siwą panią za to, że raczyłeś ustąpić jej miejsca w zatłoczonym autobusie?** Czy powiedziałbyś, że jedziesz w dół, kiedy pociąg wspina się na wzgórze? Czy uwierzysz, że żona nie udała się na pogrzeb męża, ponieważ miała zamówionego na tę godzinę fryzjera?

Czy widziałeś pogrzeb w białym jak śnieg dwunastocylindrowym karawanie marki Packard pędzącym z szybkością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę?

Jeżeli zatem uważasz to wszystko za niemożliwe — to **przyjedź zaraz do New Yorku,** gdzie przekonasz się przy okazji, że autor niniejszej korespondencji jeszcze nie zwariował, tylko pisze szczerą prawdę, widzianą na własne oczy.

Legalny interes na bezprawiu.

Co kraj to obyczaj — powiada znane przysłowie — lecz dziwne są obyczaje w The United States of America. Dziwni ludzie i dziwne, bardzo dziwne ustawodawstwo. Oto np. niejaki p. E. Goldsmith ogłasza się codziennie wszem wobec i każdemu z osobna, że **ni mniej ni więcej tylko ułatwia nielegalnie przebywającym cudzoziemcom ulegalizowanie ich pobytu za jedne 300 dolarów.** A o tej samej porze każdego dnia kilkanaście tysięcy agentów Departamentu Emigracyjnego wędruje po New Yorku i wychwytuje tychże nielegalnych cudzoziemców, aby ich deportować.

Zaintrygowany tą sprzecznością pomyślałem sobie: a może przed biurem p. Goldsmitha czuwa na zmianę po dwóch takich bubków z Immigration Service i elegancko wyłapuje petentów — nielegalnych, chcących sobie ulegalizować pobyt za 300 dol.

Ponieważ na szczęście jestem cudzoziemcem stuprocentowo legalnym, więc postanowiłem zbadać na własną rękę, **czy mister Goldsmith to t. zw. po warszawsku lipa czyli pułapka — czy też amerykański dziwoląg.**

Przeczekałem dwa dni nie goląc się, wpakowałem na łeb umyślnie zmiętą cyklistówkę i jako ten Ryszard Lwie Serce zajechałem na czterdziestą drugą ulicę. Winda zawiozła mnie na dwunaste — coś piętro, dzwonię, wchodzę. Phi! Pałac nie biuro. Sekretarka w okienku z napisem „information" pyta o co chodzi, a ja robię nader tajemniczą minę i powiadam: „confidential" czyli poufne. Wchodzę do gabinetu mr. Goldsmitha. Gruby facet z cygarem w zębach. Wcale mi nie wygląda na inspektora — Pułapkę.

Złamanym głosem oznajmiam, że nielegalny jestem proszę pana, że wydusiłbym te 300 dolarów i ten tego, pan rozumie. **A mr. Goldsmith pyta spokojnie, czy płacę teraz całość, czy zadatek i już smaruje pokwitowanie.** Pewien jestem, że mr. Goldsmith nie zna naszej sympatycznej Komisji Dewizowej. Trzysta dolarów u naszego brata za granicą!

Każdy robi swój „business".

Zatem wyciągam legitymację i powiadam ktom zacz. Proszę o informację, jak pogodzić fakt istnienia takiego biura z faktem owych kilkunastu tysięcy tajnych agentów wyłapujących cudzoziemców. **Jaką gwarancję może dać mr. Goldsmith, że przed jego drzwiami nie stoją tacy agenci dla ułatwienia sobie roboty.** Mr. Golsmith jest oburzony moim punktem widzenia do tego stopnia, że w roztargnieniu częstuje mnie prawdziwym hawańskim cygarem La Primadora, zamiast pięciocentową Garcia Grande ze skrzyneczki na użytek gości. Mr. Goldsmith powiada, że ja mam europejskie poglądy na tę sprawę. Że to jest Ameryka. Że on, mr. Goldsmith nie rozumie **jakby policja mogła wtrącać się w jego business i odbierać mu legalnie na nielegalnych cudzoziemcach zarabiany chleb — skoro on, mr. Goldsmith nie wtrąca się w sprawy policji i nie odbiera jej chleba.**

Że ja, Europejczyk, nie potrafię tego zrozumieć.

Racja, nie potrafię. Dlatego z uśmiechem triumfu na ustach żegnam mr. Goldsmitha z jego cygarem w moich europejskich ignoranckich zębach i wychodzę na ulicę. Na wszelki wypadek rozglądam się. Faktycznie, agenta imigracyjnego ani na lekarstwo.

Legalne biuro dla nielegalnych spraw! Może mój europejski mózg istotnie nie wszystko potrafi zrozumieć lecz myślę sobie, panowie Yankesi, że tu jednak z logiką coś szwankuje. Troszeczkę. Ale mr. Goldsmith się tym chyba nie przejmuje, bierze po 300 dolarów od facetów. Tylko w tym miejscu nasuwa mi się takie czysto prawnicze przypuszczenie. Co dzieje się, gdy p. Goldsmith nie dotrzymuje zobowiązania, za które wziął honorarium. **Czy nielegalny cudzoziemiec ma prawo legalnie skarżyć legalnego kanciarza z Broadway'u o — nielegalne wykonanie legalnej umowy w nielegalnej sprawie?** Kołowacizny można dostać, jak pragnę powrotu do Polski. Ale to przecież jest Ameryka.

Tu ludzie chodzą... „do góry nogami".

Czy to ma znaczyć, że głowy mają nieco za nisko?

Adam Nasielski.

Kazimiera Iłłakowiczówna.

Wiersze popularne o Marsz. Piłsudskim.

MARSZAŁKU, MARSZAŁKU...

Marszałku, Marszałku, w trumnie leżysz [szklanej,
a wkoło Ciebie same króle, wielkie pany.
Do Ciebie na Wawel, droga zawsze jedna:
dojedzie tam bogaty, nie dorwie się [biedny.

Oj jadą, oj jadą z całej Polski ludzie.
a biedak zgłodniały na piechtę nie pójdzie.
A cóżeś Ty Polsce za życia zawinił,
że w kamiennej Ciebie zamurują skrzyni?
Było Ci z nami bawić w każdej porze,
nie tak byś się sterał, setnych lat byś [dożył.

Miałeś żelazną dłoń i serce złote,
teraz zato Cię zamkną, zostaniesz samotny.
Oj byłoby Tobie lepiej, nasz Włodarzu,
pomiędzy biedotą, u nas, na cmętarzu.
Królewskie zaszczyty pstremi jeżdżą [końmi,
a my Cię, nasz Ojcze, nigdy nie zapomnim.

PŁAKAŁA DZIEWCZYNA...

Płakała dziewczyna we wsi,
że inni od niej lepsi,
bo widzieli, nim w śmierci spoczął,
Marszałka na własne oczy.
Jeden z nich był na wojence,
drugi mu raz się skłonił, nie więcej,
trzeci miał od niego znak czy list,
czwarty mówił z nim, nie pamiętał nic.
A piąty najlepiej się zwinął,
bo przy nim i dla niego zginął.
Z całej wsi ludziska zdrowe
jechali i szli do Krakowa
popatrzeć — nim będą zakryte —
na twarz jego i mundur błękitny.

Płakała dziewczyna chora,
że zrodziła się w niedobrą porę,
że dożywa lat dwudziestu ostatka
i umrze, a nie ujrzy Dziadka.
Ale kiedy na koniec jej przyszło,
powstał szum, powiał huk od Wisły:
zatrzęsły się obrazy na ścianie,
ktoś wszedł żołnierskiem stąpaniem.
...I widzieli, i przysięgną wszyscy
jak stał nad nią, błękitniał i błyszczał.

KOLĘDA O WIERNYM ŻOŁNIERZU...

Służył żołnierz Wodzowi co siły
od początku aż do samej mogiły.
A mogiła to nie prosta, przyziemna,
ale wielka skrzynia kamienna.
A ci, co w niej Wodza złożyli,
nie czekali następnej chwili,
nie myśleli, nie radzili długo,
co z żołnierzem zrobić, wiernym sługą,
ale dali mu całe trzy dukaty
i kazali odejść we światy.
Więc ten żołnierz idzie, niebożę,
żalu w sobie strzymać nie może.
Idzie w śnieg i wszelką zawieję,
idzie... I trafił do Betlejem.
Otwiera drewniane wrota,
Aż tam lśni się wszystko od złota,
króle, mędrce, turki, murzyny,
wszystko klęczy u stóp Dzieciny.
Kląkł żołnierz i z radości zaszlocha,
bo tam stoi ten, którego kochał,
stoi prosto i śmierć go nie plami,
Wódz błękitny między królami.

6 SIERPNIA.

Spał Jasiek przy koniach w lesie,
coś mu się śni czy nie śni:
że dwaj stoją w sukniach białych,
a między nimi Marszałek,
nie śmiercią żelazną zdjęty,
ale żywy i uśmiechnięty
Marszałek!

Jeszcze teraz w uszach mu dzwoni
od tupotu, od rżenia od koni...
Czy to przeleciała błyskawica,
czy z Wieniawą cała konnica
szła lasami, lasami, lasami?
Czy to była taka rewja?
... Jasiek nie wie.

Ale widział przy koniach chłopak,
że nie było trumny okropnej...
Ale marsz, ale pochód, ale sto tysięcy [wojaków
i Kraków, Kraków, Kraków,
i krzyk i radość — aż skóra cierpła.
...I Legiony, i Szósty Sierpnia...
Powietrze czerwone i białe
całe nad Polską szczęśliwe,
i — żywy —
Marszałek!... Marszałek!... Marszałek!!!...

(Ze zbioru wydanego przez Księgarnię Wojskową).

Procesy beatyfikacyjne Królowej Jadwigi i kardynała Hozjusza.

Miasto Watykańskie. (KAP) Postulator generalny ks. prof. dr. Wojciech Topoliński O. M. C. przesłał już nowy dekret Stolicy Apostolskiej, normujący przygotowanie aktów do beatyfikacji Królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza, świątobliwej Jutty oraz innych — na ręce J. E. księcia metropolity krakowskiego dr. Adama Stefana Sapiehy, jako mandatariusza kanonizacji Królowej Jadwigi i J. E. ks. biskupa dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego ordynariusza diecezji chełmińskiej, jako mandatariusza (z ramienia Episkopatu Polskiego) kanonizacji kardynała Hozjusza. Komisje uczonych przejmą obecnie ostatecznie już nagromadzony materiał i uzupełnią go. Jest to wielki krok naprzód w drodze na Ołtarze świątobliwej monarchini naszej Królowej Jadwigi i najwierniejszego syna Polski, dyplomaty, humanisty i świętego Biskupa, kardynała Hozjusza.

Notatki polityczne.

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE UŁATWIAJĄ ŻYDOM INTERESY.

Następującą, wręcz nieprawdopodobną wiadomość podaje „Jutro Pracy", na którego odpowiedzialność ją powtarzamy:

Na terenie Polskich Kolei Państwowych — Warszawa Główna Towarowa jest instytucja p. n. „Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o. o.". Zajmuje ona kolejowe magazyny i korzysta z wszystkich istniejących tam urządzeń, jak tory towarowe, dźwigi itp. A jednak jest to **przedsiębiorstwo prywatne i, co wygląda nieprawdopodobnie, żydowskie!** Dyrekcja to żydzi, urzędnicy to żydzi, a robotnicy — Polacy. Przedsiębiorstwo dzierżawi obszerne magazyny i zajmuje się, jak to wskazuje jego nazwa, jedynie transportem ładunków. zbiorowych. Wszystkie inne rodzaje przesyłek są w rękach PKP.

Dlaczego właśnie ten rodzaj transportu, najbardziej dochodowego, wymagającego bardzo nielicznej obsługi oddały PKP w ręce żydowskie? Dlaczego w ten sposób skazały liczne fabryki i przedsiębiorstwa handlowe na korzystanie z usług żydowskich?

Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o. o. prowadzi dziwną przy tym politykę. Oto donoszą nam, że prawie wcale nie korzysta ona z taboru kolejowego. Towary przesyłane są do miejsc przeznaczenia samochodami przedsiębiorstwa. Jedynie ładunki bardzo lekkie, czyli najtańsze, przewożone są wagonami. Jest więc tu coś nie w porządku.

Kto ponosi winę za ten stan rzeczy? Władze kolejowe mogłyby zwrócić uwagę na to, że codziennie wyjeżdża mnóstwo samochodów-olbrzymów przed bramę, strzeżoną przez kolejarza i ciężarówki te zabierają towar, przeznaczony do ładowania wagonowego.

Podajemy ten fakt do wiadomości z zapytaniem, czy to prawda? Bo wydaje się to niemożliwe, nieprawdopodobne i niewiarygodne.

Powrót JEm. Ks. Prymasa Hlonda.

Jak się dowiadujemy, JEm. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, powraca z Rzymu do Poznania w najbliższy wtorek, dnią 21 bm.

W zwierciadle dnia

Są znaki na niebie i ziemi, że potknięte Czechy staną jeszcze Niemcom kością w gardle. Przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej Rzeszy grożą poważne kłopoty. Sami Niemcy przyznają, że włączenie Czech do gospodarstwa niemieckiego wzmoże tylko konieczność wzmożenia eksportu Rzeszy, podnosząc jeszcze brak surowców i produktów żywnościowych, gdyż cała budowa gospodarcza Czechosłowacji polegała głównie na wywozie produktów przemysłowych, jak maszyny, szkło, obuwie itp. wzamian za co przywożono wełnę, bawełnę, zboże, mydło, minerały i szereg surowców metalurgicznych. Przy tym zauważyć należy, że Czechy i Morawy posiadają na przestrzeni około 50 tysięcy km kwadratowych blisko 7 milionów ludności, czyli blisko 140 mieszkańców na 1 km. kw., co przewyższa znacznie przeciętną gęstość zaludnienia Rzeszy. Pogłoski o tym, że zapas złota, stanowiący pokrycie Banku Czeskiego znajduje się w znacznej większości zagranicą, potwierdzają się. Anglia i Ameryka te zapasy złota obkładają aresztem. Nikt nie chce z Niemcami handlować. Dobrze będą się musieli nagłowić, żeby z tego wybrnąć. A Schacht pojechał do Indyj na wycieczkę, podobno dlatego, że się pokłócił z żoną!...

* * *

Niemcy zwlekają z ogłoszeniem statutu „opieki" nad Słowacją. Słowacy pocieszają się, że Niemcy będą dla nich względniejsi, niż dla Czechów, że im zostawią własne wojsko i parlament. Należy się obawiać, że jednak nic nie powstrzyma rozpędzonego imperializmu niemieckiego, tym bardziej, że przez Słowację prowadzi droga na Węgry, które — według opinii angielskiej — mają być następnym etapem Hitlera.

* * *

Wobec tego, co się dzieje, nie można się dziwić, że angielskie lotnictwo wojskowe, flota wojenna i lotnictwo floty wojennej otrzymały rozkazy utrzymywania na czas nieograniczony stanu ostrego pogotowi-

(hk)

Senat uchwalił budżet państwa

na rok 1939/40.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18. 3. Senat wczoraj zakończył dyskusję budżetową. Załatwiono budżet długów państwowych, monopoli, ministerstwa skarbu i ustawę skarbową.

Długi zagraniczne państwa przekraczają nieco 2 i pół miliarda, długi wewnętrzne dochodzą do tej sumy. Zbliżamy się do okresu likwidacji zadłużenia marki polskiej. Wśród ogółu społeczeństwa powoli zatraciła się nawet i pamięć o tym, że kiedyś istniała marka polska. Niemniej budżetowo ta sprawa jeszcze istnieje. Zadłużenie markowe było najwyższe, jakie kiedykolwiek państwo polskie zaciągnęło na rynku wewnętrznym. Wartość pożyczki, zaciągniętej w 1918 r., wynosiła 2 miliardy marek polskich, które wtedy równały się **46 milj. ówczesnych dolarów w złocie, tzn. 400 milj dzisiejszych złotych.**

Tak wyglądało wówczas. W miarę dewaluacji marki, wartość zadłużenia spadała. W chwili obecnej nieuregulowana kwota tego zadłużenia wynosi 1.433 milj. marek polskich, co w przeliczeniu na obecną już walutę wynosi razem **800 zł.** Jest to suma oczywiście minimalna. Jednak 20 lat temu była to suma olbrzymia i wielka ofiara, jaką społeczeństwo złożyło dla państwa Słusznie też sen. Klarner zwraca się z apelem do wicepremiera Kwiatkowskiego, żeby stworzyć widomy znak wdzięczności dla ofiarnych obywateli, budując np. pewną ilość szkół powszechnych w miejscowościach najbardziej zaniedbanych.

Zdarzył się również incydent, wywołany przemówieniem ukraińca sen. Twordyły. Podkreślił on, że nie chce występować przeciwko manifestacji na rzecz granicy polsko-węgierskiej, jaka miała miejsce w senacie. Jednocześnie jednak poruszył w przemówieniu swoim sprawę siczowników zakarpackich. Przewodniczący wicemarsz. Pawelec wezwał mówcę, aby nie odbiegał od tematu. Ponieważ sen. Twordyło mówił dalej w tym samym duchu, wicemarszałek odebrał mu głos.

Senat przyjął budżet i ustawę skarbową, wprowadzając nieznaczne zmiany.

Łącznie globalna cyfra budżetu w stosunku do cyfry uchwalonej przez sejm uległa zarówno po stronie dochodów jak i wydatków zwiększeniu o 61 tys. zł i wynosi: dochody 2.525.945.145 złotych, wydatki 2.525.908.561 zł, nadwyżka dochodów 36.585 złotych.

Po uchwaleniu budżetu przyjęto kilka rezolucyj.

Na tym posiedzenie senatu zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 21 bm o godz. 11. (r.)

Czy „słowo szwoleżerskie" rtm. Dudzińskiego

będzie dotrzymane.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18. 3. Na sobotę zostało zwołane posiedzenie sejmu. Początkowo obiegała pogłoska, że będzie to posiedzenie nadzwyczajne, związane z wypadkami na terenie międzynarodowym. Tak jednakże nie jest. Nie mniej jednak spodziewane są także momenty uroczyste. Prawdopodobnie odbędzie się manifestacja w związku z uzyskaniem granicy polsko-węgierskiej, ponadto marszałek Makowski ma wygłosić przemówienie w związku z rocznicą imienin marsz. Józefa Piłsudskiego, która przypada na dzień 19 marca.

Poza tym do tego posiedzenia w kołach poselskich przywiązują wagę ze względu na zapowiedź wniesienia ordynacji wyborczej przez pos. Dudzińskiego. **Pos. Dudziński na konferencji prasowej oświadczył, że jeżeli do dnia 18 marca OZN projektu ordynacji nie zgłosi, to w takim razie on złoży taki projekt w dniu 19 marca.** Oświadczył przy tym, że **słowo szwoleżerskie** się rzekło i musi być ono **dotrzymane.** Jednak 19 marca jest niedziela, posiedzenia sejmu nie będzie. Mógłby zatem pos. Dudziński złożyć swój projekt na jednym z najbliższych posiedzeń. Na dzień 21 marca przewidziane jest zwołanie posiedzenia senatu. Przypuszczają nawet, że będzie to ostatnie już posiedzenie senatu, po czym, jak zwykle, po sesji budżetowej ukaże sie dekret Prezydenta o zamknięciu sesji. Oczywista w tym wypadku pos. Dudziński nie miałby możności złożenia swojego projektu. (r).

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO.** Broszury bezpłatnie wysyła Laboratorium Fizjologiczno-Chemiczne Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa Nowy Świat nr 5, oraz apteki i składy apteczne. (n977

Przez „zieloną granicę" przemycali Niemców do „Vaterlandu".

Znany restaurator grudziądzki na czele zlikwidowanej szajki przemytników.

Grudziądz. Mieszkańcy Grudziądza żyją pod wrażeniem ujawnienia nowej, niesłychanej afery, której głównym bohaterem jest znany w mieście właściciel wielkich warsztatów samochodowych i restauracji przy ul. Wybickiego, Niemiec **Willi Radzicki.** Według dotychczasowych ustaleń straż graniczna w kontakcie z policją prowadziła od pewnego czasu dochodzenia przeciwko 26-letniemu mechanikowi ze Starego Błonowa (pow. grudziądzki) **W. Zastrauowi** jako podejrzanemu o przemycanie... ludzi przez „zieloną granicę" do Niemiec. W zręcznie zastawione sidła wpadł Zastrau wraz z łupem. A było to tak:

W pobliżu granicy polsko-niemieckiej uwagę straży granicznej zwróciła grupa osób, zachowujących się dziwnie, jeżeli już nie podejrzanie. Osobników przytrzymano i stwierdzono, że są to wspomniany już Willi Zastrau oraz pochodzący z województwa łódzkiego Niemcy **Walenty Burchardt,** jego 17-letni syn **Herbert,** 16-letni **Herbert Rittmann,** 20-letni **Karol Rychter** i 25-letni **Edward Gusst.** Przy starym Burchardzie znaleziono większą sumę pieniędzy, pochodzącą ze sprzedaży w łódzkim nieruchomości Burchardta. Po nitce do kłębka i — w toku badań wyszło na jaw, że na czele zorganizowanej szajki, która trudniła się ułatwianiem Niemcom ucieczki przez „zieloną granicę" do „Vaterlandu", stał właśnie grudziądzanin Willi Radzicki, którego żona pochodzi z województwa łódzkiego. **W restauracji Radzickiego mieściła się też siedziba szajki.** Zebrany przez władze materiał wystarczył do osadzenia wszystkich wyżej wymienionych w więzieniu karno-śledczym przy ul. ks. Budkiewicza. Niedoszli uciekinierzy tłumaczą się niezręcznie, że do Niemiec pragnęli udać się w poszukiwaniu za pracą. Jest to zwyczajny wykręt, ponieważ wszyscy są na ogół zamożni, a nielegalne przekroczenie granicy mogło mieć wyłącznie **cel polityczny.** Radzicki i Zastrau uprawiali proceder przemytniczy w celach zarobkowych, gdyż **od przemyconej „sztuki" pobierali około 60 zł.** Dalsze energiczne dochodzenia prowadzą władze prokuratorskie. O wynikach śledztwa nie omieszkamy donieść we właściwym czasie.

—«:»—

Gwałtowny spadek franka szwajcarskiego.

Warszawa. (PAT). Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych był gwałtowny spadek franka szwajcarskiego. Spadek ten tłumaczony jest w niektórych kołach znanymi pogłoskami o politycznym niebezpieczeństwie, grożącym Szwajcarii. Pogłoski te miały odżyć — pod wpływem dokonanych ostatnio przesunięć politycznych w środkowej Europie.

Żydzi popełniają samobójstwa.

Praga, 18. 3. Wśród żydów panuje tu ogromna panika. Popełniono około 70 nowych samobójstw. **Przed konsulatem angielskim gromadzą się tłumy żydów, błagając o możność wyjazdu do Anglii.** Tłum, złożony z 300 osób urządził demonstrację, wznosząc okrzyki: „Dajcie nam wizę, miejcie litość nad nami".

Aresztowania Czechów marksistów i demokratów, byłych zwolenników Benesza, trwają nadal. Aresztowano m. in. b. redaktora dziennika demokratycznego organu b. legionistów „Narodni Oswobodzenie", Lwa Sychrava.

Jaka będzie opieka niemiecka nad Słowacją?

Berlin, 18. 3. (PAT). Według informacji z kół politycznych niemieckich **„statut opieki" Rzeszy nad Słowacją ma być ogłoszony w ciągu dnia dzisiejszego.**

Bratysława, 18. 3. (PAT). Słowackie ministerstwo spr. wewn. wydało rozporządzenie, w którym w związku ze zmianą stosunków **wprowadza się w Słowacji od dnia 18 bm. ruch pojazdów po prawej stronie arterii komunikacyjnych.** Dotąd panował tu ruch lewostronny.

Niemal cała Ruś w rękach Węgrów.

Beskid, 18. 3. (PAT). Dalsze oddziały wojska węgierskiego **obecnie szybko się posuwają ku granicy polskiej** i są już w Skotarsku. Do polskiej granicy maszerują w kolumnach ze sztandarami, śpiewając w czasie marszu. Należy oczekiwać nadejścia większych oddziałów. **Oficjalne powitanie tych oddziałów nastąpi wkrótce.** Już obecnie zaczyna napływać na punkt graniczny okoliczna ludność.

Poza tym przybędzie **kilka specjalnych** pociągów z Ławecznego i Sławska. **Część wojska węgierskiego wyruszyła z Wołowca w kierunku przełęczy tucholskiej.**

Węgrzy się cieszą z granicy z Polską.

Budapeszt, 18. 3. (PAT) Wobec zajęcia przez wojska węgierskie niemal całego obszaru Rusi Podkarpackiej, **władze miejskie stolicy wezwały w godzinach wieczornych ludność do udekorowania domów flagami.** W kilkanaście minut po ogłoszeniu tego wezwania przez radio, na domach ukazały się **flagi węgierskie i polskie.** W mieście panuje radosny i uroczysty nastrój. Cała ludność stolicy wylegla na ulice zbierając się w grupy i wznosząc okrzyki na cześć regenta, rządu węgierskiego i zaprzyjaźnionych państw.

O godz. 19 przed gmachem poselstwa polskiego zgromadziły się liczne delegacje stowarzyszeń społecznych ze sztandarami i pochodniami oraz chorągiewkami polskimi w rękach, manifestując entuzjastyczne na cześć Polski i wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Bata i Wołoszyn w Jugosławii.

Rzym, 18. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: Według dziennika „Romania", **Wołoszyn, którego policja ponownie obroniła przed napadem ze strony uchodźców czeskich, ma udać się wkrótce wraz z innymi członkami swego rządu do Jugosławii, dokąd wyjechał już znany przemysłowiec Bata.**

—«:»—

Wielką ofensywę na Madryt przygotowuje gen. Franco.

Burgos, 18. 3. (PAT). „Radio national" komunikuje, że hiszpańskie wojska narodowe od początku wojennej działalności do końca lutego br. wzięły do niewoli 430.000 jeńców.

Burgos, 18. 3. (PAT). Generał Franco przygotowuje **natarcie zakrojone na wielką skalę.** Natarcie zapowiada się jeszcze potężniej aniżeli działania wojenne w Katalonii ze względu na ilość sił i materiału oraz zasięg operacyjny. W natarciu ma wziąć udział pół miliona żołnierzy oraz dwa razy tyle broni i amunicji co w Katalonii.

B. więzień brzeski Kiernik

wyraził chęć powrotu do kraju.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" podała wiadomość, że b. więzień brzeski Władysław Kiernik przebywający w Pradze zgłosił się do poselstwa polskiego w Pradze i wyraził gotowość powrotu do kraju.

To samo miał również uczynić p. Bagiński.

—«:»—

— **Blokada wybrzeży morza Śródziemnego.** 6 wojennych okrętów gen. Franco blokuje w dalszym ciągu wybrzeże morza Śródziemnego, przy współudziale samolotów zwiadowczych. W środę okręty te zbliżyły się do brzegów więcej, niż zwykle.

Z zagadnień rolniczych.

Nowe źródło dochodu.

Przy niskich cenach zbóż rolnik nie może liczyć na większy dochód ze swego gospodarstwa. Jeżeli by ktoś postawił pytanie, czy i w przyszłości tak będzie, to trudno dać odpowiedź twierdzącą lub przeczącą. Być może, że ceny się poprawią, że będą opłacalne. Jeżeli wszakże zwrócimy uwagę, że niektóre kraje zamorskie, jak Kanada, Argentyna i Australia gospodarują przy niezmiernie niskich kosztach, a ziemi wolnej mają jeszcze bardzo dużo, skutkiem czego zasypują rynki tanim zbożem, to można by raczej przypuszczać, że ceny zbóż na długie jeszcze lata zapowiadają się bardzo niskie, nie zapewniając rolnikowi opłacalności. Przy dużej oszczędności, zaciskając pasa, odmawiając sobie i rodzinie rzeczy najkonieczniejszych, rolnik może związać koniec z końcem, ale o robieniu oszczędności mowy być nie może.

Tymczasem nie chodzi o to, aby rolnik żył zaledwie z dnia na dzień, aby nie przymierał głodem, lecz o to by gospodarował z zyskiem, gdyż wtedy nie tylko sam zacznie lepiej żyć, ale i gospodarstwo swoje postawi na wyższym poziomie. Jeżeli jednak nie można liczyć na rychłą zwyżkę powszechnie uprawianych ziemiopłodów, głównie zbóż (zwłaszcza żyta) i ziemniaków, to trzeba się zastanowić nad tym, czy nie udało by się nawet w warunkach dzisiejszych znaleźć nowych źródeł dochodu.

Źródła takie niewątpliwie istnieją, trzeba tylko porzucić drogi utarte i wejść na nowe. Dla zobrazowania tego twierdzenia przytoczymy parę przykładów. Ponieważ zaś chodzi przede wszystkim o zwiększenie wpływów gotówkowych rolnika, to oczywiście trzeba wyzyskać te źródła, które wpływy te zapewniają.

W chwili obecnej zupełnie dobrze kalkuluje się opas trzody chlewnej. Nie jest to może interes świetny, ale przy obecnych cenach można zą żyto lub jęczmień otrzymać o 3—4 zł na kwintalu więcej w mięsie, aniżeli za ziarno młynarskie. Ponieważ rolnicy corocznie sprzedają kilka milionów sztuk trzody, to na tej drodze można uzyskać o kilkanaście milionów zł więcej, niż za ziarno. Nie jest więc to suma mała, jakkolwiek zwyżka na jednym kwintalu zboża nie jest zbyt duża.

Zupełnie dobry dochód, znacznie większy niż ze zbóż i ziemniaków, zapewnia uprawa buraków cukrowych. Spożycie cukru w kraju naszym corocznie wzrasta, zwiększać się musi i uprawa buraków, stanowiących surowiec przy fabrykacji cukru. Toteż rolnicy posiadający glebę nadającą się pod uprawę buraków powinni dołożyć wszelkich starań, aby otrzymać odpowiedni kontyngent. Uprawa buraka cukrowego wymaga dużo robocizny, która jednak w cenie za buraki zostanie całkiem dobrze opłacona, a ponadto podnosi kulturę gleby, na czym zyskują uprawiane w latach następnych po burakach rośliny.

Również pomyślne wyniki daje uprawa owoców jagodowych — truskawek, porzeczek, agrestu, malin itp. Zbiór truskawek przypada na czerwiec, porzeczek, agrestu, malin itp. na lipiec, a więc dochód można uzyskać w czasie, kiedy zboże stoi jeszcze na pniu. Agrest zielony, poszukiwany w miastach na przetwory (na konfitury) można również zbierać już w czerwcu. Dzisiaj już nie brak gospodarstw, które na przykład truskawki włączyły do stałych płodozmianów, zupełnie dobrze na tym wychodząc. Zaznaczyć też należy, że truskawki sadzi się w sierpniu — wrześniu, a w roku następnym zbierać już można owoce. Na owoce malin, porzeczek i agrestu trzeba czekać trochę dłużej, ale też plantacja tych krzewów może trwać na jednym miejscu około 10 lat i więcej.

Całkiem dobry dochód zapewnia sad owocowy, byle był racjonalnie założony, tj. składał się z odmian handlowych. Sprzedażą owoców trzeba się zająć samemu, a wtedy dochód jest kilkakrotnie większy, niż gdy bierze się sadownika dzierżawcę. Tak samo uprawa takich warzyw, jak cebuli, buraków ćwikłowych, kapusty, marchwi jadalnej, pietruszki, pomidorów itp. zapewnia dochód zupełnie dobry. Ludność miast naszych ciągle wzrasta, zwiększa się więc i zapotrzebowanie na warzywa. Produkcja warzyw daje przeciętnie 3 razy większy dochód, niż zboża lub ziemniaków, warto się więc nią zająć.

Z zagranicy przywozimy miód pszczeli, a przecież w kraju naszym pszczoły hodowane być mogą wszędzie. Uprawa winorośli na 1 ha daje dochód większy, niż 10 ha zboża. Nie wyczerpaliśmy wszystkich upraw — chociażby lnu, — ale przytoczone przykłady stwierdzają, że przy staranności o nowe źródło dochodu wcale trudno nie jest. Trzeba tylko pozbyć się lenistwa myśli, nie obawiać się nowości, gdyż tylko na tej drodze możemy osiągnąć lepsze wyniki.

Opłacalność w rolnictwie zapewniona?

Rewelacyjny projekt rolnika-praktyka.

Jak się dowiadujemy, p. Jan Wandtke, rolnik i znany działacz rolniczy z Ostrowitego koło Chojnic opracował projekt, dotyczący przywrócenia i zapewnienia stałej opłacalności warsztatom rolnym, który po przedyskutowaniu w sferach gospodarczych i czołowych organizacyj rolniczych, okazał się realnym i zostanie w najbliższym czasie przedłożony czynnikom miarodajnym, a treść jego opublikowana w prasie.

Projekt p. Wandtkego idzie w kierunku wyraźnej samopomocy rolniczej, która przestawiając tyko nieznacznie swoją produkcję w kierunku upraw więcej opłacalnych wyeliminuje niepotrzebny i kosztowny import (przywóz) niektórych artykułów rolniczych i równocześnie usunie wysoce szkodliwy dla rolnictwa polskiego i państwa eksport głodowy surowca zbożowego (żyto). Projekt ustanawia stałe, minimalne (prawie niezmienne) ceny na zboże i inne produkty rolne, a przy tym nie godzi w ogóle w tak ważne problemy, jak rozwój przemysłu i handlu, obronność kraju, jak też w rozwój hodowli i zbytu produktów hodowlanych i nie wymaga żadnych ofiar ze strony skarbu państwa. Przeciwnie — projekt ten wspomniane problemy wzmacnia i dając warsztatom rolnym stałą opłacalność, stanie się podwaliną pod rozwój i dobrobyt gospodarczy państwa.

Potrzeba jedynie dobrej woli ze strony rolników i czynników miarodajnych, a projekt zostanie zrealizowany.

Przypuszczamy, że skoro chodzi o tak ważną w chwili obecnej rzecz, jak wzmocnienie gospodarcze 75% ludności kraju, a tym samym Polski, dobra wola się znajdzie.

Wzrost przemytu na pograniczu niemieckim.

Ostrów Wlkp. (lj) W ostatnim czasie dało się zauważyć na rynku wielkopolskim znaczny wzrost podaży towarów pochodzących z przemytu, jak: wyroby tytoniowe, zapalniczki i kamienie do nich, saharyna, eter, wyroby jedwabne i galanteria. Straż graniczna po dłuższej obserwacji ustaliła, że główne szlaki przemytnicze idą przez Wieluń i Ostrów. Wzmożona na tych odcinkach granicznych kontrola doprowadziła w ub. roku do ujęcia przeszło tysiąca przemytników, u których skonfiskowano towaru wartości około 50.000 zł. Znamienne, że większość przemytników to bezrobotni, szukający tą drogą zarobku na kawałek chleba; pamiętać trzeba jednak o tym, że w większości wypadków **inicjatorami i kierownikami** [illegible] **są Żydzi z pow. wieluńskiego i kaliskiego.**

II Targi Meblowe w Nowem n.W.

na tle unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Komu nie leży dziś na sercu sprawa unarodowienia naszego życia gospodarczego. Trzeba przyznać, że w sferach wytwórców wysuwa się stale potrzeba zainteresowania rodzimą produkcją szerokich kół konsumentów w kierunku popierania towarów krajowych.

Wielkie starania i wysiłki w tej dziedzinie zanotować może miasto Nowe nad Wisłą, stolica wielkiego przemysłu meblarskiego na Pomorzu.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w tym mieście wyrabia się największą ilość różnorodnych mebli, odpowiadających najwybredniejszym pomysłom współczesnego życia, które rozchodzą się po całym kraju i zagranicą. Do ostatniej zalicza się i Gdańsk, z którego nieraz wyroby nowskie wracają do Polski jako towar importowany.

W nie mniejszym stopniu rozwinięte jest tu stolarstwo budowlane, które wskutek dokonywanych inwestyj w Polsce dochodzi do coraz to większego rozwoju i szczytu doskonałości.

Aby w najbardziej praktyczny sposób zetknąć się z klientelą, **nowski przemysł meblarski urządza w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r. II Targi Meblowe w Nowem n/W.**

Szereg zjazdów, odbywających się w czasie Targów oraz inne atrakcje przewidziane, będą niewątpliwie rozkoszą dla zwiedzających II Targi Meblowe.

P. gen. Tokarzewski w Nakle.

Nakło. (kp) Pracownicy rzeźni eksportowej w Nakle zaprosili na ub. niedzielę 12 bm. p. generała Tokarzewskiego, by zebrane między sobą pieniądze, wręczyć na ręce dowódcy O. K na dozbrojenie armii. Ogólna suma daru wynosiła 20 tysięcy zł, z czego 15 tysięcy przeznaczono do dyspozycji d-cy O. K a za resztę zakupiono sprzęt dla nakielskiego batalionu O. N. P. generała powitano o godz. 12-tej przy Strzelnicy. Po zdaniu raportu przez p. kpt. Mikołajczaka, nastąpiło wręczenie sprzętu wojennego, ustawionego na placu w ogrodzie Strzelnicy, oraz kwoty 15 tys. zł. Bezpośrednio po tym odbył się wspólny obiad, w którym wzięli udział p. generał, p. starosta wyrzyski, p. burmistrz Błażejewski oraz szereg zaproszonych gości, jak i wszyscy pracownicy firmy. Jako pierwszy przemówił dyr. rzeźni, który wzniósł okrzyk na cześć p. generała, p. starosty i gości. P. generał w swoim przemówieniu wyróżnił p. Ciesielskiego (majstra rzeźni), który był inicjatorem zbiórki oraz należy do pracowników, jakich dziś mało mamy, za co mu serdecznie podziękował. Przemawiali również p. starosta i goście.

—«:»—

TUCHOLA. (fm) Rolnik i mistrz kołodziejski Józef Pryll z Gostycyna wykupił z rąk niemieckich nieruchomość rolną Ottona Krügera z Kamienicy. Kupno doszło do skutku dzięki interwencji Polskiego Związku Zachodniego, koło w Tucholi.

— W zagrodzie rolnika Antoniego Zboralskiego w Kęsowie stwierdzono wściekliznę u psa, wobec czego całą gminę Kęsowo uznano jako zagrożoną i wydano odpowiednie przepisy bezpieczeństwa.

Dziesięciolecie pracy zawodowej

w jednym przedsiębiorstwie.

Abonent „Dziennika Bydgoskiego" p. Władysław Krzyżanowski rozpoczął naukę mechanika maszynowego w dniu 20 marca 1929 r. i odtąd pracuje przez 10 lat bez przerwy w Fabryce Parowników Władysława Mateji. Uczciwą i rzetelną pracą zjednał sobie pełne zaufanie swego chlebodawcy. W dniu jubileuszu towarzyszą mu życzenia dalszej równie owocnej pracy.



Firma Mateja w roku bieżącym obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. W 1937 r. nabył p. Mateja grunt od Niemca Helma i wybudował fabryke parowników, które uzyskały patent nr 24.472. Parowniki były kilkakrotnie premiowane na wystawach i nagradzane listami pochwalnymi. Są one bardzo ekonomiczne. Fabryka została wybudowana według najnowszych wymogów techniki i zatrudnia 12 ludzi. P. Mateja, powstaniec wlkp., zasługuje na pełne poparcie rolników.

Tczew czy Dirschau?

Tczew. (as) W Tczewie przy pl. Pierackiego prowadzi aptekę „Pod Orłem" obywatel polski narodowości niemieckiej Ryszard Hoosmann. Kasę aptekarza, nie władającego językiem polskim, zasilają przeważnie Polacy, którzy za polskie złotówki otrzymują proszki w torebkach z nadrukiem godła czarnego orła oraz napisem: **„Adler-Apotheke in Dirschau" (?!!)**

Wielki czas, by władze pouczyły aptekarza Hoosmanna, że żyje w polskim Tczewie.

—«:»—

CHODZIEŻ. (bf) Złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili pp. Walenty i Rozalia Sellowie. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. Jubilaci otrzymali życzenia wraz z błogosławieństwem od ks. Prymasa Hlonda.

SZAMOCIN. (bf) Do mieszkania gospodarza R. Stankiewicza zakradli się złodzieje, których łupem padły wyroby mięsne, ogólnej wartości około 200 zł. Śledztwo prowadzi miejscowy posterunek policji.

ŁOBŻENICA. W dniu 15 bm. w godzinach południowych wydobyto z rzeki Łobżonki zwłoki topielca śp. Antoniego Siudy, ostatnio zam. w Walentynowie w pow. wyrzyskim. **Przyczyną samobójstwa była choroba umysłowa.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteke miejska czynna jest codzienie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Brawura”
Słońce: „Suez”
Stylowy: „Wędrowny naród”
Świt: „W dolinie gigantów”
Kino Mątwy: „Książę i żebrak”

— **Pociąg popularny do Poznania.** W niedziele 19 bm. wyrusza na mecz bokserski Polska—Włochy specjalny pociąg popularny z Inowrocławia do Poznania. Odjazd z Inowrocławia o godz. 7.57 rano, wyjazd powrotny z Poznania o godz. 23,45. Bilety w obie strony w cenie 4,40 zł sprzedaje biuro podróży „Orbis” przy ul. Król. Jadwigi 15 do soboty południa włącznie.

— **18 i 19 marca w Inowrocławiu.** Prezydent m. Jankowski wzywa obywateli do wywieszenia flag państwowych w dniu 18 bm., tj. w dniu imienin marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego oraz w dniu 19 bm. W niedzielę 19 bm. zostanie o godz. 11 w kościele garnizonowym odprawiona msza św. za spokój duszy śp. Józefa Piłsudskiego.

— **Składajmy ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym na m. Inowrocław przypomina o obowiązku społeczno-obywatelskim składania świadczeń na rzecz zatrudnienia bezrobotnych z funduszów pomocy zimowej. Wielu obywateli nie spełniło swego obowiązku i nie ofiarowało choć minimalnych kwot na pomoc zimową dla bezrobotnych, względnie tylko częściowo wpłaciło przypadające im świadczenia. Wierzymy, że obecnie spełnią swój obowiązek sumiennie według swej zamożności. Gotówkę prosimy przekazywać na konto komitetu w KKO m. Inowrocławia, Rynek, a naturalia do magazynu w biurze komitetu przy ul. Św. Ducha.

— **Walne zebranie Zrzeszenia Kupców Branży Kolonialnej** zagaił p. Gralewski. Na przewodniczącego obrad powołano p. Maciejewskiego, na sekretarza p. Suleckiego, a na ławników pp. Głowacką i Małecką. W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu zabierali głos pp Janowski i Gulczewski. Po udzieleniu pokwitowania do nowego zarządu wybrano pp: prezes Gralewski, wiceprezes Plewa. sekretarka Małecka. zast. Sulecki, skarbnik Witkowski, ławnicy Walczak, Żak i Miernik, komisja rewizyjna: Janowski, Woźniak i Lewandowski, sąd honorowy: Maciejewski. Lacuchowa i Ruciński. Na wniosek p. Jankowskiego postanowiono przystąpić do Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu.

— **W Wygodzie stanie dom społeczny.** Istniejący w Wygodzie pow. Inowrocław wielki barak zostanie przebudowany na dom dla ubogich i starców, zamieszkujących na terenie gminy. Plan zrealizowano dzięki funduszom Zarządu Gminnego w Gniewkowie.

—«:»—

GNIEWKOWO. Na 20 gromad w gminie Gniewkowo zgłoszono 17 list kompromisowych. W 18 gromadach wybrano 240 radnych i 15 delegatów z tych gromad, gdzie istnieją tzw. rady gromadzkie. Pod względem zawodów zostało wybranych 129 rolników, 78 robotników i 33 z innych zawodów. W gromadzie Wygoda odbyły się wybory, ponieważ drugą listę złożyło Stronnictwo Pracy. W wyniku wyborów w Wygodzie zostało wybranych 8 radnych Str. Pracy i 8 radnych z listy rolniczej.

— W kościele parafialnym w Gniewkowie nieznani sprawcy ukradli skarbonkę, znajdującą się przy ołtarzu Serca Jezusowego. Złoczyńcy oderwali skarbonkę od muru i ulotnili się niespostrzeżenie z łupem.

KORONOWO. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Nowaka plenarne zebranie Pom. Zw. Samodz. Rzem. Chrześcijan. Zebraniu przewodniczył prezes Nadolny, protokół odczytał sekr. Wesołek. sprawozdanie z walnego zebrania gł. zarz. w Grudziądzu zdał prezes Nadolny. W wolnych głosach zabierali głos p. Dadtke Jan, Pujanek i p. Jachczyk.

ROGOŹNO. (a) Walne zebranie Tow Przemysłowo-Rzemieślniczego w Rogoźnie zagaił wiceprezes Apolinarski. Na członków nowego zarządu wybrano pp. Apolinarskiego, Mądrego, D. Sentkowskiego, Studniewskiego, W. Sentkowskiego, Br. Sikorzyńskiego i Sz. Bocha. Komisja rew. pp. R. Rymarkiewicz, St. Kosmowski i A. Pepke.

WĄGROWIEC. (a) Rekolekcje dla mężów katolickich parafii farnej w Wągrowcu odbyły się w sierocińcu. Nauki wygłaszał ks. misjonarz o. Giemza z zakładu św. Wincentego a Paulo Udział w rekolekcjach był liczny. Na zakończenie odbyła się spowiedź i komunia św. w kościele farnym.

GNIEZNO (fb) Związek małżeński zawarł urzędnik pryw. Tad. Mieliński z nauczycielką Ireną Kuszewską z Gniezna.

— W sali paraf. św. Wawrzyńca odbył się dnia 12 bm. zjazd i walne zebranie delegatów Kat. Tow. Robotników P. okr. Gniezno. Po wysłuchaniu mszy św. obrady zagaił prezes Michalak. Interesujący referat wygłosił ks. dyr Matuszczak z Poznania. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się następująco: prezes W. Michalak, zast. F. Ratajczak, sekr. M. Maćkowski, skarbnik W. Kędzierski, czł. zarz. A. Czerniejewski; kom. rew. tworzą pp. Kozłowski z Żydowa, Napieralski z Witkowa i F. Sobecki z Strzyżewa Kościelnego.

WRZEŚNIA. Na miejsce opuszczone przez star. Kowalewskiego przybył do Wrześni nowy starosta dr Kazimierz Rościszewski, który był dotychczas starostą w Obornikach. Nowego starostę powitali na dworcu wicestarosta Wysogląd, burm. Sołtysiak i kom. policji asp. Szawlak.

— Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w Żernikach p. Września w maj. p. Kubackiego. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarcze: stodoła ze zbożem oraz maszyny rolnicze. Strata wynosi kilkanaście tysięcy zł, którą prawdopodobnie pokryje ubezpieczenie.

WYRZYSK. 16 bm. w sali Domu Polskiego odbyło się pożegnanie poborowych, odchodzących do wojska. Życzenia dobrej służby złożyli komendant pow. p. w., im. gminy wójt Schmidt oraz im. miasta sekr. Kowalski. W imieniu poborowych dziękował p. Sośnicki, zapewniając, że poborowi dołożą wszelkich starań, aby w służbie wojskowej nie pomniejszyć dobrego imienia Wyrzyska.

— Dnia 16 bm. odbył się tu jarmark kramny oraz bydlęcy. Ożywienie panowało na targowicy, gdzie spędzono sporą ilość bydła i koni, rynek z powodu niepogody wykazywał mniejsze ożywienie i obroty.

NAKŁO n. N. W niedzielę 12 bm. odbył się na sali w Strzelnicy koncert propagandowy muzyki polskiej, urządzony staraniem chóru męskiego „Jedność”, pod dyr. p. Dąbrowskiego. Publiczność po każdym odśpiewanym utworze dziękowała owacyjnie tak wykonawcom jak i dyrygentowi. Całość koncertu wypadła bardzo dobrze. Czystość i pewność głosów, dobra dynamika, dobra dyrekcja oraz pewność i opanowanie dyrygenta stawiają chór ten na wysokim poziomie.

KRUSZWICA. Program „tygodnia społecznego” jest następujący: Dnia 19 bm. „Katolicka myśl społeczna”, odczyt wygłosi delegat Zw. Robotników Bartkowiak z Poznania; 20 bm. „Kapitał i praca” p. G. Czarnecki; 21 bm. „Sprawa żydowska w Polsce” dyr banku Tomarzewski; 22 bm. „Twórzmy lepszą rzeczywistość gospodarczą w Polsce” kier. szk. Jackowiak; 23 bm. „Socjalizm i komunizm w Polsce” naucz. Zieliński; 24 bm. „Czego żąda kościół katolicki dla robotnika”, wygłosi ks. prał. prep. Schoenborn.

Kino Ziemowit: „Pan z milionami” Od 20—24 bm.: „Golgota”.

Budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Starogardzie.

Starogard. (jw) W ub. wtorek i czwartek odbyły się posiedzenia rady miejskiej, zwołane celem rozpatrzenia kilku spraw i preliminarza budżetowego na r. 1939/40. Po zagajeniu posiedzenia wtorkowego, burm. Felski wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. Piusie XI, którego pamięć radni uczcili powstaniem z miejsc i chwilą ciszy. Przed przystąpieniem do obrad, radny p. mec. Kotowicz zgłosił nagły wniosek o uchwalenie **rezolucji w sprawie wystąpień antypolskich hitlerowców w Gdańsku.** Komisja w osobach sen. Bruskiego, mec. Kotowicza i mec. Stankiewicza zredagowała rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie. W rezolucji tej rada miejska wzywa rząd do wydania odpowiednich zarządzeń, mających na celu skuteczne zwalczanie takich wystąpień. Rada przyjęła projekt zarządu miejskiego o budowie nowej ulicy pod nazwą św. Wojciecha. Ulica ta ma połączyć ul. Kościuszki z ul. Pomorską, gdzie znajduje się nowy kościół św. Wojciecha. Nowa świątynia, której budowa dobiega końca, ma być we wrześniu br. poświęcona.

Następnie burm. Felski wygłosił obszerne sprawozdanie z gospodarki miejskiej i omówił budżet na rok 39/40. Po dyskusji nad sprawozdaniem, przystąpiono do rozpatrzenia budżetu. W czwartek podjęto obrady nad budżetem i po 6-godzinnej pracy przerwano posiedzenie i odroczono do następnego tygodnia.

ŚWIECIE. (t) Wybory do rad gromadzkich w powiecie świeckim zostały ukończone. W 137 gromadach wybrano 1937 radnych, z tego jest 206 Niemców. W poprzedniej kadencji było Niemców 219. Należy zaznaczyć, że na 137 gromad zgłoszono tylko z trzech gromad: Dragaczu, Sierosławia i Komórska protesty wyborcze.

— Kino Słońce: „Przygody Robin Hooda”.

WEJHEROWO. (ap) Niemal śmiertelny wypadek samochodowy wydarzył się na tzw. „zakręcie śmierci” koło Celbowa w pow. morskim. Taksówką jechał p. Stromski (syn). W pewnym momencie pękła opona a również zepsuła się kierownica, wskutek czego samochód tuż przy samym drzewie wjechał w rów przydrożny. Kierowca wyszedł bez szwanku, natomiast pasażer Alfons Glich, asystent magistracki z Pucka, odniósł ciężkie obrażenia tak, że umieszczono go w szpitalu.

— Kino Casino: „Indyjski grobowiec”.

NOWEMIASTO. (jl) Do pracowni mistrza rzeźnickiego L. Górskiego w Łąkorzu włamali się nieznani złodzieje przez wyrwanie kraty w oknie i skradli większą ilość wyrobów mięsnych. Tej samej nocy ci sami sprawcy skradli z korytarza p. Chełkowskiego rower oraz pelerynę służbową listonosza p. Sochackiego.

BRODNICA. (jl) 14 bm. samochód ciężarowy p. Czekalskiego z Gdyni, jadący z ładunkiem pomarańcz do Warszawy na przejeździe kolejowym w miejscowości Drużyny o 4 km przed Brodnicą uległ katastrofie. W chwili, gdy samochód znalazł się na przejeździe kolejowym nadjechał pociąg osobowy Golub—Brodnica. Samochód jednak zdążył przejechać tak, że parowóz uderzył tylko w tył samochodu. Wskutek silnego zderzenia spadła skrzynia z pomarańczami, które rozsypały się na dużej przestrzeni oraz uszkodzona została karoseria. Po dokonaniu naprawy samochód ruszył w dalszą drogę.

LIDZBARK. (jl) U rolnika Juliana Rygielskiego w Boleszynie przy Lidzbarku powstał pożar w stodole, która spłonęła doszczętnie. Wiatr przeniósł płomienie na sąsiedni dom mieszkalny rolnika Leona Komorowskiego. Dom ten również spłonął. W związku z wybuchem pożaru został aresztowany Rygielski.

SĘPÓLNO KR. W ub. sobotę rozpoczęła się w tut. parafii misja św., którą prowadzą ojcowie św. Rodziny z Górki Klasztornej. Udział wiernych jest tłumny.

GRÓDEK. (t) Potrzeba tworzenia boisk sportowych na wsi zdobywa w pow. świeckim coraz większe zrozumienie. Najlepszym tego dowodem jest rozpoczęcie prac nad budową placów sportowych w niektórych ośrodkach. I tak we wsi Gródek na roli gromadzkiej o obszarze półtorej morgi urządza się wzorowe boisko sportowe. Plac jest już ogrodzony i już w kwietniu ma nastąpić jego poświęcenie. Gromadzie Gródek z pp. wójtem Gacą i kier. szkoły Wojcikiem na czele, można śmiało wyrazić uznanie za zrozumienie potrzeby rozwoju sportu na wsi.

CHEŁMNO. (lm) W dniu 8 bm. w lokalu p. Winiarskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tow. śpiewu „Harmonia”. Zebraniu przewodniczył mgr Schreyer. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że praca w roku sprawozdawczym była nieproduktywna i przyczyną tego była ospałość członków tak w pracy towarzystwa jak i w uczęszczaniu na lekcje śpiewu. W dyskusji przemawiali pp. Recki, Zieliński, Chmielewski i inni. Wybór nowego zarządu nie doszedł do skutku. Zebrani wybrali komisję zarządzającą w składzie: pp. mgr. Schreyera, Chmielewskiego, Pająkowskiego, Zielińskiego i Muchowskiego.

CHOJNICE. (s) Przed S. O. w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko 34-letniemu Ambrożemu Ottowi, rolnikowi, zam. w Sławęcinie, pow. chojnicki. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż na rozprawie apelacyjnej w S. O. w Chojnicach przeciw prezesowi JDP niej. Leonowi Hahnowi, oskarżonemu o znieważenie narodu polskiego, zeznał nieprawdę, usiłując ratować Hahna, a tymczasem oskarżyć o krzywoprzysięstwo pozostałych Polaków, oskarżycieli Hahna. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Otta na 10 miesięcy więzienia i 40 zł kosztów sądowych.

— W drodze do Chojnic samochód ciężarowy z Łodzi runął w Męcikale z mostu nad rzeką Brdą. Dziwnym zbiegiem okoliczności samochód nie wpadł do rzeki, lecz zawisnął nad drzewem przydrożnym, dzięki czemu nikt z pasażerów nie poniósł obrażeń. Przyczyną katastrofy był defekt kierownicy.

NOWEMIASTO. (jl) Osławiony bojownik socjalistyczny, późniejszy działacz sanacyjny wśród mas robotniczych na terenie pow. brodnickiego, a ostatnio instruktor ZZZ Piotr Wojtyra, zam. w Nowemmieście, karany już kilkakrotnie, skazany został ostatnio na rok więzienia.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, telefon 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Zwycięzcy żywiołu”
Gryf: „Trzy serca” — film polski
Orzeł: „Szef wywiadu” i „W kryjówce Dawsona”.

— **Walne zebranie oddz. LMK** odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 18,30 w sali posiedzeń rady miejskiej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej wzgl. zaproszenia.

— **Niebezpieczne pogróżki** Tut. policja spisała w dwóch wypadkach protokóły o tzw. niebezpieczne pogróżki. I tak niej. Leon Szczuka (Plac 23 Stycznia 16) odgrażał się K. Spychalskiemu (Hallera 50 m. 25), że przy najbliższej okazji zakłuje go nożem. W drugim wypadku Benedykt Pokorski (Konarskiego 37) odgrażał się zabiciem Stanisławie Rzymkowskiej (Konarskiego 12). Akta skierowała policja do sądu.

— **Dobranym kluczem do cudzego mieszkania.** Policja jest na tropie złodzieja, który dobranym kluczem dostał się do mieszkaniu p. Władysławy Müllerowej (Focha 11). Łupem złodzieja padła garderoba wartości około 100 zł. Dochodzenia trwają.

— **W areszcie.** Pod zarzutem ciężkiego urazu ciała przytrzymała policja 19-letniego Edm. Bartkiewicza (Hallera 50). Ponadto osadzono w areszcie 34-letniego Józefa D. za awanturowanie się w urzędzie gminy Grudziądz-wieś.

— **Powtórzenie pięknego widowiska religijnego.** Na ogólne życzenie powtórzona będzie w niedzielę 19 bm. o godz. 19,30 w Teatrze Miejskim wspaniałe widowisko religijne „Oto ja Służebnica Pańska”. Aby umożliwić wszystkim zobaczenie tego pięknego przedstawienia, organizatorzy z ks. Miętkim na czele wyznaczyli ceny miejsc minimalne, a mianowicie od 25 groszy do 1 zł.

— **Z obrad pszczelarzy.** W ub. niedzielę grudziądzki oddział pszczelarzy odbył zebranie, na którym nauczyciel Murawski wygłosił bardzo ciekawy referat o chorobach pszczół, zaś naucz. Delewski omówił krajową i zagraniczną literaturę pszczelniczą. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono na przyszłym zebraniu zaopatrzyć członków w nasiona roślin miododajnych oraz przeprowadzić pokaz narzędzi pszczelarskich oraz pokaz praktycznej budowy ula przez fachowca.

— **W ostatniej chwili** przypominamy o uroczystej wieczornicy ku czci św. Józefa, patrona rodzin, która się odbędzie staraniem Akcji Katolickiej par. św. Krzyża w niedzielę 19 bm o godz. 17 w Domu Parafialnym przy ul. Chełmińskiej.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 18 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Ułan ks. Józefa".
Gwiazda: „Serce matki" (film polski).
Lido: „Zaza" w roli gł. Claudette Colbert i Herbert Marshall.
Lilly-Chylonia: „Borneo".
Morskie Oko: „Student z Oxfordu".
Miraż-Orłowo: „Dziewczęta z Nowolipek"
Polonia: „Pola Elizejskie".
Zorza-Grabówek: Podwójny program: „Znachor" i „Prof. Wilczur".

— **To warto zastosować w Polsce.** Nadzwyczajny kongres dla spraw rybołówstwa w Norwegii opracował ostatnio plan pomocy rybakom. Przewiduje się utworzenie specjalnego instytutu kredytowego dla rybaków, opartego na kapitale państwowym. Kredyty mają być przeznaczone na zakup statków, sieci, przyborów rybackich, materiałów pędnych i wreszcie na budowę urządzeń, rozwijających spożycie i zużytkowanie ryb.

— **Spuszczenie nowych statków na wodę.** W Stoczni Gdyńskiej na terenach przy nabrzeżu śląskim spuszczone zostaną na wodę **statek dozorczy** oraz **draga ssąca.** Statek dozorczy budowany jest dla morskiego Urzędu Rybackiego, posiada długość między pionami 25 m. szerokość na wręgach 5,50 m. wysokość do pokładu 3 m, zanurzenie 2,20 m. wyporność 140 ton, motor Diesla o sile 250 KM, pozwalający rozwijać szybkość 11 węzłów. **Draga ssąca** budowana jest dla Zarządu Miejskiego Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy i służyć ma do prac na Wiśle. Draga ta posiada długość 25 m, wysokość boczną 2,20 m, szerokość 6 m, silnik Diesla sprzężony z prądnicą o mocy 250 KM. Nowobudowana draga będzie mogła pogłębiać do 6 m, a wydajność jej wynosi 500 m^3 mieszaniny przy ciśnieniu 35 m słupa wodnego. Po spuszczeniu na wodę jednostki powyższe będą wykańczane.

— **Z Teatru dla dzieci B. Horskiej.** W sali kina „Polonia" Teatr dla dzieci B. Horskiej wystawia w niedzielę 19 bm. o godzinie 12 w południe piękną bajkę pt. „Czerwony kapturek", cieszącą się wielkim powodzeniem na poprzednich przedstawieniach. W przygotowaniu piękna bajka B Horskiej „Królewna Żabka".

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 19. III. par. P. L. Pahlson, 20. III. par. Veli Ragnar, 21. III. par. Birgitte, 22. III. par. Irmo Ragnar, 23. III. Martti Ragnar, 24. III. par. Glückauf. ok. 31. III. par. Betta.

— **Koło Kult.-Oświatowe im. Stefana Żeromskiego przy Uniwersytecie Powszechnym** zaprasza na 6 wieczór literacko-naukowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 19 marca br. o godz. 17 w Szkole Powsz. nr 1.

— **Na szarym końcu...** Według ogólnych statystyk spośród uwzględnionych w nich **16 krajów** środkowej i północnej **Europy, Polska pod względem wydajności swego rybołówstwa morskiego zajmuje ilościowo 14 miejsce,** a wartościowo dalsze jeszcze, bo przedostatnie Szczególnie rażąco wygląda dysproporcja z głównymi krajami rybołówczymi, jak **Anglia, Francja, Niemcy i Norwegia.** Roczne połowy morskie w Anglii osiągają za ostatnie lata przeciętną cyfrę **700 000 ton, przedstawiających wartość około 280 milionów zł. Francja** łowi ryb morskich rocznie około **275 000 ton,** wartości przeszło 200 milionów zł. **Niemcy — 400.000 ton,** wartości 100 milionów zł i **Norwegia — przeszło 1.600.000 ton,** wartości około 90 milionów zł. **Polskie połowy tymczasem obracają się w granicach 15—20 tysięcy** ton rocznie, a wartość ich, jak wyżej zaznaczyliśmy, wynosi zaledwie około 5 milionów zł.

— **Tak być nie może!** Według pobieżnych obliczeń i opinii importerów śledzi solonych w Gdyni, zakupy tych śledzi w zapleczu wzrosły o 20 procent w stosunku do zakupów zeszłorocznych. Zapasów śledzi solonych jest teraz więcej w Gdańsku aniżeli w Gdyni. Wpływają na to m. in. warunki składowania tego towaru, które w Gdyni są z powodu odczuwanego nadal braku odpowiednich pomieszczeń dla śledzi mniej korzystne, aniżeli w Gdańsku. Importerzy gdyńscy stale bowiem jeszcze skarżą się na brak magazynów, z którego to powodu towar składowany jest niejednokrotnie na świeżym powietrzu. Jedno z dwojga: albo budowaę magazyny, albo... zrezygnować.

— **Instytut Morski w Ostendzie** został ostatnio przekształcony na Instytut Państwowy. Z dotychczasowych osiągnięć Instytutu wymienić należy utworzenie zbiorów przy Muzeum Przyrodniczym w Brukseli i badania oceanograficzne, hydrologiczne i planktonowe. Przy Instytucie Morskim w Ostendzie ma być zbudowane nowoczesne akwarium morskie. Jak wiadomo Stacja Morska w Gdyni otrzyma również wspaniałe akwarium.

Uruchomienie działu badań technologicznych

przemysłu rybnego w Stacji Morskiej w Gdyni.

Stacja Morska przystąpiła ostatnio do zorganizowania działu **badań technologicznych** przemysłu rybnego. W pracy tej przyszedł Stacji z finansową pomocą Morski Instytut Rybacki, a w ślad za nim niektóre firmy przemysłowe.

Programem prac objęte zostały doświadczenia nad:
1. **Mrożeniem** i przechowywaniem ryb w doświadczalnej chłodni;
2. **Soleniem** ryb;
3. **Wędzeniem** ryb — gorącym i zimnym.
4. Produkcją **konserw.**

Mrożenie ryby ma jak wiadomo na celu utrzymanie jej w stanie świeżym.

Ponieważ mrożenie jest stosunkowo kosztownym sposobem konserwowania ryby dlatego robione będą doświadczenia nad **soleniem ryb dorszowatych** celem wprowadzenia na nasz rynek tych ryb w stanie solonym. Produkt ten jest smaczny i trwały, **nie wymagający kosztownego przechowywania w chłodni** i może mieć duże powodzenie po odpowiednim zaznajomieniu się z nim naszego konsumenta. Sprawa ta posiada ogromne znaczenie dla naszego rybołówstwa trawlerowego, gdyż **umożliwiłoby to naszym trawlerom pracę w ciągu całego roku na Morzu Północnym czy wodach arktycznych.** Pierwsze próby solenia dorsza zostały już poczynione w Stacji Morskiej, a ponadto przygotowano potrzebny sprzęt do solenia tych ryb **w nowej Hali Rybnej we Władysławowie.** W razie większej podaży świeżego dorsza i trudności zamrażania go przez zamrażalnię w Gdyni — będzie można solić dorsza we Władysławowie **bez ograniczenia naszych rybaków w połowach.**

Doświadczenia nad wędzeniem ryb mają na celu wypróbowanie głównie **zimnego wędzenia śledzi** i ryb dorszowatych.

Podobnie jak solenie i wędzenie — tak samo doświadczenia nad **produkcją konserw** mają na celu przez przeprowadzenie **nowych form** i tym samym zwiększenie wyboru w towarze — przyczynić się do zwiększenia konsumpcji ryb morskich. Prace w tym kierunku również zostały już podjęte i pierwszą próbą są **pasztety z wątrób dorszowych,** o których już pisaliśmy, a które po doświadczeniach poczynionych w Stacji Morskiej będą wyrabiane przez Morskie Zakłady Rybne w Gdyni.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Jasiński — ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 15 do 8); **niedziela:** dr Pryliński — ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 8 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sygnały".
As: „O czym się nie mówi"
Mars: „Suez".
Świt: „Trzy serca"

Toruńscy żeglarze przy stole obrad.

Toruń, 15. 3. Pod przewodnictwem p. kpt. Kwiatkowskiego odbyło się w Toruniu doroczne walne zebranie Toruńskiego Klubu Żeglarskiego.

Sprawozdania członków zarządu wykazały, że klub rozwija się pomyślnie i to mimo trudnych warunków finansowych.

W okresie 2 ostatnich lat żeglarze toruńscy odnieśli cały szereg pięknych sukcesów i tak, na ogólną ilość 6 startów klub uzyskał aż 15 pierwszych miejsc, 13 — drugich i 7 trzecich.

Cyfry te są najlepszym sprawozdaniem pracy i wysiłków członków klubu.

W dalszym ciągu dokonano wyboru nowych władz w składzie pp.: prezesem wybrano po raz piąty z rzędu niestrudzonego i oddanego całą duszą i sercem żeglarstwu — **p. Goncerzewicza,** wiceprezesami — **Śmigaja i Siemiąszkę,** sekretarzem — **Rumińskiego,** jego zastępcą — **Kosińskiego,** skarbnikiem — **Jankowskiego,** zastępcą skarbnika — **Grabowskiego,** kapitanem sportowym — **Jaśkiewicza,** gospodarzem — **Siemiąszkę** i zast. gospodarza — **Niklasa.**

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: kpt. **Bróździę, Śliwę i Krawczyka;** komisję kwalifikacyjną tworzą pp.: dr **Jeżierski,** mgr. **Zaremba i por. Bartoszyński.**

Preliminarz budżetowy uchwalono w wysokości 11.423 zł po stronie dochodów i rozchodów. W kwocie tej przewiduje się 8.000 zł na budowę przystani, której klub do tej chwili nie posiada.

W dalszym ciągu obrad walne zebranie uchwaliło nadać członkostwo honorowe pp.: płk. Klemertowskiemu, kpt. Kwiatkowskiemu, prezesowi s. o. Radłowskiemu, not. Zakrzewskiemu i Wolgemuthowi.

Zaznaczyć należy, iż TKŻ rozpoczął już intensywne przygotowania do sezonu. Jak już donosiliśmy, w czasie od 18 marca do 15 kwietnia br. odbywać się będzie kurs na sterników żeglarskich, na który zgłoszenia przyjmuje sekretarz klubu p. Rumiński.

— **Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz** przyjął delegację toruńskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w osobach pp. prezesa Maćkowiaka i wiceprezesa Wiencka. Delegacja ta przedstawiła p. woj. Raczkiewiczowi prace przygotowawcze w związku z ogólnopolskim kongresem Bractw Kurkowych, który odbędzie się w Toruniu w 1940 roku.

— **Mistrzostwa okręgu pomorskiego K. P. W. w tenisie stołowym.** W niedzielę 19 bm. w sali gimnastycznej Okręgowego Ośrodka W. F. (Pałac Sportowy) przy ul. Wały w Toruniu odbędą się zawody pingpongowe o mistrzostwo okręgu pomorskiego K. P. W. W zawodach startują zawodnicy: z Starogardu, Tczewa, Skarszew, Jabłonowa, Chełmży, Grudziądza, Bydgoszczy, Brodnicy i Torunia. Zawody odbędą się systemem pucharowym w 4 grupach: pań, juniorów, młodzików, seniorów. Nagrodę przechodnią za największą ilość punktów zdobył już dwukrotnie KS K. P. W. Bydgoszcz. Czy zdobędzie ją na własność w niedzielnych zawodach? Początek zawodów o godzinie 9.

— **Uwaga, b. ochotnicy armii polskiej.** Rejestracja b. ochotników armii polskiej odbywa się tymczasem w lokalu przy ul Piastowskiej nr 1, począwszy od dnia 21 marca br. we wtorki i piątki w godz. od 17 do 20. Przyjęcie kandydatów na członków związku dokonywuje się po wypełnieniu odpowiednich dokumentów wojskowych względnie uwierzytelnionych odpisów.

— **Włamywacze grasują.** Klemens Derengowski, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 128, zgłosił, że w nocy na 15 bm. nieznani sprawcy włamali się do jego warsztatu stolarskiego, skąd skradli rower marki „Stobil" nr fabr. 10087, nr rejestr. T. 42098 i zegarek męski marki „Omega" oraz różne narzędzia stolarskie ogólnej wartości 260 zł. Dochodzenia w toku.

— **Lekkomyślny rolnik spowodował pożar.** Rolnik Andrzej Steinke, zam. w Łążynie w powiecie toruńskim podczas silnych grudniowych mrozów usiłował rozgrzać rury od pompy wodnej, która doprowadzała wodę do zbiornika umieszczonego na strychu obory, używając do tego celu słomy. Od płomieni garstki słomy zapaliły się plewy a od nich słoma. Mimo akcji straży pożarnej spaliła się część obory. Ostatnio Steinke odpowiadał przed toruńskim sądem okręgowym. Akt oskarżenia zarzucał mu nieumyślne spowodowanie pożaru. Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się tym, że od wielu lat w ten sposób rozgrzewał zamarznięte rury. W wyniku rozprawy sąd skazał Steinkego na 100 zł grzywny za nieumyślne spowodowanie pożaru.

— **Z teatru Ziemi Pomorskiej.** Na uroczyste dni 18 i 19 marca — Teatr Ziemi Pomorskiej wznowił wspaniałe widowisko Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Początek przedstawienia w sobotę o godz. 20, również uroczyste przedstawienie „Gałązki rozmarynu" w niedzielę, dnia 19 bm. rozpoczyna się także o g. 20.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota, 18. III. — Toruń — „Gałązka rozmarynu" — godz. 20. Niedziela, 19. III. — Toruń — „Gałązka rozmarynu" godz. 11.15 — zorganizowane przedstawienie dla wsi, „Chory z urojenia". godz. 15,30, „Gałązka rozmarynu" godz. 20.

— **Z życia Sokoła V.** W niedzielę 19 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie drużyny Tow. Gimn. „Sokół V" w Ogrodzie Jordanowskim (naprzeciw Dyrekcji Kolejowej).

— **Osadnicy pow. toruńskiego obradowali w grodzie Kopernika.** 16 bm. w Dworze Artusa w Toruniu odbył się zjazd powiatowy i roki osadnicze członków kółek rolniczych pow. toruńskiego. Obrady zagaił prezes powiatowy p. Zachara z Chełmży, witając przedstawicieli władz administracyjnych, skarbowych oraz instytucyj kredytowych i samorządu rolniczego. Szczegółowe sprawozdanie z obrad zjazdu zamieścimy później

Odezwa do mieszkańców grodu Kopernika.

W dniach 18 i 19 marca br. odbywają się w całej Polsce uroczystości z okazji imienin Wskrzesiciela Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Toruń — stolica Wielkiego Pomorza — obchodzić je będzie w sposób godny i podniosły. W związku z tym Komitet apeluje do wszystkich organizacyj i PT. Obywatelstwa o gremialne wzięcie udziału w uroczystościach, programem objętych. Uprasza się o dekorowanie gmachów i domów flagami państwowymi od dnia 19 marca — godz. 6 do dnia 20 marca — godz. 6.

Miejski Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 marca 1939 r.

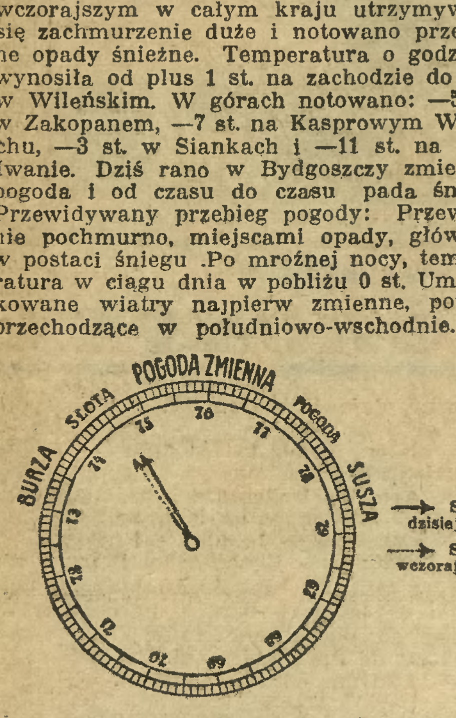
KALENDARZYK

Dziś: Cyryla.
Jutro: Józefa, Obl. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 6.09.
Zachód słońca o godzinie 18.09.

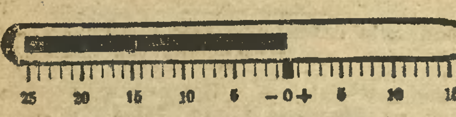
Stan pogody.

ŚNIEG I ZIMNO.

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu w masie chłodnego powietrza polarnego, które napływa z północy. W dniu wczorajszym w całym kraju utrzymywało się zachmurzenie duże i notowano przelotne opady śnieżne. Temperatura o godz. 14 wynosiła od plus 1 st. na zachodzie do —4 w Wileńskim. W górach notowano: —5 st. w Zakopanem, —7 st. na Kasprowym Wierchu, —3 st. w Siankach i —11 st. na Pop Iwanie. Dziś rano w Bydgoszczy zmienna pogoda i od czasu do czasu pada śnieg. Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, głównie w postaci śniegu .Po mroźnej nocy, temperatura w ciągu dnia w pobliżu 0 st. Umiarkowane wiatry najpierw zmienne, potem przechodzące w południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 marca 1939 r.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w sobotę 18 bm. premiera najnowszej arcywesołej komedii **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"** popularnego autora, reżysera i aktora Romana Niewiarowicza, którego lekka komedia **„Gdzie diabeł nie może"** cieszyła się na naszej scenie wielkim powodzeniem.

Ostatnia jego nowość **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"** grana jest obecnie z wielkim sukcesem w Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Katowicach. Premiera tej tryskającej humorem w treści i sytuacjach komedii wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie teatralnej publiczności naszego miasta.

Pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Dębicza udział biorą: Bystrzyńska, Barvka, Dębicz, Gajdecki Koronkiewiczówna, Kownacka, Malatyński, Sobotkowska, Szafrański, Skwierczyński, Skirgiełło-Jacewicz i Tatrzański. Nowe i pomysłowe wnętrza projektu J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia, o godz. 16-tej po cenach zniżonych operetka **„HRABINA MARICA"**, wieczorem powtórzona będzie komedia Niewiarowicza **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"**.

Teatr Miejski wystawia „Tajemnicę spowiedzi" na cel dobroczynny.

W środę, dnia 22 marca o godz. 16-tej Teatr Miejski wystawi sztukę o treści religijnej pt. „Tajemnica spowiedzi" w celu zasilenia funduszów na święconkę dla najbiedniejszych rodzin parafii farnej do dyspozycji **Stow .Pań Miłosierdzia przy Farze.** Szlachetny ten cel zasługuje ze strony Szan. Społeczeństwa na jak największe poparcie. Bilety po cenach zniżonych już do nabycia w firmie „Este" przy ul. Gdańskiej nr 1 i w biurze parafialnym.

— **Najnowsze żurnale mód** w wielkim wyborze nadeszły do księgarni Gieryna. (n2542

Nowa dziedzina przemysłu wytwórczości na cele oplg.

Przy wydatnym poparciu władz wojskowych, zarząd Targów Poznańskich organizuje w ramach tegorocznej, głównej swej imprezy (30. IV. — 7. V.) pierwszą zbiorową wystawą eksponatów polskiego przemysłu pracującego na cele obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Wystawa ta unaoczni poważne znaczenie, jakie w ciągu ostatnich kilku lat osięgnął zupełnie nowy ten dział przemysłu, wyrosły na gruncie potrzeb zbrojeniowych naszych czasów.

Kilkadziesiąt firm polskich wystawi sprzęt oplg, jak maski, odzież ochronną, gaśnice specjalnych typów, szczegóły konstrukcyjne schronów, przyrządy sygnalizacyjne i t. d. Wobec wydanych ostatnio zarządzeń, zmierzających do przygotowania przeciwlotniczo-gazowej obrony ludności cywilnej, szerokie koła, zwłaszcza gospodarcze, skorzystają z możności szczegółowego zapoznania się z krajową produkcją na cele oplg.

Nowa przystań wioślarska powstanie w Bydgoszczy.

Z walnego zebrania Klubu Sportowego Pracowników Miejskich w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie KS Pracowników Miejskich, odbyte w dniu 14 bm. w sali Rady Miejskiej, zagaił wiceprezes p. dyr. Matuszewski.

Obradom, które miały przebieg b. rzeczowy i spokojny, przewodniczył p. inż. dyr. Pietzonka.

Klub zrzesza w swoim gronie obecnie przeszło **500 pracowników umysłowych i fizycznych Zarządu Miejskiego.** Mimo minimalnych, bo 10-groszowych składek miesięcznych, Klub pracuje coraz wydajniej. Największą żywotność i dalszy świetny rozwój wykazała **sekcja strzelecka**, dzięki sprężystej i energicznej pracy kierownika i komendanta sekcji, inż. Juszkiewicza. Dobre wyniki pracy uzyskały również sekcje: tenisowa i kolarska. Dla rozszerzenia **propagandy motoryzacji** wśród pracowników miejskich zorganizowano dwukrotnie kursy dla kierowców pojazdów mechanicznych. Kursy prowadzone przez wybitnych fachowców dały doskonały wynik oraz ułatwiły licznym członkom Klubu zdobycie dyplomu kierowcy. Zarząd poczynił dalsze starania dookoła prac przygotowawczych na gruncie przyznanym przez korporacje miejskie **pod budowę przystani wioślarskiej i kajakowej.** Plany są na ukończeniu, tak, że niebawem rozpocznie się budowa choć skromnej na razie, ale własnej przystani wioślarskiej. Zarząd Klubu poczynił starania o przyznanie członkom różnych ulg i zniżek, których pracownicy niestowarzyszeni na ogół w tej wysokości nie otrzymują (Teatr Miejski, kina itp.). Dalsze starania są w toku.

Na walnym zebraniu postanowiono m. in. zorganizować kolegów grających w szachy, celem wzięcia udziału w różnych imprezach organizowanych przez kluby szachistów.

Ster klubu w dalszym ciągu pozostał bez zmian i dzierży go w rękach swoich jako prezes p. prezydent miasta L. Barciszewski wraz z wiceprezesem p. dyr. Matuszewskim.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamknął przewodniczący p. inż. I. Pietzonka walne zebranie, życząc Klubowi w nowym roku wszelkiej pomyślności i dalszego rozkwitu.

— **Tradycyjna wenta wielkanocna Stow. Pań Mił. z Bielawek.** W Palmową niedzielę, dnia 2 kwietnia rb. odbędzie się wielka wenta wielkanocna, połączona z loterią fantową, którą urządza tradycyjnie od 8 lat Stow. Pań Mił. z Bielawek. Z powodu nieprzewidzianych przeszkód odbędzie się ona w tym roku nie „Pod Lwem", lecz w „Resursie Kupieckiej". Prosimy serdecznie Szan. Społeczeństwo o gorące poparcie, jakim nas stale darzyło. Każdy drugi los wygrywa — losy po 30 groszy. Początek o godz. 16. Dochód przeznacza się na święconkę dla biednych parafii św. Wincentego à Paulo. (n2535

— **Osobiste.** Red. Józef Kołodziejczyk, członek redakcji naszego pisma, obchodził w dniu 18 bm. dziesięciolecie pracy w zawodzie dziennikarskim.

— **O architekturze angielskiej.** W środę 22 marca br. o godz. 20 w sali Klubu Techników ul. Gimnazjalna 2 mówić będzie prof. B. W. Massey, wicekonsul W. Brytanii w Poznaniu i prof. Uniwersytetu Pozn. na temat architektury angielskiej „Night climbing at Cambridge". Odczyt wygłoszony będzie w języku angielskim. Interesujących się językiem angielskim, a przede wszystkim członków i sympatyków Anglo Polish Society zaprasza A. P. S.

Harcerze z czasów walk o Niepodległość!

Wśród Niepodległościowców, jako jedni z ostatnich zaczęli się organizować także harcerze (skauci). Na terenie Bydgoszczy zorganizowali się harcerze już w ub. roku i w międzyczasie wykazali żywą działalność organizacyjną. Niestety duża część b. harcerzy z czasów zaborczych nie docenia ważności zorganizowania się i uchyla się od współpracy w Kole. Z ważniejszych zadań które obecnie podjął się zarząd koła, jest **napisanie historii harcerstwa bydgoskiego,** dlatego też współpraca wszystkich byłych harcerzy drużyn bydgoskich z lat 1917-19 jest konieczna.

Poza tym przeprowadza się obecnie weryfikację harcerzy z czasów walk o Niepodległość i to nie tylko harcerzy drużyn bydgoskich, lecz wszystkich byłych harcerzy, zamieszkałych na terenie Pomorza. W celu szerszego zaznajomienia b. harecrzy z programem prac oraz warunków uzyskania „Ryngrafu" i Krzyża Harcerskiego, zarząd tutejszego koła zwołuje na sobotę, dnia 1 kwietnia 1939 r. zebranie harcerzy z czasów walk o Niepodległość, na które zaprasza wszystkich b. harcerzy z czasów zaborczych. Na zebranie to przybędzie delegacja z Głównej Komisji H. z C. W. o. N. z Warszawy oraz delegacja z Poznania z dh. Wierzejewskim na czele.

Sekretariat czynny jest co czwartek od godz. 18—19 u dh. Wiktora Urbanowskiego, ul. Szpichlerna 2 (pod tarasem obok Banku Bydgoskiego) telefon 1426.

Podpisywała weksle cudzym nazwiskiem

Systematycznie dopuszczała się przestępstw 34-letnia mężatka L. Grzonkowska z Bydgoszczy, która biorąc towar na kredyt w Bydgoskim Domu Towarowym podpisywała 24 weksle na łączną sumę 600 złotych obcym nazwiskiem Joanny Grudzińskiej. Dopiero po zaprotestowaniu niezapłaconych weksli sprawa wyszła na jaw. Sąd skazał wczoraj oskarżoną, karaną już za paserstwo, na jeden rok bezwzględnego więzienia.

— **Tajemnica spowiedzi.** Premiera w Teatrze Miejskim na wzniosły cel Koła Przyj. bud. Kośc. św. Winc. a Paulo. **W poniedziałek**, dnia 20 marca o godz. 20 wystawia Teatr Miejski premierę o treści religijnej pt. „Tajemnica spowiedzi". Dochód przeznacza się na dalszą budowę kościoła św. Winc. à Paulo. Bilety zniżkowe do nabycia w biurze paraf. XX Misjonarzy oraz w dzień premiery przy kasie teatralnej.

— **Zamiast kwiatów** z okazji imienin dyr. kina „Kristal" p. Józefa Kitkowskiego, 10 zł złożył zespół mandolinistów „Bis" na bezrobotnych.

Realizujemy Pomorską Pewukę!

Wywiad z p. dyrektorem Gendaszkiem.

A więc najpierw słów kilka o p. dyr. Gendaszku, z którym przeprowadziliśmy wywiad.

Dyrektor Gendaczek jest jednym z niewielu fachowców w dziedzinie wystawowej i targowej w Polsce. Pod jego kierownictwem odbyły się: Wystawa Rzemieślnicza, Wystawa Przemysłowo-Handlowa i Wystawa Przemysłu Gastronomicznego, Targi Gdyńskie w roku 1936 i 1937, przy jego współpracy odbyła się też Wystawa Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Jest on autorem szeregu publikacyj na temat wystaw i targów gospodarczych. Jego współpracy zawdzięcza się też istnienie projektu Międzynarodowych Targów Bałtyckich, które — jak wiadomo — mają stać się pozycją kluczową tranzytu handlowego na naszym odwiecznym szlaku północ — południe.

Obecnie możemy przystąpić do zadawania pytań.

Jaki jest temat Wystawy Ogólnopomorskiej?

Wystawa Ogólnopomorska w Bydgoszczy w roku 1941 ma być przeglądem wytwórczości przemysłowej, rolnej i rzemieślniczej i ma wykazać poziom tej wytwórczości i podniesienie tego poziomu. Nadto ma scharakteryzować stan kupiectwa pomorskiego i finansów, w ogóle ma się przyczynić do zcementowania życia kulturalnego i gospodarczego Wielkiego Pomorza.

Aby jednak wykazać z okazji 20-rocznicy Odzyskania Niepodległości jakie wartości wniosło Pomorze do ogólnego dorobku Rzeczypospolitej, Wystawa ma być wymową tego wszystkiego, co łączy się z okresami narodzin naszej państwowości, długimi latami zaborów, wreszcie ma zobrazować nasze wysiłki w pracy na morzu i na drogach śródlądowych, ma zilustrować rozwój naszego handlu zamorskiego, ma być instrumentem propagandowym naszego eksportu, w końcu ma być źródłem studiów zmierzających **do wykorzystania rozległego zaplecza naszych portów morskich.**

Gdy więc z jednej strony program Wystawy jest retrospektywny, bo idzie po linii rozwojowej kultury i gospodarki pomorskiej w perspektywie lat minionych, to z drugiej strony przystosowany on jest do potrzeb, jakie nie tylko w gospodarce pomorskiej, ale i w zagadnieniach morskich i rzecznych, a więc w zagadnieniach ogólnopolskich, obecnie się ujawniają.

Impreza o tak wielkim zasięgu wymaga współdziałania przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Jaką więc formę organizacyjną przyjmie Wystawa Ogólnopomorska?

Oczywiście że będziemy w kontakcie z każdą komórką organizacyjną, mogącą wpłynąć na powodzenie tej imprezy. O ostatecznej strukturze organizacyjnej Wystawy Ogólnopomorskiej będzie jednak można mówić dopiero po ukonstytuowaniu się władz wystawowych zgodnie z schematem organizacyjnym, który jednak znaleźć musi wpierw aprobatę czynników miarodajnych, **w szczególności Pana Wojewody Pomorskiego.**

Jak postępują prace przygotowawcze?

Program Wystawy wytknięty już w ubiegłym roku przez Prezydium Zarządu miasta Bydgoszczy, w międzyczasie umotywowaliśmy a obecnie przystąpiliśmy do szczegółowego opracowania kalendarza prac, schematu organizacji, regulaminów wewnętrznych, no i planu zabudowy terenu wystawowego.

Idea Wystawy Ogólnopomorskiej, która odbędzie się w Bydgoszczy w roku 1941, będąca wykładnikiem zdrowych interesów gospodarczych i dążeń ciągle rozrastającego się Wielkiego Pomorza i naszego okna na świat, dobiega w szybkim tempie do realizacji.

Organizatorzy w oparciu o koncesję Pana Ministra Przemysłu i Handlu przystąpili już do opracowania konkretnych planów organizacyjnych oraz planu zabudowy terenu wystawowego, położonego w Bydgoszczy przy ul. Król. Jadwigi i ciągnącego się poprzez tory kolejowe (przejście pod torem) aż do ulicy Żeglarskiej.

Wystawa Ogólnopomorska ma być przeglądem wytwórczości przemysłowej, rzemieślniczej i rolnej, ma przedstawić stan kupiectwa pomorskiego i ma na celu, obok propagandy handlowej, wykazanie w celach dydaktycznych poziomu tych gałęzi gospodarczych i podniesienie tego poziomu, ma wykazać dorobek kulturalny i być równocześnie źródłem wiadomości, potrzebnych do wewnętrznego zespolenia Wielkiego Pomorza.

Równolegle do tego Wystawa Ogólnopomorska ma się stać zarazem potężną manifestacją narodową, dokumentującą odwieczne prawo Polski do Pomorza i niczym nieskrępowanego dostępu do morza.

Zobrazuje ona nasze wysiłki na morzu i ma się przyczynić do szybkiego rozwiązania szeregu aktualnych problemów komunikacyjnych, łączących się z wykorzystaniem szerokiego zaplecza naszych portów morskich i rzecznych.

W najbliższym czasie odbędzie się konferencja przedstawicieli władz i życia gospodarczego Wielkiego Pomorza celem ukonstytuowania władz wystawowych.

Nasze reportaże.

W maleńkiej, cichej kawiarence...

Zwierciadło życia wielkiego miasta.

Jeżeli już powszechnie używamy terminu „szary człowiek“, to z równym powodzeniem mówić możemy o „szarym życiu“. Tak należałoby określić te długie godziny naszego bytowania, które stanowią tło dla nielicznych godzin odświętnych, uroczystych, niezwykłych. Zagłębieni w szarym życiu po uszy, rwiemy się tęsknotą do niezwykłych przeżyć, do wszystkiego, co nas od szarzyzny odrywa.

Nad naszymi myślami, nad całą naszą psychiką ciąży to odświętne życie. O szarym życiu nie lubimy rozmyślać. Dzienniki wypełnione są po brzegi wiadomościami o wszystkim, co niezwykłe. A przecież warto od czasu do czasu spojrzeć na naszą szarzyznę. Ot, napiszemy dla odmiany o małej, cichej kawiarence miejskiej. Jest ona niejako zwierciadłem, w którym przegląda się szare życie miasta. Czy w kawiarence można znaleźć co ciekawego? Ano, przekonamy się...

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że mała kawiarenka miejska nie jest znowu naprawdę taka cicha, jak się o tym śpiewa w piosence. Pulsuje ona życiem, szemrze rozmowami, jest naładowana niejako energią potencjalną gości kawiarnianych, zmieniających się przy tych samych ciągle stolikach.

Tylko nieliczny procent gości przychodzi do kawiarenki na kawę. Piją ją co prawda, ale nie ona jest główną pobudką pobytu w kawiarni. Prawdziwy powód — to chęć zetknięcia się z ludźmi, wymiany myśli, usłyszenia nowin, obserwacji bliźnich. Bardzo wielu gości przychodzi do kawiarni „na gazety“, wiele pań chce zaobserwować mody, wiele osób myśli o flircie, o zawarciu przygodnej znajomości.

Jak w soczewce, zbiegają się w kawiarence złe i dobre nowiny miasta, jak w soczewce skupiają się najbardziej charakterystyczne typy ludzi.

Wejdźmy do kawiarenki, usiądźmy w dobrym punkcie obserwacyjnym, natężmy słuch. Patrzmy, słuchajmy.

Starsze panie.

Usiadły cztery przy stoliku, suto zastawionym ciastkami. Stroje niezbyt modne. Ręce opowiadają o pracowitym życiu.

...i co pani powie? Wyględowska została sama...

— Ano tak, córki powychodziły za mąż, syn poszedł do wojska, ona sama siedzi w interesie. Podobno ma już jakiegoś galopanta i myśli wyjść za mąż...

— Co pani powie? Na te pięćdziesiątkę, co ma...

— A będzie miała już 54.

— Ona się jeszcze do 50-tki nie przyznaje. Ale przecie wiem — jest o trzy lata starsza ode mnie...

— Dobrze się trzyma...

— Ee, tam, moja pani, umie się malować i ubierać — i tyle.

— Patrzcie, idzie Korytkowska...

— Dzień dobry, kochanej pani, dzień dobry.. Ale się zmieszała! Pewnie się tu z kim umówiła... Nie do twarzy jej w tym nowym kapeluszu...

— Ady to zeszłoroczny przerobiony...

— Sama siedzi i kopci papierosy. Wygląda jak jaka kok...

Politycy kawiarniani.

— Dawno mówiłem, że tak będzie z Czechami. Paskudna historia. Niemiec się rozrasta, wciąż coś łyka...

— Oby nie dostał mdłości...

Siedzą nad niedopitą kawą, otoczeni gazetami, głowy nachylone ku sobie. Dwaj starsi panowie zdają się nie widzieć otoczenia, tak bardzo pasjonują się wyczytanymi nowinami.

Siwy pan: — A przecie Czesi rzekomo nienawidzili Niemców. I teraz...

Łysy pan: Hacha...

Siwy: W tym nie ma nic śmiesznego.

Łysy: Ja się nie śmieję Mówię, że Hacha i inni ich zdradzili, sprzedali... Naród na pewno tego nie chciał...

Siwy: Że tam nie ma jakiegoś powstania, protestu...

Łysy: Czy my to wiemy? Może tam i co było tylko nie rozgłaszają...

Siwy: I co teraz będzie z nami?

Łysy: Ano trzeba szukać silnych sprzymierzeńców, żeby ich trzymać w szachu.

Siwy: Ja tam we wszystkie przymierza nie wierzę. Te wszystkie traktaty, konferencje — to bujda. Jedno jest tylko pewne... Siła, panie, siła!

Kelnerka: Czym mogę służyć?...

Siwy: E, ja tak tylko pukałem z irytacji...

Łysy: No, my jesteśmy silni...

Siwy: Tak, ale bieda jest za duża. Gdybym ja był w rządzie, to teraz...

Kilku młodych panów.

— Jak tam z tą kawą, Kazik...

— Z jaką kawą?

— Przecież były twoje imieniny.

— A były, były. Przez cały rok będę na to konto fundował. Idź do boru!

— On jeszcze rachunki płaci za imieniny...

— W ogóle z tymi imieninami! Zawsze człowieka naciągną...

— Gorzej ma Czesiu. On chce gwałtem zmienić imię.

— Co ty powiesz? Dlaczego?

— Nie chce, żeby na niego mówili Czechu. Wstyd go zalewa, jak na niego powiesz — Czech.

— Nie dziwię się. I znowu psiamać, Niemcy się obłowili. A my nic jakoś...

— I my też będziemy coś mieli z tego.

— No?

— Żydów z Czechosłowacji...

— Pioruna! Mało ich jeszcze!

— Wiecie, otwierają nową kawiarnię.

— No, to co z tego? I tak nie zaprosisz...

Trzy panienki.

— Byłaś na tym „O czym się nie mówi“...

— Byłam. Cybulski pięknie wygląda na bruneta. Przyśnił mi się w nocy...

— Barszczewska też ładnie gra...

— Ee, taka jakaś sztuczna, miny stroi...

— Ciekawam, kiedy znowu będzie Jur Pichelski...

— Wiecie, miałam przygodę, jak byłam teraz w kinie...

— No, no?

— Jakiś facet siedział za mną i zamiast w obraz, patrzył na mnie, jak w obraz...

— Skąd wiesz, przecie siedział z tyłu...

— No, patrzyłam w lusterko niby dla poprawienia ust... A po seansie wychodzę — on za mną. Przyśpieszyłam kroku, on też prędzej. Tak mnie gonił, aż na Stary Rynek. Wreszcie zziajany dopadł i powiada: Przepraszam... Pani zgubiła rękawiczkę.

— I co? I co?

— Ph... Oddał mi rękawiczkę, ukłonił się i poszedł sobie z powrotem...

— Ofiara!

— Tam, ofiara. On ją tylko zobaczył, jak wygląda z przodu i miał dosyć...

— Hanka, jesteś bezczelna...

Samotna pani.

Siedzi już od godziny. Przed nią szklanka wystygłej kawy.

Pali jednego papierosa po drugim. Co chwilę spogląda w stronę wejścia, a potem na zegarek.

Poskubała już trzy serwetki. W drobne, drobniutkie kawałeczki.

Nakręca miniaturowy zegarek na ręce. Porównuje czas z wielkim zegarem na ścianie.

Zagryza wargi. Oczy jej ciemnieją. Twarz wykrzywiona nieprzyjemnym grymasem.

Zapala jeszcze jednego papierosa...

Młoda para.

Nachyleni ku sobie siedzą na kanapce. On coś rysuje na serwetce.

— Tu będzie gabinet... Tu jadalka... Szafa biblioteczna taka nowoczesna, wiesz, co to ma w sobie bufet...

— Po co ci bufet?

— No, tak wypada. Przyjdzie ktoś — to pstryk! — naciska się guziczek i jest bufet.

— Eeh, to niepotrzebne.

— A ty byś wszystko chciała mieć. Nie bądź taką egoistką...

— Jak ty na mnie mówisz. Sam jesteś egoistą...

— Kaprysisz..

Głowy się odsuwają. Ręka gniewnie mnie serwetkę.

Nie mówią nic przez pięć minut. Nie patrzą sobie w oczy...

Gadnijcie.

Nie patrzą sobie w oczy również starsi państwo, siedzący przy sąsiednim stoliku.

On czyta gazetę.

Ona powoli, majestatycznie zajada ciastko i rozgląda się dookoła z miną władczyni. Wreszcie ona przerywa milczenie.

— Idę po zakupy za kwadrans.

— A idź.

— No, to...

— Mało ci jeszcze dałem?

— Wolałbyś przebumlować, co?

— Nie bręcz.

Zapada milczenie. On czyta gazetę. Ona je drugie ciastko.

Zgadnijcie, czym są dla siebie.

Nie trudno zgadnąć.

A czasami...

Takie jest normalne życie w małej kawiarence.

Czasami tylko zdarzają się jakieś „mocniejsze“ sceny.

Dwóch pijanych robi awanturę domagając się wódki.

Ktoś zapomniał portmonetkę i gęsto się tłumaczy przed kelnerką.

Ktoś komuś daje w twarz.

Jakaś kobiecina wpada i ciska ciężkie słowa na głowę pana, siedzącego w towarzystwie, platynowej blondynki.

Samotna pani mdleje. Napiła się trucizny

Dwóch panów kłóci się o jakiś weksel.

Kogoś aresztują.

Ktoś tłucze całą zastawę na stoliku.

Ktoś siedzi w kąciku i płacze.

Ktoś już dwie godziny pisze list. Nie to nie list. To wrażenia, które wyżej przeczytaliście.

J. Koł.

Z pokazu mód damskich

urządzonego w Bydgoszczy przez Cech Krawiectwa Damskiego, Kuśnierski, Kapeluszniczy i Fryzjerski.



Fryzura wykonana w zakładzie fryzjerskim M. Żewickiego, ul. Dworcowa 44.



Fryzura wykonana w zakładzie fryzjerskim R. Formanowskiego, ul. Mostowa 12.

— **Nadzwyczajne walne zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego** odbędzie się dnia 21 marca br. o godz. 16,30 w sali zebrań bydgoskiej Rzeźni Miejskiej. Na porządku **obrad: Sprawa poboru zaliczek na podatek** przemysłowy od obrotu przy uboju, sprawa pozostałości poubojowych (odpadków), referaty p. Alwina Bočka o kalkulacji cen i p Wybieralskiego na temat „Współpraca hurtowników z detalistami“ oraz sprawy bieżące.

Kronika żałobna.

Śp. Cecylia z Okońskich Haneltowa.

W tych dniach pożegnała nas przezacna matrona, matka cenionego i lubianego w naszym mieście ks. prof. Hanelta, prefekta Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego, śp. Cecylia z Okońskich Haneltowa, przeżywszy lat 72. W Zmarłej zeszła ze świata postać nieprzeciętna, wzór matki chrześcijańskiej i Polki. Jako córka ziemianina, poślubiła Wawrzyńca Hanelta, z zawodu mistrza zegarmistrzowskiego. Szczególnym błogosławieństwem cieszyło się małżeństwo, które Bóg obdarzył licznym potomstem. Swym 6 synom i 5 córkom, mimo swych skromnych dochodów, troskliwi rodzice dali wysokie wykształcenie. Z pięciu córek dwie są zamężne, inne zajmują stanowiska nauczycielek bądź urzędniczek. Tu podnieść należy szlachetność i dumę Zmarłej. Kiedy bowiem jeden z synów poległ pod Warszawą powiedziała, że synów wychowała dla Ojczyzny, w której odrodzenie zawsze wierzyła.

Zasnęła zacna matrona, po znojnej pracy i twardym życiu przy czym znana była ona z dobrego serca i pogodnego usposobienia, dla każdego, który się do niej o poradę i pomoc zwracał.

Pogrzeb, który odbył się z domu żałoby w Dąbrowie Chełmińskiej do Kościoła parafialnego w Boluminku, stał się wielką manifestacją żałobną. Celem oddania ostatniej przysługi wielkiej obywatelce, zjechali się z dalekich stron różni obywatele z duchowieństwem na czele. Całe miejscowe społeczeństwo brało udział. Z Bydgoszczy przybyły delegacje Liceum Handlowego z dyr. p. Wasielewskim na czele, Młodych Polek z par. Św. Trójcy, Żeńskie Kat. Gimn., ks radca Konopczyński, ks. prob. Skonieczny, ks. dziek. Prabucki, ks. prob. radca Świerczyński z Czarża, ks. prob. Mnichowski, ks. adm. Danielewicz z Boluminka, wszyscy b. wikariusze parafii Boluminek i wielu, wielu innych duchownych w liczbie 25. Z miejscowych towarzystw stanęły Młode Polki, Bractwo Kurkowe, Straż Pożarna. Zw. Powstańców i wszystkie organizacje i stowarzyszenia kościelne z przeszło 20 sztandarami.

O sympatii i szacunku jakim cieszyła się śp. Haneltowa, świadczy fakt, że w pogrzebie wzięli również udział w wielkiej liczbie Niemcy. Kondukt żałobny, prowadzony przez syna Zmarłej ks. prof. Hanelta wyruszył z domu żałoby. Wspaniały orszak żałobny rozwinął się w wielką wstęgę. Poruszał się drogą do kościoła w Boluminku. Wigilie, jak i uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. prof. Hanelt. Równocześnie odprawionych zostało 7 Mszy św. żałobnych. Po nabożeństwie ks. prob. Skonieczny z Bydgoszczy wygłosił wzruszające wspomnienie pośmiertne.

Po kościelnych uroczystościach, nastąpiło odprowadzenie drogich szczątków, na cmentarz parafialny, gdzie trumnę spuszczono do grobowca rodzinnego. Śp. Haneltowa spoczęła obok Zmarłego już w 1922 r. wiernego towarzysza życia.

Zmarła śp. Cecylia z Okońskich Haneltowa, zacna matrona, całkowicie wypełniła szczytne posłannictwo Matki-Polki. Niech ta ziemia polska, którą tak ukochała, lekką jej będzie!

—«:»—

— **Odczyt francuski.** Związek „Alliance Française“ w Bydgoszczy podaje do wiadomości P. T. Publiczności m. Bydgoszczy, że p. Pierre Moisy, prof. Instytutu Francuskiego w Warszawie wygłosi dnia 21 bm. o godzinie 19 w gimn. im Rydza-Śmigłego przy ul. Grodzkiej odczyt na temat „La France vue par giraudoux“. Wstęp bezpłatny. **Dobrowolne datki na F. O. N.** (n2530

Akademia Związku Hallerczyków.

Z okazji imienin Generała Józefa Hallera odbędzie sie w dniu 19 marca rb. uroczysta akademia o godz. 17 w lokalu Resursy Kupieckiej. Program uroczystości jak w roku ubiegłym. Ze względu na ważność sprawy, prosi zarząd placówki Związku Hallerczyków o przybycie członków w jak największej ilości. Członkowie posiadający mundury zechca przybyć w mundurach.

Koncert Muzyki Religijnej w Wielki Czwartek.

na którym Miejskie Konserwatorium Muzyczne wystawia wspaniałe arcydzieło muzyki religijnej **„Requiem"** Mozarta na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Program uzupełniaja: Locatelli — Symfonia Żałobna na orkiestrę smyczkową, Gomółka — Dwa Psalmy na chór miesz. a capella, oraz Mozart — „Ave verum" na chór miesz. i orkiestrę smyczkową. **Wykonawcy:** Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Połączone chóry: Miejskiego Konserw. Muz., Tow. Śpiew.: „Lutnia" i Św. „Cecylią" Bydgoszcz.

Partje solowe wykonaja artyści Opery Poznańskiej: **Halina Dudicz-Latoszewska** — sopran. **Ema Szabrańska** — alt. **Adam Raczkowski** — tenor. **Karol Urbanowicz** — bas. Dyryguje: **Alfons Rösler.** Dochód przeznacza się na Dar Wielkanocny dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy.

Bilety w cenie od 20 gr do zł 3 wcześniej do nabycia w kancelarii Miejsk. Konserw. Muz. ul. Gdańska 71. Tel. 21-07.

Nowa wystawa w Muzeum Miejskim

otwarta zostanie w niedzielę.

Jak już donosiliśmy, w Muzeum Miejskim nastąpi w niedzielę. 19 marca br. o godz. 12.40 w południe **otwarcie wystawy dzieł Teodora Ziomka, Stanisława Jackowskiego, Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.**

Wystawa obejmuje kilkadziesiąt olejnych obrazów Teodora Ziomka (zmarłego w 1937 r.) malarza, który wyszedł ze szkoły Gersona i Stanisławskiego i który przez całe swoje życie był piewcą rodzimego krajobrazu.

Stanisław Jackowski, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, nadesłał przeszło dwadzieścia rzeźb, w brązie i w marmurze, i to: portrety, alegoryczne kompozycje figuralne i projekty pomnikowe.

Wiesława Jasińska i Maria Ziomek-Kowalewska, dopełniają całości, przez portrety, martwą naturę i pejzaż.

Zjazd delegatów P. O. W. Wielkiego Pomorza.

W dniu 26 marca br. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów Polskiej Organizacji Wojskowej połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru Koła Bydgoszcz. Pak nas informuja, w zjeździe tym zamierza również wziąć udział wojewoda pomorski min. Raczkiewicz oraz generał Tokarzewski z Torunia.

Zjazd rozpocznie się uroczysta Mszą św. w kościele garnizonowym, po której nastąpi poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca przez uczestników zjazdu.

Narciarze bydgoscy jadą w góry.

Bydgoski Klub Narciarski postarał się o szczególne zniżki kolejowe dla swych członków na wyjazd do Zakopanego na okres świąt Wielkanocnych. **Zniżki kolejowe wynoszą 50 % od opłaty normalnej** (bez konieczności wykupienia książeczki narciarskiej) i są ważne w okresie od 25 marca do dnia 13 kwietnia 1939. Zauważa się, że tanie bilety L. P. T. nie są ważne na okres Świąt Wielkanocnych. W tym okresie z ulg kolejowych korzystają jedynie członkowie klubów narciarskich.

Warunki śnieżne w Tatrach są obecnie pierwszorzędne. Pokrywa śnieżna na Hali Gąsienicowej wynosi przeszło 1 metr, a na Kasprowym przeszło 2 metry. Członkowie B. K. N., którzy chcą korzystać z wyżej podanych ulg, muszą zgłosić swój wyjazd najpóźniej do dnia 23 marca. Zarząd B. K. N. zastrzega sobie cofnięcie wyżej podanych ulg, o ile na wyjazd do Zakopanego w powyższym okresie nie będzie reflektować przynajmniej 10 osób.

——«:»——

— Z powodu nawału materiału dział szaradowy odkładamy do następnego tygodnia.

— Tatry Jaworzyńskie i odzyskana Orawa. Na powyższy temat dzisiaj w sobotę. 18 bm. mówić będzie dr Jerzy Młodziejowski, wielki znawca Tatr, znany publiczności bydgoskiej ze świetnego odczytu o muzyce góralskiej. Odczyt ilustrowany licznymi przeźroczami, odbędzie się o godz. 19,30 w auli gimnazjum Kopernika.

— Byli ochotnicy armii polskiej w liczbie 400 należący do oddziału bydgoskiego Związku b. Ochotników Armii Polskiej, na ostatniej zbiórce uchwalili szereg rezolucyj m. in. w obronie Polaków w Niemczech, żądając traktowania Niemców w Polsce nie lepiej, jak oni traktują naszych rodaków na Warmii i Śląsku Opolskim. Ochotnicy domagają się poza tym niezwłocznego podjęcia robót publicznych — dla ożywienia rynku pracy oraz rzeczywistej a nie urojonej konsolidacji sił twórczych narodu polskiego.

HUMOR I SATYRA

SŁODYCZ ZEMSTY.

Pan szef jest wściekły.

— Co? — woła. — Posyłam pana z rachunkiem do klienta, a pan nie tylko nie zainkasował pieniędzy, ale jeszcze dał się spoliczkować i zamknąć na całą noc w kantorze? Miał pan telefon w pokoju i nawet nie zadzwonił pan po policję?

— Nie miałem czasu, panie szefie!

— Co? Nie miał pan czasu? Cóż pan robił przez całą noc w zamkniętym kantorze?

— Mściłem się, panie szefie! Przez całą noc rozmawiałem z Buenos Aires!!! On oszaleje, gdy to zapłaci.

WAŻNA PRZESZKODA.

— Dlaczego nie ożeniłeś się z tą Alą, z którą chodziłeś tyle miesięcy?

— Ze względu na jej przeszłość.

— Czyżby była burzliwa?

— Nie, ale stanowczo za długa!

NIKT JEJ NIE ZASTĄPI.

— Dokąd ci się tak śpieszy?

— Tam, dokąd mogę iść tylko sama i gdzie nikt mnie nie zastąpi.

— A rozumiem!

— Wątpię. Idę zamówić sobie zdjęcie u fotografa...

PAMIĘĆ.

— Ja, proszę pana, mam wyjątkowo dobrą pamięć. Nie mogę tylko nigdy trzech rzeczy zapamiętać. Po pierwsze — nazwisk, po drugie — twarzy, a po trzecie — psiakość!... zapomniałem, co jest to trzecie!

POTĘGA ŚWIATŁA.

— Jestem komornikiem. Przyszedłem zrobić zajęcie. Niech pan zapali światło, bo nic nie widzę.

— Jak zapalę światło, to dopiero nic pan nie zobaczy!

NIEŚMIAŁY.

Pan Teofil siedzi w parku z panną Jadzią.

— Panno Jadziu...

— Co, panie Teofilu?

— Czy pani ma siostrę?

— Nie.

— Hm, a gdyby pani miała siostrę, jak pani myśli, czy ona by chciała, żebym został jej szwagrem?...

LEKKOMYŚLNOŚĆ.

— Wiesz Moryc, wyjeżdżam na trzy miesiące w góry!...

— Co ty powiesz? Dlaczego nie wziąłeś lepszego adwokata?

W BIURZE.

— Pan jesteś za głupi do naszego biura — powiada buchalter do nowoprzyjętego pracownika.

— Ja? — tamten z gniewem. — Panie, ja pana dziesięć razy sprzedam, nim mnie pan raz.

— Możliwe. Bo kto by kupił takiego idiotę, jakim pan jest.

SMUTNE.

— Jakie to smutne, że żona moja i los mój na loterii klasowej są do siebie niepodobne. Los mój nie wychodzi nigdy, żona moja co dzień i to za każdym razem na dziesięć godzin lub na dwanaście.

NIE Z NIEGO.

Na wywyższenie wlazł jakiś człowiek i plótł trzy po trzy. W pierwszym rzędzie siedzący słuchacz trząsł się co chwila od śmiechu.

— Panie! — ryknął mówca. — Jak pan cśmiela się tak śmiać ze mnie?

— Ja się nie śmieję wcale z pana.

— Tylko z czego?

— Z pańskiej głupoty.

HUMOR SOWIECKI.

Z Moskwy do Leningradu jedzie z zawrotną szybkością 30 km na godzinę „pociąg pośpieszny" zatrzymując się na każdej najmniejszej stacyjce.

Podczas siedemnastego postoju, przeciągającego się w nieskończoność, z okna wagonu wychyla się głowa pasażera.

— Hej, towarzyszu konduktorze, na co tu czekamy, do wszystkich diabłów?

— Lokomotywa nabiera wodę — odpowiada flegmatycznie konduktor.

— To powiedzcie towarzyszowi maszyniście, żeby wziął większą łyżkę!



— Nie mogę patrzeć na cierpienia 7 milionów Czechów w Czechosłowacji pragnących przyłączenia do III-ciej Rzeszy... Jeżeli sami sobie nie pomogą, to my im pomożemy!...

(„Wróble na dachu").

REKORD MARSYLSKI.

— Wiecie, panowie — opowiada Mariusz — mam kolegę, który opowiada, że pamięta świetnie swego praprapraprapradziadka!

— Ależ — to niemożliwe! — protestuje Olive.

— Ten twój kolega, to największy łgarz na świecie! — woła Escartefigne.

— Ależ mylicie się, moi drodzy, to zupełnie możliwe! Zapomniałem tylko dodać, że ten mój kolega jest jąkałą!...

FACHOWY INSTRUKTOR.

— Słuchaj, Feluś, czy potrafisz przychodzić w nocy do domu, tak, żeby żona nie słyszała?

— Hm... jeszcze nie... Ale już niedługo.

— Co to znaczy?

— Widzisz, ja teraz biorę właśnie lekcje u pewnego włamywacza!

ZWYCIĘSTWO GEN. FRANCO.

Darzyli go względami, przyjmował je mile,
— Ach, wdzięczności winienem — mówił — [panom tyle.
Gdy zwyciężył i tamci chcąc swych praw [dochodzić,
Rzekł: — Być wdzięcznym, nie znaczy dać [się za nos wodzić.

POLSKA JEST W MODZIE.

Licytacja o względy jej, jak na jarmarku,
Każdy chce, by za niego nadstawiła karku.
(„Mucha").

PRASA NIEMIECKA.

Idąc spać, wziąłem do ręki gazetę. Prawie że zasypiając, przeczytałem tytuł jednej z depesz z Berlina. Tytuł głosił:

Prasa niemiecka nadal nieprzychylna Ojcu świętemu.

Przeczytawszy, zasnąłem.

I zaraz przyśnił mi się Ojciec święty, jak trzymając w ręku gazetę, którą czytałem, stukał palcem we wzmiankowaną wyżej depeszę, mówiąc:

— Daj Panie Boże, ażebym nie miał większego zmartwienia.

(„Mucha").

FRASZKI AKTUALNE.

Sejm uchwalił zniesienie ordynacji.

Sejm zniósł rodowe ordynacje
Muszę to stwierdzić z satysfakcją —
Lecz znacznie więcej miałby racji
Gdyby się zajął — ordynacją!

Poseł Stoch i żydzi.

Żydostwo nie kocha —
Pana posła Stocha!

Do cenzorów.

Przez was panowie
Fakt to oczywisty —
Prasa polska cierpi:
Na tyfus plamisty!

Na niedolę dziennikarza.

Droga publicysty prowadzi wśród cierni
Takiego nawet i biała plama — oczerni!
(„Wróble na dachu").

DOBRA OJCZYZNA.

— Żydom jest jednak dobrze w każdym kraju.

— Nic dziwnego. Ojczyznę mają przecież w kieszeni.

na Fali Radiowej

Niedziela 19 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Bogurodzica". **7,20:** Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej (z Wilna). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Pobernardyńskiego w Wilnie. Kazanie wygł. ks. Eug. Kapusta. Śpiewać będzie chór „Hasło" pod dyr. J. Żebrowskiego. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. **10,45:** Pieśni o wolności (z Katowic). **11,00:** „Sztafeta wzdłuż granic Polski" — reportaż słowno-muzyczny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Łodzi). **13,00:** Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. **13,10:** Muzyka obiadowa (z Katowic). **14,10:** „W naszych sercach zawsze żyjesz" — audycja dla dzieci w wyk. zespołu dziecięcego. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. **17,00:** Teatr wyobraźni: „Dziady" Adama Mickiewicza (wieczór III). **17,45:** Koncert solistów (z Gdyni przez Toruń). **18,25:** „Juliusz Słowacki w życiu marszałka Piłsudskiego" szkic literacki. **18,40:** W. Maliszewski: „Z niwy polskiej" — suita na orkiestrę, oparta na motywach ludowych. **19,00:** Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Transmisja z zamku królewskiego w Warszawie. **19,15:** Marian Rudnicki: „Szlakiem marszałka Józefa Piłsudskiego" — muzyczna fantazja radiowa. **19,35:** Płyty. **20,15:** Audycje informacyjne. **21,15:** „W cieniu miecza" Leopolda Staffa (z Poznania). **21,55:** Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. Maryli Karwowskiej — sopran i Aleks. Michałowskiego — bas. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Ze świata nauki: Zabobon a medycyna — audycja. **9,05:** Płyty. **15,00:** Dla naszego pogranicza. **19,35:** Płyty. **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Sprawy kupiectwa. **8,55:** Melodie ludowe w wyk. zespołu ludowego Franka Małego. **9,10:** Program na jutro. **15,00:** „Powrót" — kaszubski obrazek słuchowiskowy. **19,35:** Utwory dawnych kompozytorów włoskich (transm. z sali konserwatorium P. T. M. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Londyn Reg. 19,35: Niedzielny koncert wieczorny. **Wiedeń. 19,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Hamburg. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Sofia. 20,55:** Melodie operetkowe. **Budapeszt. 21,00:** Muzyka cygańska. **Rzym. 21,00:** Wieczór oper. **Frankfurt. 22,00:** Muzyka lekka. **Luksemburg. 22,00:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka tan. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałes 20 marca.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,56:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców i rzemieślników. **13,30:** „G. Verdi" — audycja muzyczna dla gimnazjów. **15,00:** Mit grecki: „O królu Midasie" — audycja dla młodzieży. **15,25:** Rozwiązanie zagadki historycznej dla modzieży z dnia 3. III. 1939 r. (ze Lwowa). **15,30:** Muzyka obiadowa (ze Lwowa). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika naukowa: „Filozofia" (ze Lwowa). **16,35:** Miniatury kwartetowe (z Krakowa). **17,10:** Z życia portów: Gdynia — pogadanka. **17,25:** Jubileuszowy koncert chóru bazyliki gnieźnieńskiej pod dyr. ks. kanonika St. Tłoczyńskiego. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Koncert rozrywkowy. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Koncert rozrywkowy (d. c.). **20,00:** Transm. z uroczystego wieczoru, zorgan. w Teatrze Polskim w dniu 19 marca przez okręg Zw. Legionistów. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Recital klawesynowy Schle Michalke (Niemcy). **21,40:** Nowości literackie **22,00:** Dzieje symfonii. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8.55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,10:** Pieśni w wyk. Heleny Wyszyńskiej (kontralt). **18.25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Płyty. **22,15:** Kwadrans literacki. **22,30:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Płyty. **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Śpiewa chór żołnierski dyonu pomiarów artylerii. **18.25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Audycja marynarska. **22,15:** Transm. z sali konserwatorium P. T. M — koncertu na pomoc zimową. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Hilversum I. 19,55: Koncert chopinowski w wyk. St. Niedzielskiego. **Praga II.** Muzyka lekka. **Hilversum I. 20,55:** Koncert symf. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Ryga 21,15:** Koncert. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka. **Monachium. 22,30:** Muzyka lekka. **Sztokholm. 22,15:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 24,00:** Koncert nocny.

Społeczeństwo, żołnierz i młodzież

w dniu imienin Naczelnego Wodza.

Uroczysta akademia w Teatrze Miejskim.

(ek) Zapełniła się wczoraj, w wigilię Imienin Naczelnego Wodza Armii Polskiej, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza widownia Teatru Miejskiego w Bydgoszczy po brzegi. Zapełniła się tymi, którzy oddać Mu chcieli hołd, wyrazić swój szacunek i wiarę, że niezwyciężone szeregi żołnierzy polskich poprowadzi — gdy zajdzie potrzeba — tylko do nowego zwycięstwa. W lożach zasiedli przedstawiciele rządu, armii Kościoła, miasta i sądownictwa, a więc: p. starosta powiatowy Suski z małżonką, gen. Grzmot-Skotnicki z małżonką, gen. Przyjałkowski, ks. kan. Schulz, wiceprez. Śpikowski, sędzia Sądu Okr. dr Piziewicz i inni. Na parterze i balkonie liczni wysocy oficerowie i najszersze koła społeczeństwa.

Z udekorowanej flagami narodowymi i wielkim portretem Dostojnego Solenizanta sceny słowo wstępne wygłosił p. wiceprezydent miasta Śpikowski. Krótkie swe, lecz mocne przemówienie zakończył mówca okrzykiem „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje". Okrzyk ten powtórzony został głosami wielu piersi, po czym orkiestra pułku murowanego pod batutą p. kpt. Kuczery, odegrała hymn narodowy. Niezwykle piękny widok przedstawiała scena szczególnie w chwili, gdy podczas wysłuchiwania przez zgromadzonych mazurka Dąbrowskiego pochyliły się sztandary 60 organizacyj bydgoskich.

Z kolei wystąpił chór KPW „Hasło", który pod bat. p. Wittsocka wykonał kilka pieśni. Maklakiewicza „Pieśń o Marszałku Śmigłym Rydzu" (z tow. fortepianu) i Prosnaka „Ballada o żołnierzu" brzmiały potężnie. „Pierwsza brygada" wykonana przez orkiestrę zakończyła część I. programu.

Na wstępie drugiej części wygłosił referat prezes Sokoła I. p. dyr. K. Sokołowski. Referent zobrazował zdecydowane stanowisko społeczeństwa Pomorza w sprawie obrony Państwa. Huczne oklaski były potwierdzeniem słów mówcy. Należny hołd Solenizantowi złożyła również młodzież szkół powszechnych. Koło Szkolne P. B. K. przy szkole św. Jana wykonało melodeklamację pt. „Wojsko idzie". Ilustrację muzyczną do tego pięknego słuchowiska ułożył p. kpt. Kuczera. Odśpiewaniem trzech pieśni Hławiczki, spośród których jedna („Oj, przyszło mi przyszło) opowiedziała zaszczytną dolę żołnierza, zakończył się hołd tych, którzy za kilkanaście lat staną pod rozkazami dzisiejszego Solenizanta.

Niezwykły aplauz zdobyły sobie występy Sokoła. Pod kierownictwem naczelnika Majtkowskiego wystąpiła drużyna gniazda I, która wykonała ćwiczenia z bronią. Efektowne a niezwykle sprawne były ćwiczenia młodzieży sokolej, kierowanej przez niezawodnego ich opiekuna p. Kaczmarczyka. Ćwiczenia „kawalerii" z lancami, szczególnie zaś trudne piramidy przedstawiciele władz i armii oraz społeczeństwo nagrodziło długo niemilknącymi oklaskami.

Niezwykle silne wrażenie na słuchaczach wywarła recytacja zbiorowa młodzieży szkół średnich, jak również mocno brzmiący raport czeladzi rzemieślniczej, której przedstawiciele wystąpili z godłami wszystkich rzemiosł.

Przy zgaszonych światłach na scenie, na której tylko portret Marszałka oświetlony był reflektorem, recytację pt. „Śląsk śpiewa" — wykonała drużyna Junackch Hufców Pracy. Granatowe bluzy i żelazne kilofy w rękach mocnych ludzi — to pracujący Śląsk i wizja przyszłości naszego całego kraju.

Jako ostatni złożyli hołd i zaraportowali swą gotowość pójścia za rozkazem Naczelnego Wodza armii polskiej żołnierze, w imieniu których wystąpiły: zespół świetlicowy i chór żołnierski kompanii łączności.

Akademię reżyserował artysta Teatru Miejskiego p. St. Drewicz, szczegóły reżyserskie p. K. Nepon-Lorenzowa, przewodn sekcji świetlicowej PBK oraz kierowniczki świetlic PBK. Wieczór zorganizował Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.

Przez cały czas podniosłej uroczystości ze sceny promieniowała moc, upór i nieugiętość — przymioty narodu, który nie tylko nie przehandluje swej wolności, ale bronić jej będzie każdą kroplą krwi, każdym muskułem, bronić jej będzie bez względu na skutki, jakie obrona ta przyniesie tym, którzy ośmielą się ruszyć jego najwyższe dobro — skiby czarnej, polskiej ziemi.

Wódz Naczelny Armii Polskiej Marszałek Śmigły-Rydz może być przekonany, że w pierwszych szeregach jego żołnierzy staną Pomorzanie silni, jak silna jest ich miłość i przywiązanie do Polski i jej Niepodległości.

Mistrzynie Polski bilansują pracę.

Z walnego zebrania Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Rok ubiegły — 12-ty już rok działalności — był dla Bydgoskiego Klubu Wioślarek pomyślny — pod względem sukcesów sportowych. W wyniku pięknych zwycięstw dwóch osad, Bydgoski Klub Wioślarek znalazł się na pierwszym miejscu w tabeli punktacyjnej wioślarstwa kobiecego. Nasze wioślarki rozsławiły szeroko imię Bydgoszczy i za to należy im się pełne uznanie społeczeństwa.

Bilans owocnej i żywej pracy zarządu w ciągu roku ubiegłego omawiany był na walnym zebraniu BKW, odbytym w czwartek 16 bm. w sali „Pod Lwem". Zebranie zagaiła długoletnia (od lat 10-ciu) prezeska klubu p. **drowa Klikowiczowa**, po czym uczczono pamięć papieża Piusa XI. Po komunikatach zarządu ukonstytuowało się prezydium walnego zebrania: przewodniczący — p. **Brzeziński**, ławnicy — p. **Malanowska** i **p. kpt. Malinowski**, sekretarka — p. **Szajkowska**, która też odczytała protokół z ostatniego walnego zebrania.

Sprawozdania zarządu zapoczątkowała p. prezeska **Klikowiczowa**. Podkreśliła ona sukcesy sportowe klubu, stwierdzając, że BKW odwdzięcza się w ten sposób społeczeństwu za pomoc przy budowie szałasu. Klub walczy obecnie z trudnościami finansowymi a ma przed sobą poważne wydatki, gdyż **na przystań klubową wdarli się jacyś osobnicy, wyłamali drzwi, splądrowali szałas i skradli różne przedmioty.** Dowodem rozwydrzenia ciemnych elementów, hulających sobie bezkarnie w okolicy Babiej Wsi, jest fakt, że w szałasie nie zostawiono jednej całej szyby.

Pod koniec swego sprawozdania p. prezeska podziękowała zarządowi za współpracę, trenerowi p. Brzezińskiemu za przygotowanie osad, prasie, a szczególnie **„Dziennikowi Bydgoskiemu"** za poparcie i wszystkim ofiarodawcom, którzy umożliwili wyjazdy na regaty.

Dalsze sprawozdania złożyły panie: sekretarka **Derucka**, skarbniczka **Świetlikówna**, naczelniczka **Molska**, gospodyni taboru **Lugiertówna** i gospodyni administr. **Czarnecka.** M. in. ze sprawozdania p. Molskiej dowiedzieliśmy się, że klub jest w posiadaniu dwóch mistrzostw Bydgoszczy w siatkówce.

Na wniosek komisji rewizyjnej, referowany przez p. Rutkowską, zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium.

Nowe władze BKW przedstawiają się następująco: prezeska — p. **drowa Klikowiczowa,** wiceprezeska — p. **Radwańska,** sekretarka — p. **Derucka,** zast. — p. **Michalska,** skarbniczka — p. **Świetlikówna,** zast. — p. **Czarnecka,** naczelniczka — p. **Molska,** zast. — p. **Lugiertówna,** gospodyni taboru — p. **Gacanka,** gosp. administracyjna — p. **Bukowska,** radne pp. **Grześkowiakowa, Trieblerowa i Janicka.**

Komisję rewizyjną tworzą panie: **radczyni Teskowa, W. Rutkowska i J. Kiedrowska.** Sąd honorowy — panie: **dyr. Czajkowska, J. Chlebowska i Ł. Woźniakowska.** Przewodn. sekcji niest. dochodów — p. drowa **Klikowiczowa,** kierowniczka sekcji gier sportowych — p. **Nella Czarnecka.**

Nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy złożyli: p. **Brzeziński** — imieniem BTW, p. **Malicki** — im. BKTW i p. **Malanowska** — im. Miejskiego Komitetu WF. Życzenia nadesłał również p. **inż. Pietrzak.**

Obrady miały przebieg rzeczowy i harmonijny. **(jk.)**

Jak Bydgoszcz uczci

dzień imienin Marszałka Piłsudskiego?

Na intencję Pierwszego Marszałka Polski, śp. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się **w niedzielę, 19 marca jako w dzień Jego imienin, o godz. 9 u Fary uroczysta msza św.,** na którą zapraszam przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, urzędów, organizacyj i całe społeczeństwo bydgoskie.

Organizacje kombatanckie i społeczne upraszam o wydelegowanie na nabożeństwo swych pocztów sztandarowych.

Tegoż dnia o godz. 19 **wygłosi Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemówienie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego,** które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Pożądanym byłoby, aby poszczególne organizacje odbyły w swych świetlicach uroczyste zebrania celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o Wielkim Marszałku.

Jednocześnie zwraca się Komitet do społeczeństwa z apelem **o wywieszenie w czasie od 19 marca 6 rano do 20 marca godz. 6 rana flag państwowych.**

ZA LOKALNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W BYDGOSZCZY

(—) **L. Plejewski prezes Sądu Okr.**
przewodniczący Komitetu.

—«:»—

— **Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego à Paulo** podaje Szan. Publiczności do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 20 bm. wystawiona będzie w Teatrze Miejskim premiera o treści religijnej ks. Józefa Spillmanna T. J. pt. **„Tajemnica spowiedzi".** Dochód z premiery przeznaczony jest na dalszą budowę kościoła na Bielawkach. Bilety po zniżonej cenie można już nabyć, począwszy od dnia dzisiejszego, w kancelarii parafialnej XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich w godz. od 9—11 i 16—18. (n2208



Cieszmy się... Mamy wreszcie wspólną granicę z Węgrami! Będziemy teraz mogli sprowadzać paprykę i słynne wina tokajskie — bez pośredników, ale nie cieszmy się skacząc

JAK NAGI W POKRZYWACH.

Pierwszy poeta węgierski Belassi, współczesny Rejowi, swoją pieśń „Do pszczół" (z prośbą, by nie siadały na ustach kochanki), każe Madziarom śpiewać na polską nutę „Byś ty wiedziała..."

Wiemy, wiemy, że miód jest słodki, tylko nie — na ustach farbowanych kredką.

Od Madziarów zapożyczyliśmy słowo „besztać", ale jego używania lepiej się wystrzegajmy, by przyjaźń „od szabli i szklanki" nie ucierpiała. Jak w owym sentymentalnym wierszyku, który nasi ojcowie wpisywali pannom do sztambuchu:

Biją się Turki,
biją się Greki,
A nasza przyjaźń
niech przetrwa wieki...

Przynajmniej niech będzie trwalszą od ówczesnej przyjaźni — Austrii z „matuszką" Rosją, która się zakończyła śmiercią oblubieńców.

Opieka, którą wódz niezwyciężonej Germanii obiecał roztoczyć nad Czechami i Słowakami, raczej nas martwi, nie cieszy. Wiemy dobrze, będąc blisko 150 lat pod ich „opieką", że

NIEMIECKA OPIEKA NAWET ZIMĄ DOPIEKA.

Nie Węgrzy (wiadomo, żupany, delije, szlachta!), lecz biedni Słowacy-Matiasi byli hajdukami na dworach polskich. Później zaczęli nas Słowacy odwiedzać jako druciarze, ofiarując... łapiczki na myszy. „Uharski" (węgierski) Słowak, który podróżował z naszym reflektorzystą po Atlantyku szerokim, co dzień tłukł swoją pulchną żoneczkę. Na wymówki życzliwe, aby tego zaniechał, oszczędzając słabą białogłowę, burczał z kajuty:

— Jaka ona tam słaba!? Kobieta, jak kapusta, nie ubijesz — nie smakuje...

I gadaj z takimi!

U nas inaczej. Mężczyźni sami pantoflarze. Jak kobieta czegoś chce, to żaden diabeł jej tego nie wyperswaduje.

Mogliśmy się o tym znowu przekonać, niedawno, bo przed tygodniem, gdy Ksiądz Kanonik pokropił wodą święconą nowy skład bławatów na Starym Rynku. Mężowie tam przytomni zagapili się, spoglądając na szczyt domu z chorągiewką z 1604 roku, deliberując co by to mogła być za pamiątka, tymczasem ich niewiasty, obleśnie zaglądając do okien, podziwiały wystawione tam jedwabie, brokaty, adamaszki i płaszczyki wiosenne — tak długo, aż mężów skusiły do wejścia z nimi do nowego składu. Przedtym, rzutem oka na firmę się upewniły, czy to jest ten sam kupiec, który po Klimku tak tanio towary wyprzedawał, że policja musiała regulować ruch przed składem.

Propaganda sprzyja młodemu kupcowi. Bo trzeba wiedzieć, że w jego historycznym domu, dziś poświęconym, mieszkał ongiś

CZARNOKSIĘŻNIK TWARDOWSKI.

Legenda niech będzie legendą. zaprzeczyć jednak nie można, że wspomniany szlachcic, który rzekomo zapisał swą duszę diabłu (w niczym nie ustępując nowoczesnym szarlatanom), istotnie żył na świecie i... ludzi słabych hipnotyzował. Lekarz nadworny Zygmunta III, Joachim Posselius, jezuicki wychowanek, doktor wszechnauk, w pozostawionym rękopisie wspomina o Twardowskim, stwierdzając, że wywołał on ducha zmarłej Barbary Radziwiłłówny, miłośnicy króla, a następnie udał się do Bydgoszczy, gdzie płatał różne figle. Stanąwszy w zajeździe na rynku (dom z chorągiewką powstał na gruzach legendarnej karczmy „Zgorzelec"), Pan Twardowski spotkał tam chudego szlachetkę, u którego się pieniądze „nie chowały". Doradził mu Twardowski, by całą noc w jakiejś pustej chałupie odliczał dziewięć groszy (od 1—9 i wspak, od 9—1) i nie dał się niczym w liczeniu odstraszyć, ale diabeł w postaci Twardowskiego go naszedł, pozdrowił, szlachetka pozdrowienie oddał i czar złamał. Byłby otrzymał grosze, co by do niego wracały. (Kupiec Cywiński, potomek dawnych patrycjuszy bydgoskich, posiada tajemnicę mnożenia pieniędzy — bez czarów).

Wyleczył też Pan Twardowski żonę burmistrza Słomki — z objawów histerii, wyprowadzając niewiastę przy nowiu księżyca za miasto, na Łysągórę (dzisiejsze Glinki) i wyczyniając tam różne dziwy, które zakończyły się pobiciem Mistrza przez podejrzliwego małżonka. To, że żaden Słomka nie był nigdy burmistrzem Bydgoszczy, nie pozbawia legendy uroku.

PO WYJŚCIU SZWEDÓW Z BYDGOSZCZY

zamieszkał w zajeździe na rynku rotmistrz wojsk królewskich Voelkersahm. Pewnej nocki, kiedy panu rotmistrzowi kurzyło się z czupryny (grube mury domu z chorągiewką wskazują, że piwniczka była dobrze zaopatrzona), wpadł do miasta oddział nieprzyjacielski z Torunia i zaczął rabować. Voelkersahm naładował krucicę i zaczął z okna na piętrze (o, patrzcie! w tym miejscu jakaś dama przymierza szykowny kostium) walić do Szwedów. Nim załoga się zbudziła, zdążyli najeźdźcy wykulnąć ze szkuty stojącej koło spichrzów kilka beczek wina, które właśnie przywieziono na wesele córki pewnego mieszczanina.

Zamożni znać byli dawni patrycjusze, sprowadzając zamorskie małmazje całymi kufami...

Nie będziemy się tu zastanawiali nad „bryndzą" naszej epoki, darując owemu honorowemu radcy magistratu, który sobie kazał zwrócić pieniądze

ZA WYPRASOWANIE SPODNI

— na wyjazd z wizytą do wojewody, albo temu radcy dobrze płatnemu, który sobie sprawił frak za pieniądze z kasy miejskiej (jak to już dawno!), chociaż w sejmie dopiero teraz takimi „błahostkami"(!) sobie głowę zaprzątają — z powodu jakichś tam 1800 złotych na żakiety i meloniki dla dwóch dygnitarzy kolejowych... Wolimy snop światła rzucić na piękniejszy obrazek, który trzemeszeński „Kosynier" określił właściwym mianem

PROPAGANDY SERCA.

Ziemianin Feliks Zieliński z Lubinia, pierwszy cenzor, ale jak się mówi „duszaczłowiek", należący notabene do korpusu oficerskiego ułanów bydgoskich, otrzymał od dawnego jeńca wojennego Tom Neala z Bradford, liścik w którym wdzięczny syn Albionu przypomina się jego pamięci, z czułością wspominając o śp. matce porucznika, troskliwej opiekunce uciemiężonych jeńców niemieckich. Anglik pamięta, jak „dobra mama z Lublinia" wołała na młodego jeńca „synek" i opiekowała się nim w czasie ciężkiej choroby. „My Anglicy wiemy, jak ciężko było Wam, Polakom, żyć w czasie wojny, ale byliście zawsze dla nas dobrymi i braliście na siebie wielkie ryzyko. Proszę nam wierzyć, że my to cenimy i **nie zapomnimy!"** — kończy swój list drogi Tom Neal, podpisując się „Synek".

Panie Ministrze Beck, jadąc do Anglii, pozdrów tam Neala i Glasetta i tylu przyjaciół naszych, których nazwisk nie pamiętamy; na nich polegaj! Matki nasze wleczono w czasie „wojny ludów" po sądach pruskich i karano za to, że litowały się nad „nieprzyjaciółmi"... Łzy obeschły, rany się zagoiły, pozostało miłe wspomnienie — i nauka, że niemasz większego pożytku dla Polski, jak „propaganda serca".

Stan wody w Wiśle z dnia 17. III. 1939 r. Kraków — 2.41, (2.61), Zawichost + 1.70, (1.74), Warszawa + 1.58, (1.66), Płock + 1.60, (1.65), Toruń + 2.06, (2.08), Fordon + 2.08, (2.09), Chełmno + 1.92, (1.92), Grudziądz + 2.18 (2.17), Korzeniewo + 2.32, (2,29), Piekło + 1.78 (1.73), Tczew + 1.91, (1.84), Einlage + 2.65 (2.68), Schievenhorst + 2.76, (2.86). Temperatura wody + 1.7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 17. III. 1939

Zboża

Pszenica 19.00—19.50 Żyto 14.75—15.00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,25—18,50 jęcz. 644—650 g/l 17,75—18,00. Owies 14,65—15,15.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w 39.50—40.50 mąka pszenna gat. 0—35% wł. w 38.50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28.50—29.50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 26,50—27.50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w 00,00—00.00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24.75 Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19.75—20,25, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska) 23,25—23.75: Otręby pszenne miałkie stand. 12.25—12,75 Otręby pszen. średnie 12,25—12,75: Otręby pszenne grube 13.00—13.50: Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11.50 Otręby jęcz. 12,00—12.50: Kasza jęczm. krak. wł. w. 28,[illegible]0—29,00, kasza jęczmienna pęczak wł. w. 28,00—29.00 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38.50—40,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 30,00—31,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 2[illegible],50—23,50 Peluszka 24.50—25,00 Łubin żółty 13,00—13,50 Łubin niebieski 12,25—12,75, Seradela 21,00—[illegible]3,00, Rzepak jary b. w. 47.00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47.00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 92,00—95,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czys. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00—80,00, Koniczyna biała bez kan., o czyst. 97% 300.00—325,00. Koniczyna biała surowa 1[illegible]—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00. Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 75,00—85,00 Rajgras angielski 115,00—125,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,50—24,00, makuch rzepakowy 14,00—14,75. makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22.00, śrut soja 00.00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Z targowiska Bydgoskiego.

Na targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy spędzono podczas targowiska w dniu 17 marca br 35 szt. bydła, 74 cieląt, 12 owiec, 349 świń. Razem 471 zwierząt rzeźnych.

Ile płacono na targu?

W dniu 18. bm. płacono ceny następujące: masło wiej. kg. 3,00-0,00, masło mleczarskie 3,60—0,00. jaja 1,00—1,10, twaróg 0,50—0,60, jabłka 50,0-1,40 kapusta 0,40, cytryny szt. 0,10, pomarańcze sztuka 0,25—0,35, cebula 0,20—0,00, rabarber 0,00, ogórki 0,00—0,00, rzodkiewka, 0,00, marchew 0.20—0,00, gruszki 0,00 — 0,00, za drób: kurczęta młode 1,50—0,00, kury 2,50, do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,60, boczek 1,50, wołowe bez kości 1,60, z kośćmi 1,20. skopowe 1,60, od łopatki 0,00, cielęcina 1,40—1,60, słonina 1,80, smalec 2,20, łój topiony 0,00, sadło 0,00. ryby: kg. sandacz 4,00—0,00. karasie 1.60—2,40, liny 2,00—2,40, węg. 4,00—0,00, płotki 0,60—0,00, leszcze 1,60 do 2,00, szczupaki 2,00—2,60, karpie 2,40—0,00, okonie 1,60—2,00, dorsze kg 0,00,

— **Popularny koncert „Bisu".** Jeden z najpopularniejszych zespołów mandolinowych KPW „Bis" wystąpi z koncertem w niedzielę, 26 bm. o godz. 17 w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Jako soliści wystąpią w tym koncercie znani już nam pp. Bukowiecki (gitara hawajska). Borowski (cytra), oraz Jasiński (tenor) i Ziemski (baryton). Tak urozmaicony program zapewnia wiele miłych wrażeń artystycznych. Bilety w cenie 20 groszy są już do nabycia w Specjalnym Składzie Nut, Gdańska 34; w składzie nasion St. Kalki, Nowy Rynek; u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 9.

Premiery kinowe.

„CHWILA POKUSY"
(kino „Marysieńka")

Wzorowa reżyseria Franka Borzage, koncertowa gra zespołu oraz samo podejście do prawdziwie amerykańskiego dramatu familijnego — to czynniki, które czynią z tego obrazu film naprawdę godny zobaczenia. Przez film przewija się zmodernizowany walc Chopina, odtańczony przez Joan Crawford, która z niezmiernie skomplikowanej roli wyszła, jak zwykle zwycięsko. Sekunduje jej coraz lepszy Robert Yang i znana aktorka Margaret Sullavan. Całe nieporozumienie tkwi w tym nieuchwytnym czarze, który bezwiednie przyciąga mężczyzn do młodej żony bogatego ziemianina, b. tancerki parkietowej. W sumie obraz interesujący. W nadprogramie nowa komedia i reportaż.

SPORT

Przed meczem Polska-Włochy.

Jasiński nie będzie mógł startować na meczu Polska-Włochy

Katowice. Jasiński, wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Włochami, startował w pierwszym dniu mistrzostw bokserskich Śląska, odnosząc kontuzję oka. Start ten nie miał żadnego znaczenia dla boksera, gdyż Jasiński, jako mistrz Polski i tak ma prawo startu w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Klub Jasińskiego zresztą wyraził również zastrzeżenia co do jego startu. Mimo wszystko, Jasiński postanowił stoczyć jeden mecz w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska, a dopiero później wyjechać do Poznania. Odniesiona kontuzja rozcięcia brwi okazała się jednak dość poważna i **lekarz zakazał Jasińskiemu udziału w meczu.** Rana została zeszyta trzema klamrami.

Brak Jasińskiego w reprezentacji oczywiście osłabia naszą drużynę.

Wilnianin Lendzin zajmie miejsce Jasińskiego.

Poznań. Polski Związek Bokserski postanowił wyznaczyć do reprezentacji na mecz z Włochami na miejsce kontuzjonowanego Jasińskiego — Lendzina z Wilna.

Mecz sędziować będzie **zamiast Czecha Dworaka, który w związku z obecną sytuacją polityczną nie może przyjechać do Polski — Duńczyk Kroell.**

Nagrody dla zwycięzcy meczu Polska — Włochy.

Poznań. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu ufundował nagrodę przechodnią dla zwycięzcy meczu Polska — Włochy. Nagroda przechodzi na własność tego państwa, które zwycięży trzy razy, niekoniecznie z rzędu. W razie wyniku remisowego nagroda pozostaje w przechowaniu u drużyny, która bawi w charakterze gościa.

Piłat również nie weźmie udziału w meczu Polska — Włochy.

Katowice. Jak się dowiadujemy, również i drugi reprezentant Polski na mecz bokserski z Włochami Piłat najprawdopodobniej nie weźmie udziału w meczu. Piłat podobno nie jest należycie przygotowany do tak poważnego spotkania.

Zakończenie mistrzostw bokserskich Śląska.

Katowice. W Rudzie Śląskiej zakończone zostały w piątek finałowe walki o indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie.

Wyniki są następujące:

W wadze **muszej** Pawlica (Policyjny KS) wygrał z Filbierem (Dąb), mając zdecydowaną przewagę we wszystkich trzech starciach.

W **koguciej** Jarząbek (IKB) pokonał na punkty Adamca (SLAIA).

W **piórkowej** Rudzki (IKB) pokonał na punkty Welzruena (Makabi Sosnowiec). Walka ta należała do najciekawszych walk wieczoru.

W **lekkiej** Janas (SLAIA) pokonał na punkty ambitnego lecz surowego Plutę (Rybnik), przy czym mało znany dotąd zawodnik Rybnika zaprezentował się nadspodziewanie dobrze, zwłaszcza w trzeciej rundzie.

W **półśredniej** Waloszek (Ruch) pokonał na punkty Markiefkę (Wilamowice). Walka była bardzo zacięta we wszystkich trzech rundach, przy czym Waloszek w pierwszej rundzie posłał Markiefkę na deski.

W **średniej** doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy Paterokiem (SLAIA) i Widemanem (Ruch). Zwycięstwo przyznano zupełnie niesłusznie Paterokowi.

W **półciężkiej** Kolonko (Ruch) po nieciekawej walce pokonał Kapicę (Dąb).

W **ciężkiej** mistrzostwo zdobył Dranała (Dąb) walkowerem na skutek niestawienia się do walki Piłata.

Zainteresowanie finałowymi walkami bardzo duże.

B. T. W. przyjmuje nadal kandydatów na wioślarzy regatowych.

W związku z zaangażowaniem zawodowego trenera zagranicznego zwraca się Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie z apelem do kandydatów na wioślarzy regatowych, młodych mężczyzn ze wszystkich sfer, również rzemieślniczych, w wieku od 18—24 lat, posiadających wzrost conajmniej 1,80 m i odpowiednie warunki fizyczne, by zgłaszali się celem uzyskania odpowiedniego przeszkolena wioślarskiego. — Zgłoszenia przyjmuje się na przystani B. T. W. (trener wzgl. naczelnik) w każdą niedzielę przed południem w czasie od godz. 10 do 12. Nowozgłoszeni kandydaci do osad regatowych korzystać będą ze znacznych ulg przy opłatach. Członkowie innych klubów nie będą przyjmowani na treningi.

DOBRE WYNIKI POLSKICH TENISISTÓW W GRACH PODWÓJNYCH.

Nicea. Na międzynarodowych zawodach tenisowych w Cannes polscy tenisiści startują również i w grach podwójnych, osiągając jak dotychczas zupełnie dobre wyniki.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Baworowski zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym pokonała parę Schroeder — Tanacescu 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Mathieu wygrała w ćwierćfinale z parą Graham — Crozet 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Siodówna — Tłoczyński przegrała w drugiej rundzie z parą Roy — Metaxa 4:6, 3:6.

ARMSTRONG NOKAUTUJE.

Nowy Jork. W St. Louis odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy Armstrongiem i Feldmanem. Zwyciężył Armstrong przez k. o. w pierwszej rundzie. Mecz, obliczony na 15 rund, trwał zaledwie 2 min. 11 sek. Warto jeszcze zaznaczyć, że już w pierwszej minucie **Feldman znalazł się na deskach do 9.**

NIEMCY PROPONUJA WZNOWIENIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO

Berlin — Warszawa.

W Warszawie bawił przedstawiciel niemieckiego związku kolarskiego p. Guenther, który z upoważnienia Związku Niemieckiego zaproponował Polskiemu Zw. Kolarskiemu wznowienie wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin. Start nastąpiłby w roku bieżącym z Warszawy. Niemcy proponują termin od 4 do 10 sierpnia lub też pierwszą połowę września. Związek Niemiecki jest również skłonny do poczynienia w regulaminie wyścigu szeregu zmian w sensie dla Polski korzystnym.

Polski Związek Kolarski po otrzymaniu tej propozycji zwrócił się do Związku Polskich Związków Sportowych z prośbą o zezwolenie na rozegranie wyścigu.

W razie uzyskania zgody Z. Z. Polski Związek Kolarski zorganizuje wyścig Warszawa — Berlin rezygnując ze względu na szczupłe zasoby pieniężne z organizacji wyścigu dookoła Polski.

POLSCY NARCIARZE NIE POJADĄ DO JUGOSŁAWII.

Kraków. Jugosłowiański Związek Narciarski zawiadomił Polski Związek Narciarski, że mistrzostwa Jugosławii w skokach narciarskich odbędą się definitywnie w Planicy w dniach 21—26 marca. Jugosłowianie zapraszają ponownie polskich narciarzy na te mistrzostwa. Ponieważ termin mistrzostw Jugosławii koliduje z terminem zawodów w Feldbergu (Niemcy), w których PZN zapewnił już udział Polaków, Polski Związek Narciarski zawiadomił jugosłowiański związek, że nie będzie mógł skorzystać z zaproszenia do Planicy.

ASTORIA — CISZEWSKI.

Zawody piłkarskie Ciszewskiego z Astorią odbędą się w niedzielę 19 bm. na stadionie miejskim im. Marsz. Piłsudskiego o **godz. 10-tej przed południem.** Przedmecz juniorzy Sokoła I z juniorami Astorii.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 18 MARCA.

Godz. 18,30: **K. S. „Polonia".** Schadzka wszystkich piłkarzy w Resursie Kupieckiej. W niedzielę o godz. 10 na boisku Świtały grają juniorzy, o godz. 14 na stadionie miejskim I drużyna przeciwko K. S. „Leo".

Godz. 19,30: **K. S. „Brda".** Schadzka piłkarzy i juniorów w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

Godz. 20.30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu związku przy ul. Jagiellońskiej (restauracja „Bagatela"). Uprasza się o liczny udział.

NIEDZIELA 19 MARCA.

Godz. 8,00: **Zw. Zaw. Pracowników Umysł. w handlu i przemyśle z siedzibą w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy oraz sekcje uczniów kupieckich i uczennic handlowych.** Wspólna komunia św. wielkanocna pod sztandarem w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Uprasza się o gremialne przybycie wszystkich członków.

Godz. 11,00: **B. K. S. „Polonia",** sekcja lekkoatletyczna. Trening na stadionie miejskim.

Godz. 15.00: **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska. Konf. godzinę przed zebraniem.

— **Słow. b. członków ubezp. społecznych w Niemczech, oddz. w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej. Posiedzenie zarządu o godz. 14 tamże.

Godz. 17,00: **Hallerczycy!** Zebranie nadzwyczajne w Resursie Kupieckiej. Zarząd prosi o przybycie w mundurach.

PONIEDZIAŁEK 20 MARCA.

Godz. 19.30: **Kat. Stow. Mężów, oddział przy parafii św. Trójcy.** Zebranie plenarne z referatem w ognisku parafialnym. Referat wygłosi p. prof. Sokołowski. Zaprasza się członków, sympatyków i gości.

WTOREK 21 MARCA.

Godz. 19.30: **Tow. miłośników akwariów i terrariów „Scalare".** Roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej. Losowanie akwarii i rybek egzotycznych. Sympatycy mile widziani.

* * *

Chór farny. W niedzielę nie śpiewamy o godz. 6.30, tylko na sumie.

Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy. Uroczyste zebranie z wykładem w niedzielę 19 bm. po Gorzkich Żalach w salce paraf. O liczny udział prosi zarząd.

Słow. Dzieci Marii przy zakładzie św. Floriana. Msza św. w intencji wielebnej Siostry Józefy odprawioną zostanie w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 w kaplicy zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Klub zbieraczy znaczków pocztowych na cele P. B. K. przy Rozgłośni Pomorskiej. Zebranie miesieczne w sobotę 18 bm. w studio Polskiego Radia w Bydgoszczy (gmach teatru miejskiego). Znaczki uprasza się przynieść z sobą.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Zebranie uroczyste ku czci św. Józefa odbędzie się w niedzielę 19 bm. po Gorzkich Żalach w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział.

Zw. Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w niedzielę 19 bm. o godz. 11 w sekretariacie FKP, Dworcowa 98. Z powodu nadzwyczaj ważnej sprawy, obecność konieczna.

Stronnictwo Pracy

Komunikat Bydgoskiego Zarządu Powiatowego Stronnictwa Pracy.

Bydgoszcz. Dnia 18 marca br. o godz. 19 w restauracji Rzeźni Miejskiej (Kocerka) odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego S. P. przy współudziale prezesów Kół S. P. i radnych miejskich S. P. w Bydgoszczy.

Na porządku obrad sprawy organizacyjne.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się zebranie plenarne. Referat wygłosi p. **red. Jan Teska.** Uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w środę, dnia 22 bm o godz. 7.30 w sekretariacie. Na porządku obrad referat i sprawy ważne dot. życia organizacyjnego gniazda, stąd przybycie jak najliczniejsze czł. bardzo jest pożądane.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16 w sali p. Orczykowskiego wieczór propagandowy z występem gimnastycznym sokolic, na który zaprasza się obywatelstwo Jachcic.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka piłkarzy w sobotę 18 bm. o godz. 19,30. W niedzielę mecze II drużyny oraz drużyny juniorów.

SOKÓŁ V. Dnia 18 bm. o godz. 19.30 zbiórka delegatów wszystkich gniazd, biorących udział w turnieju ping-pongowym o mistrzostwo okręgu V w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4.

Wielka wystawa dywanów i firanek w Be-De-Te.

Upiększając mieszkanie, podnosimy nasze samopoczucie i chętnie przebywamy w mieszkaniu. Estetyka w mieszkaniu ma zatem bardzo wielkie znaczenie. Wychodząc z teg ozałożenia, Bydgoski Dom Towarowy w okresie przedwielkanocnym urządza w swym magazynie na 3 i 4 piętrze począwszy od poniedziałku wielką wystawę dywanów i firan. Uwydatni się tam znowu olbrzymi wybór przepięknych dywanów i firan w Be-De-Te w przeróżnych gatunkach. Wystawione będą dywany krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach i różnych rozmiarów, tak samo najmodniejsze gatunki firanek. Co jednak najważniejsze: ceny w czasie trwania tej wystawy zostaną specjalnie obniżone. Dlatego korzystajmy z tej okazji.

Konferencja prasowa dotycząca prac Związku Towarzystw Kupieckich.

Z ramienia Zwiazku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwołał na wczorajszy piątek w południe wiceprezes Zw. Tow. Kupieckich p. dyr Cylkowski konferencję prasową, która odbyła się w obecności p. dyr. Tatarka w sekretariacie Tow. Kupców celem poinformowania przedstawicieli prasy miejscowej o ostatnich pracach Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Na tej konferencji p. dyr Cylkowski przedstawił przebieg ostatniego zjazdu delegatów w Toruniu, który miał charakter raczej wewnętrzny, bez udziału przedstawicieli władz. Drugi wielki zjazd zorganizowanego kupiectwa pomorskiego odbędzie się we wrześniu br. i urządzony zostanie z okazji 20-lecia Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu. O przebiegu tej konferencji prasowej, na której poruszano szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, poinformujemy we wtorkowym numerze naszego pismba w dziale gospodarczym.

Jak długo żyjecie w Polsce?

W chederze żydowskim obok bożnicy, naprzeciwko gmachu więzienia śledczego z okazji imienin marszałka Śmigłego-Rydza wywiesili dziś żydkowie flagę narodową polską, co zresztą jest ich obowiązkiem. Wywiesili ją jednak w odwróconej kolejności barw, a więc flagę czerwon-białą, czego im czynić nie wolno.

Panowie żydkowie! Ku naszemu utrapieniu żyjecie w Polsce, zjadacie polski chleb i zanieczyszczacie polskie powietrze. Sami nie zamierzacie usunąć się stąd, wyrzucić was jeszcze nie zdążono — to są dwa fakty. Płynie z nich jednak wniosek: musicie znać i szanować barwy narodu i państwa, z którego łaski chodzicie po polskiej ziemi.

—«:»—

— **Uwaga, pp. ogrodnicy i właściciele sadów ogrodniczych! Już najwyższy czas** spryskiwać drzewa owocowe w waszych sadach specjalnym **pełnowartościowym** karboineum **do drzew owocowych**, które można nabywać w mniejszych i większych ilościach po niebywałej **niskiej cenie 1 złoty za 1 kg w „Nowej Drogerii"**, właśc. **Walerian Baumgart, Gdańska 61, róg Cieszkowskiego**, tel. 3906. Kółkom rolniczym i pp. ogrodnikom wysyłamy **próbki bezpłatnie**. Polecamy także siarczan miedzi, zieleń paryską itp. (n2550

— **Kupujmy najlepsze materiały bielskie!** Z chwilą nastania sezonu wiosennego dużo osób jest bezradnych co do wyboru materiałów. Tymczasem zmartwienia tego rodzaju zaraz pozbędziemy się, skoro zwiedzimy pierwszorzędny magazyn materiałów, jakim jest **firma Karol Jankowski i Syn, Bydgoszcz, ul. Gdańska 14.** W magazynie tym znajdziemy taki wybór w nowościach wiosennych materiałów damskich i męskich, że zadowolą one najwybredniejsze wymagania, bo znajdziemy tam przepiękne desenie. Firma Karol Jankowski i Syn to jedna z największych fabryk sukna w Bielsku, istniejąca już przeszło 110 lat, a produkująca najwytworniejsze i najtrwalsze materiały, które prześcigają znane wyroby zagraniczne. Fabryka ta zaopatruje swoje licznie rozsiane po całej Polsce oddziały własnymi wyrobami bielskimi. Stąd też pełne zaufania nabycia prawdziwego bielskiego materiału.

— **Tabela urzędowa** wylosowanych w dniach 6 i 7 marca 1939 r. premii 3% premiowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1935 r. emisji II — jest do przejrzenia w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Stronnictwo Pracy

KOŁO BYDGOSZCZ - CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16,30 odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Z uwagi na mający się odbyć w Bydgoszczy zjazd powiatowy S. P. uprasza się o przybycie wszystkich członków. Referent przybędzie z zarządu powiatowego. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

Z ruchu Z. Z. P.

Filia stolarzy Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. W sobotę 18 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert), ul. Wrocławska 7 odbędzie się nadzwyczajne zebranie filii stolarzy Z. Z. P. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytej konferencji zarobkowej dla przemysłu i zawodu stolarskiego. — **Zarząd.**

Trojaczki bydgoskie pogodnie patrzą w świat.



Terenia, Czesiu i Marysia — ur. 28 czerwca 1938 r.

Smutno było w połowie ub. roku małżonkom Michałowi i Józefie Cerankowskim z powodu znacznego przyrostu familijnego, bo od razu przyszły na świat trójęta: dwie dziewczynki i jeden chłopiec. Wyżywić bowiem już sześcioro dzieci w wieku szkolnym (czterech synów i dwie córeczki) oraz żonę, skoro człowiek jest bez pracy, naprawdę nie jest rzeczą łatwą. A tu nagle rodzinka się jeszcze powiększa i liczy aż 11 osób! Co to za wielki kłopot dla bezrobotnego robotnika. I z tego można wybrnąć, skoro wierzy się w Boga i w pomoc boską, a małżonkowie Ceranowscy mimo strasznej biedy, w jakiej się znajdowali, zawsze byli bardzo religijni. Wierzyli, że znajdą się ludzie litościwi o dobrym sercu... Nie zawiedli się.

Nasamprzód „Dziennik Bydgoski" rozpoczął akcję, zmierzającą do przyjścia z pomocą licznej rodzince. Oczywiście z pomyślnym skutkiem. Dalej dopomógł biedakom magistrat bydgoski, a zwłaszcza prezydent Barciszewski, który ofiarował większy wózek dziecięcy i pewną kwotę pieniężną, powierzając wydziałowi opieki społecznej dalszą opiekę nad trójętami. Odtąd Ceranowscy otrzymują stałą miesięczną pomoc finansową w kwocie 30 złotych, sam ojciec tych dziewięciorga bachorków dostał pracę w oddziale drogowym zarządu miejskiego, zarabiając 20 złotych tygodniowo i co najważniejsze, liczna rodzinka otrzymała z magistratu mieszkanie dwupokojowe z kuchnią zupełnie bezpłatnie. Z umeblowaniem tam było dotąd nie bardzo, ale zaradny i serdecznie opiekujący się tą rodzinką naczelnik wydziału opieki społecznej p. Buczkowski, którego spotkaliśmy w mieszkaniu Ceranowskich, postarał się nawet o jakieś mebelki i komplet pościeli. Ze wzruszeniem szczęśliwa matka dzieci dziękowała za tak troskliwą opiekę zarządu miejskiego.

A jak się mają nasze bydgoskie trójęta? O, teraz po ośmiu miesiącach pogodniej patrzą w świat — jak widzimy na zdjęciu. — Marysia, Czesiu i Terenia, bo dobrze są odżywiane. Mówią nam o tym ich okrągłe, pełne twarzyczki i rumiane policzki. Kto pragnąłby zobaczyć miłe trójęta, kto zechciałby im umilić życie i pomóc rodzicom w usunięciu jeszcze pewnych braków tak licznej rodziny, temu podajemy adres: ul. Żwirki i Wigury 38 m. 8, do której dojechać można autobusem miejskim.

Występ naszych najmniejszych.

„Środowisko harcerek" w Bydgoszczy zorganizowało w dniu 15 bm. w sali „Pod Lwem" bardzo udały występ. Popisywały się swoimi talentami nasze najmniejsze pociechy. Widzami oczywiście byli tacy sami mali ludzie, chociaż nie brakowało mamuś, tatusiów i ciotek. Bawili się dobrze i ci mali i ci dorośli. No bo jakże?

Deklamowały pięknie i wdzięcznie, grały z talentem na fortepianie i skrzypcach Ireczki i. Haleczki, Janeczki, współzawodniczyły z nimi dzielnie Jureczki, Michasie i Zygmusie. Ci mali artyści instrumentalni produkowali się pod opieką p. mgr. Alfonsa Röslera. Uczą się oni sztuki gry w Miejskim Konserwatorium Muzycznym, gdzie pewnie wyrosną na wielkich artystów. Były i śpiewy wspólne i tańce góralskie i inscenizacje i pieśni wspólnie śpiewane. A wszystko pięknie wykonały dzieci przedszkola M. Boruniowej oraz gromadki „pszczółek" i „dobrych ludków". Mali widzowie gorąco oklaskiwali występujących rówieśników i rówieśniczki.

A komuż to zawdzięczają tę miłą zabawę? Kto nauczył dzieci tych wszystkich wierszyków, tańców i pieśni? Komu należy podziękować? Przede wszystkim p. Radwańskiej, która kocha dzieci i chętnie z nimi przebywa, oraz komendantce „środowiska" p. Burskiej, która wychowuje dziewczęta i małych chłopczyków na dzielne obywatelki i odważnych żołnierzy. A poza tym Miejskiemu Konserwatorium Muz. z p. prof. Röslerem na czele, który urozmaicił popisy i pokazał, że nawet małe dzieci, gdy poproszą swych rodziców o możność kształcenia się w muzyce, już po paru miesiącach grają tak, że może ich słuchać cały tysiąc mniejszych i większych słuchaczy. Przedszkole p. M. Boruniowej także spisało się dzielnie. Maleństwa, co pisać i czytać nie potrafią — występują jak dorośli, ale stanowczo mniej od nich mają „tremy". (Co to jest „trema", wiedzą tylko dorośli). Dobre widocznie mają wychowawczynie.

— **Uwaga organizacje.** Komitet Okręgowy T. C. L. na m. Bydgoszcz zwraca się niniejszym, do pewnej organizacji z miasta Bydgoszczy, z prośbą o zwrócenie w jak najktrószym czasie, wypożyczonego przed kilku laty, aparatu do wyświetlania przezroczy, w sekretariacie T. C. L., przy ul. Gdańskiej 30, I ptr.

— **Nowy zarząd Tow. Pomocników Cukierniczych.** Po upływie dwuletniej kadencji ustąpił z prezesury Młodych Cukierników p. Ruszkowski, wobec czego odbyły się nowe wybory, tajne kartkami. Prezesem został wybrany, prawie jednomyślnie, p. Hieronim Czarnecki (cukiernia „Cristal"); wiceprezesem — p. Kostencki, sekretarzem — p. Mikołajewski, zastępcą sekretarza — p Drzewiecki, skarbnikiem — p. Halagiera, ławnikami pp. Sekulak i Siudziński. Członkami komisji rewizyjnej pozostają nadal pp. Prus i Radke. Do towarzystwa należy obecnie 34 młodych cukierników (w roku ubiegłym opuściło Bydgoszcz 17). Walne zebranie przyjęło 7 nowych członków. Obecny na zebraniu starszy cechu cukierników p. Bandurski prosił „młodych" o liczny udział w organizowanym przez cech kursie karmelarstwa, dekorowania tortów i modelowania z marcepanu. Firma „Fons i Miller" obiecała dostarczyć surowce. Po zakończeniu kursu odbędzie się wystawa połączona z rozdaniem nagród. Na kurs mogą się zgłaszać także cukiernicy z po za Bydgoszczy.

— **Uroczysta akademia ku czci św. Józefa.** Katolickie Tow. Robotników Polskich przy Farze urządza w niedzielę, dnia 19 marca o godz. 17,30 w Domu Katolickim uroczystą akademię ku czci św. Józefa, patrona organizacji, na którą się serdecznie zaprasza członków oraz gości.

Konfiskata „Deutsche Rundschau".

Za przejaskrawiony opis zajść przy wyborach gromadzkich w powiecie wyrzyskim, zarządziło bydgoskie starostwo grodzkie zajęcie piątkowego wydania miejscowej „Deutsche Rundschau".

Z miłości popełniła defraudację.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadała 20-letnia biuralistka Leokadia K. i jej narzeczony 25-letni Henryk N. z Bydgoszczy za defraudację pieniędzy wzgl. udzielenie pomocy do dokonania przestępstwa. Biuralistka zatrudniona w pewnej poważnej firmie bydgoskiej dala się namówić przez swego narzeczonego do przywłaszczenia pieniędzy właściciela firmy. Odbierając ze skrytki pocztowej korespondencję i przekazy pocztowe podpisała przekaz na sumę 1.432 zł nazwiskiem szefa i zaopatrzyła przekaz stemplem firmowym. Wypłacone jej pieniądze wręczyła narzeczonemu. Sprawa niebawem wyszła na jaw, a policja przeprowadzając rewizję znalazła je zaszyte w płaszczu narzeczonego. Wobec zwrotu pieniędzy właścicielowi firmy żadna szkoda mu nie powstała. Młoda biuralistka, jak i jej narzeczony, tłumaczyli się przed sądem, że chcieli się jak najprędzej pobrać i pieniądze potrzebne im były na kupno mebli. Skruszonych grzeszników sąd skazał po 1 roku więzienia z zawieszeniem.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Półfinał turnieju dobiega już końca.

Pozostaje jeszcze do rozegrania VII-ma, tj. ostatnia runda. Na 6 punktów możliwych — uzyskali dotychczas (w nawiasie podane ilości partyj dotąd nierozegranych):

Grupa I: Zamojski 5, Nowak Leon 3½ (2), Karnowski 3 (1), Koźlinka 2½ (1), Murach Albin 2½ (1), Stejer ½ (1) i Baran 0 (2).

Grupa II: mgr Czarnota 5 (1), inż. Tomaszewicz 4 (1), Młynarczyk 3, Gapiński 1½ (2), dr Pałkowski 1 (2), Kruszewski 1 (2), Murach Br. ½ (2).

Grupa III: Czerniaków 4½, Wyrwicz 4 (1), Czupryński 4 (1), Lubierski 3 (1), inż Chełchowski 2½ (1), Lisik ½, Śliwa ½.

Za wyjątkiem grupy II, gdzie na 3-cim miejscu może nastąpić zmiana — w pozostałych grupach — obsadę pierwszych trzech miejsc — można uważać za przesądzoną. Tym samym zarysowuje się już wyraźnie przyszły skład bydgoskiej drużyny reprezentacyjnej, która w rozgrywkach finałowych — wyłoni mistrza miasta.

Prawo jednostki i dobro ogółu.

Dnia 20 marca odbędzie się w auli Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego Staszica 4 wykład pt. „Prawo jednostki i dobro ogółu wedle Św. Tomasza z Akwinu".

Wysoce w chwili obecnej aktualny temat wykładu jak i sam prelegent ks. dr A. Kubik z Chodzieży, były poseł na Sejm odznaczający się głębokim ujęciem przedmiotu ściągnie niewątpliwie dużą ilość słuchaczy. Dziś, kiedy egoizm krzewi się niezmiernie, kiedy wszędzie prawie wybuchają spory namiętne i zgubna rodzi się mściwość, powinniśmy tym więcej i tym gorliwiej przepoić życie nasze „nowym przykazaniem" Jezusa Chrystusa, przykazaniem miłości wszystkich obowiązującym, nie mającym granic i nie wyłączającym wroga.

—«:»—

— **KSM. przystępuje do wspólnej Komunii św.** Na ostatnim zebraniu Kat. Stow. Mężów przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa, które odbyło się w poniedziałek 13 bm. pod przewodnictwem prof. Wojciechowskiego został wygłoszony referat aktualny przez rektora p. Dachterę, pt. „Rodzina źródłem siły narodu". W obszernej dyskusji czynione zarzuty szkole, uzasadnił prelegent przecząco, gdyż szkoła ma tylko sześć a rodzina 18 godzin. Po załatwieniu spraw bieżących podaje prezes do wiadomości, iż na sobotę (dziś) naznaczona jest spowiedź wielkanocna a w niedzielę o godz. 8 wspólna Komunia św. KSM. przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.

— **Do wiosennego kompletu wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońskiej 24. Przy przedszkolu ogród. (n2565

— **Specjalny skład tapet, farb i lakierów.** Dawniejszy skład tapet f-y J. Tyczyński został przejęty przez firmę E. Kerber, Gdańska 66, obok „Elisium". Jest to jedyny skład, który prowadzi tapety i farby i to w wielkim wyborze i najnowsze desenie. Kto przeprowadza remont mieszkania znajdzie wszystko w firmie E. Kerber, Gdańska nr 66.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00,
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00 20.10.
Wierzchucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50** 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

Kronika telegraficzna.

Rzym, 17. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 12 podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szembek oraz kardynał sekretarz stanu Maglione **wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy, zawartej w Warszawie 20 czerwca 1938 r. pomiędzy Stolicą Apostolską, a Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół został pozbawiony przez Rosję.**

Citta del Vaticano, 16. 3. (PAT). „Osservatore Romano" donosi **o wielu nominacjach, dokonanych przez Piusa XII.** Arcyprezbitrem bazyliki św. Piotra mianowany został kard. Tedeschini. Prefektem kongregacji konsylium został kard Marmaggi. Prefektem kongregacji seminarium i uniwersytetu — kard. Pizzardo. Prezesem komisji dla autentycznych interpretacyj kodeksu prawa kanonicznego — kard. Massimi. Ponadto Ojciec święty mianował mistrzem dworu papieskiego msgr. Mella di Sant Elia.

Rzym, 17. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi: **Ostateczny termin pozostawania w granicach Włoch przyznany żydom — obcokrajowcom, którzy przybyli tam po 1 stycznia 1919 r. — upłynął.** Większość tych żydów opuściła już Włochy, pozostali wyjadą w najbliższym czasie.

Cesarz Wilhelm II o Piusie XII.

Obecny Papież Pius XII jak wiadomo zajmował przez szereg lat stanowisko nuncjusza apostolskiego w Monachium a następnie w Berlinie. W tym okresie nuncjusz Pacelli odwiedził raz byłego cesarza Wilhelma II. Było to w roku 1917. Wzmianka o tej wizycie znajduje się w pamiętnikach ekskaisera pt.: „Wypadki i postacie z lat 1878-1918" (Ereignisse und Gestalten aus den Jahren 1878-1918). Wilhelm II tak pisze o kardynale Pacellim:

„Pacelli jest człowiekiem wytwornym i sympatycznym o wysokiej inteligencji i wielkiej ogładzie towarzyskiej. Jest to ideał katolickiego księcia Kościoła..."

Codziennie modlitwa w senacie amerykańskim.

Waszyngton. (KAP). **Dotychczas związkowy senat amerykański rozpoczynał uroczystą modlitwą jedynie sesje nadzwyczajne. Obecnie modlitwa będzie wstępem do codziennego posiedzenia senackiego.**

Czy nastąpi przywrócenie powiatów pleszewskiego i odolanowskiego.

Ostrów Wlkp. (lj) Pisaliśmy już swego czasu obszernie o akcji podjętej przez obywateli b. pow. pleszewskiego i odolanowskiego w sprawie reaktywowania obu tych powiatów. Obecnie specjalna delegacja z b. pow. pleszewskiego, w skład której weszli pp.: dr J. Białasik, burmistrz St. Jaworski i notariusz E. Perz, wyjechali do Warszawy, gdzie odbyła szereg rozmów. Delegacja przyjęta została m. in. przez p. premiera Sławoj-Składkowskiego, który przyrzekł **poprzeć ich postulaty**, o ile przedstawione zostaną dodatkowo dokładne dane co do samowystarczalności mającego powstać powiatu i co do możliwych korzyści, jakie wypłyną dla Skarbu Państwa z reaktywowania powiatu.

Również Komitet Obywatelski b. pow. odolanowskiego czyni podobne energiczne starania i, wykorzystując przyjazd **p. ministra Ulrycha** do Ostrowa, przedstawi mu szczegółowy memoriał w sprawie przywrócenia pow. odolanowskiego i prosić go będzie, **jako posła z tutejszego okręgu**, o poparcie tej akcji.

Samochód najechał wóz.

Gębice. (mk) W drodze do pracy mistrz siodlarski p. Oborski Aleks., jadąc wozem z uczniem Kryszakiem Wit. do Dąbrowy, najechany został z tyłu przez samochód osobowy, który prowadził ks. Wnuk z Gniezna. Jadący wozem wypadli na jezdnię, doznając ogólnego potłuczenia. Kryszak odniósł złamanie nogi w dwu miejscach. Tym samym samochodem odwieziono Kryszaka do lecznicy pow. w Strzelnie. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

W Ameryce skarżą się na Niemców.

Większość pism amerykańskich donosi:

Na ostatnim posiedzeniu Kongresu w Washingtonie nazwano członków Bundu niemieckiego, którzy uczestniczyli w masowym zebraniu w Madison Square Garden w New Yorku — zdrajcami tego kraju. Mówiono, że gdyby w Niemczech ośmielił się ktokolwiek na wiecu mówić o rządzie berlińskim to, co hitlerowcy mówili w New Yorku o rządzie amerykańskim, to by w 24 godzinach znalazł się w obozie koncentracyjnym lub pod murem.

Ale w „wolnej" Ameryce im wolno wymyślać i tej wolności nadużywają!

Nie ulękną się prześladowań.

Berlin. (KAP) Arcybiskup Konrad Gröber z Fryburga w Bryzgowii ogłosił z okazji wyboru Papieża Piusa XII list pasterski, w którym m. in. omawia stosunki, jakie nowy Papież zastaje w Niemczech.

„Śmierć Papieża — pisze arcypasterz fryburski — tak wyraźnie okazała myśli wielu ludzi w naszym kraju, że nowy Papież, choćby swe życie spędził w klasztornym odosobnieniu, nieuniknienie stwierdzić musi, że w czasie Jego pontyfikatu w walce o dziedzinę religijną nie nastąpi zawieszenie broni lub trwałe uspokojenie (nicht zum Stillstand oder zur dauernden Ruhe kommen soll), lecz że oczekiwać należy rozstrzygnięć ostatecznych. **Po jednej stronie stoi Chrystus, po drugiej antychryst.** Katolicy niemieccy modlą się za Ojca św. i przyrzekają Mu na nowo wierność wieczną. Być może nasze przywiązanie do Papieża i ściślość związku z Kościołem Rzymskim, właśnie teraz usiłować się będzie na cięższe niż dotychczas wystawiać próby. Być może — mimo dowodów przeciwnych — **w dalszym ciągu piętnować się będzie papiestwo i Papieża jako wroga ludu niemieckiego** i być może, że na nowo ogłaszać się będzie, że również i nowy Papież nie rozumie ostrzegawczych znaków czasu, że trzyma się uporczywie dogmatów „przestarzałych", jak się nazywa, i „przedawnionych" pretensyj i uprzedzeń poprzedniego Papieża...".

---

†

Dnia 16-go marca 1939 r. o godz. 10-tej zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek ś. p.

Mateusz Nowak

w 76-tym roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Strzeleckiej 17, w niedzielę dnia 19-go bm. o godz. 17 na cmentarz parafialny przy ul. Kossaka. (n2582

Przetarg

Dnia 28 marca 1939 r. o godzinie 12 odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego w Żninie (sala posiedzeń Rady Miejskiej) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego jezioro:

a) **„Żnińskie Małe" wielkość ca 150.00.00 ha,**
b) **„Żnińskie Wielkie" wielkość ca 425,00.00 ha.**

Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia 1939 r. i trwać będzie 12 lat do dnia 31. 3. 1951 r.

Do obowiązków dzierżawcy między innymi należy:

1. Złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego.

2. Płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku.

3. Obowiązkowe zarybienie obwodu według norm ustalonych umową.

Pisemne oferty na każdy obwód rybacki oddzielnie z podaniem wysokości czynszu rocznego należy w zamkniętych kopertach wnosić do Zarządu Miejskiego w Żninie pokój nr 11 do dnia 28 marca 1939 r. godz. 11. (n2586

Żnin, dnia 15 marca 1939 r.

Spółka Rybacka Jeziorowa „Żnińskie Małe" i „Żnińskie Wielkie".

(—) **Hauptmann**, przewodniczący Spółki.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 24 marca 1939 r. o godz. 10 w Łąsku Małym pow. Bydgoszcz** odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości **u p. Smogulecki Jan i Marty** 1 lokomobilę marki „Pagman", 3 jałówki czarno-białe, 1 stóg żyta około 200 ctr. oraz **o godz. 12 w Łąsku Wielkim u p. Różewickiego Władysława** 1 krowa czarno-biała, 1 jałówka, 4 byczki, 100 ctr. jęczmienia i 50 ctr. żyta.

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 21 marca 1939 r. o godz. 10** odbędzie się u p. **Zająkały Ignacego w Więzownie,** pow. Bydgoszcz, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1 pianino brązowe dębowe „Jähne" oraz **o godz. 10,30 w Więzownie u p. Ożmińskiego Józefa** 2 jałówki dwuletnie, 1 byczek jednoroczny, 1 powózka obicie zielone, 1 biurko ciemne, **o godz. 12 w Salnie u p. Płotki Hilarego:** 1 krowa, 1 powózka, 20 ctr. żyta młóconego, 35 ctr. żyta niemłóconego, 20 ctr. owsa niemłóconego. (n2588

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

POLECENIA

Bławaty 2183
fartuchowe panom domokrążnym specjalnie polecamy po bardzo niskich cenach. Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
beczki od śledzi. Kujawska 19. 2391

Sprzedam
Skład krótkich towarów w dużej wiosce kościelnej, 15 km od miasta, kolej w miejscu. Egzystencja zapewniona, do przejęcia potrzebna gotówka 2.500 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Okazyjnie". 2405

3 calowy (2370
wóz sprzedam. Radler, Bydgoszcz, Toruńska 75—1.

Niemieckiego
boksera sprzedam. Gdańska 62 - 4. 2393

Kolonialka
przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Oferty filia pod „Stary Interes". f2971

Fortepian
sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Jana Kazimierza 8—1a. (2388

Willę
ogrodem sprzedam. Kozietulskiego 32. f2969

Polowe
szczeniaki sprzedam. Jasna 39—4. 2369

Wózek
sportowy sprzedam. Św-Jerzego 10. 2404

Wilczek
8 mies., 2 białe łóżka, rower pojedyńczy. Chrobrego 2/1. f2934

Dom
większy narożnikowy nowy na sprzedaż. Leszczyńskiego 35, gospodarz. 2400

Kolonialka
dobry punkt. Wiadomość Dziennik. (f2964

Wanna
piec węglowy, tanio. Kurier, Parkowa 3. (f2956

Maszyna
krawiecka, elektr. żelazo krawieckie, radio 3 lamp. na 110, rower na sprzedaż. Dra Emila Warmińskiego 6 — 1. (f2939

Maszynę
do szycia tanio. Sienkiewicza 1—12 f2952

Radioodbiornik
prąd zmienny 50 zł sprzedam. Bydgoszcz, Świętojańska 22—3. (2946

KUPNA

Warsztat 2390
szewski kupię mieszkaniem Strzelecka 27a-1.

Willę
z ogrodem lub niewielki dom w śródmieściu kupię z zadłużeniem Banku Gospodarstwa Krajowego. Of do Dziennika Bydgoskiego pod „H. K". (n2594

Poszukuję (f2958
ostrego rasowego Foksteriera (suka) albo rasowego owczarka. Zgłoszenia filia Dworcowa „Pies".

Polskiego
Fiata 508 w dobrym stanie kupię Gonet, Brodnica. (n1844

LEKCJE

Nauczyciel
udziela lekcyj zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Boruń. f2933

POSADY WOLNE

Krawiec
pierwszorzędna siła. Zaułek 1—2 2389

Dziewczę (f292
do dziecka. Kujawska 9

Bufetowa
znająca się na kuchni potrzebna zaraz. Pierackiego 35. f2950

Służąca 2381
gotowaniem, kochająca dzieci, na wyjazd miasta Poznańskiego potrzebna. Hermana Frankego 5—5.

Ślusarza
rutynowanego poszukuje „Mercedes", Zakł. Przem. Marsz. Focha 16. f2968

Potrzebna
posługaczka. 20 Stycznia nr 41/9. (f2965

Służący (2372
potrzebny zaraz Łucka 20.

Służąca
potrzebna. Markwarta 22, Balcerkiewiczowa. 2397

2 dzielnych
wojażerów do sprzedaży materiałów ubraniowych na prowizję poszukuję zaraz. Filia Dziennika „Gwarancja". f2973

Fryzjer
fryzjerka na stałe. Gdańska 168. f2970

Stolarz
młodszy potrzebny. Pomorska 70. f2951

Ekspedientka
z branży piekarskiej do samodzielnego prowadzenia filii potrzebna. Kaucja 200 zł. Z. Kunkiel, Św. Trójcy 17. f2960

Pomocnik
szewski na stałe, potrzebny zaraz. Mazowiecka nr 9—1. f2959

Ekspedienta f2974
młodszego, dzielnego fachowca bławatnika poszukuję. Zgłoszenia filia Dziennika „Fachowiec".

Panienka
do dzieci i lekkich prac domowych, przychodnia, potrzebna, Zgłoszenia w niedzielę. Formanowska, ul Grodzka 5 m. 11. (n2592

Stolarz
na krzesła potrzebny. Pomorska 37. (f2945

Potrzebny
monter wag od zaraz. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 58/60. n2571

Bufetowa
biegła uczciwa potrzebna zaraz do obsługi gości w restauracji. Zgłoszenia z fotografią, Dziennik Bydgoski Inowrocław. (n2580

MIESZKANIA WOLNE

3 pokojowe:
kuchnia. Płocka 12.

5 pokojowe
mieszkanie i kuchnia do wynajęcia. Można podzielić. Gdańska 85 f2963

Pokój
z kuchnią wydzierżawię, dzierżawa rok z góry. Jezuicka 7. 2385

2 słoneczne f2957
łącznie oddzielnie, kuchenka gazowa, łazienka, telefon. Zamojskiego 4—4.

POŻYCZKI

1.000 zł
pożyczki dobry procent i zastaw. Dziennik Bydgoski „Pewny" 2386

Poszukuję
pożyczki do 1000 zł na 5 miesięcy celem powiększenia bartnictwa, gwarancja zapewniona aktem notarialnym, zastaw wartości ponad 2 tys. zł, procent według umowy. Agentura Wągrowiec. Poznańska 24. n2569

10 - 15.000
wypożyczy poważne koncesjonowane przedsiębiorstwo. Dam dobry procent i zabezpieczenie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Zabezpieczenie". n2595

DZIERŻAWY

Dom
4 morgi dobrej ziemi, blisko miasta, kościół, stacja w miejscu, (światło elektryczne) wydzierżawię. Grzywiński, Toruń, Chełmińska 15. n2553

Interes
rzeźnicki urządzeniem na filię lub bakon do wynajęcia. Gospodarz, Wiatrakowa 21. (2403

Ubikacje (f2947
fabryczne. Pomorska 58.

Ubikację
(6×7 m ☐ lub większą na kurs) poszukuje Cech Cukierników. Ot. E. Bandurski, Starszy Cechu, Śniadeckich 21, m. 1. (n2591

Baczność
Panowie Kupcy! Wydzierżawię 2 składy, nadające się na każdą branżę, specjalnie na konfekcję i dla złotnika zegarmistrza, który tu jest bardzo pożądany. Zgłoszenia pod „K. U." Dziennik. 2040

Skład
do wynajęcia. Sienkiewicza 46. f2150

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny, komfortowy. Paderewskiego 18/5. (f2927

Pokój (2402
umebl. Król. Jadwigi 12/5.

Pokój
ładny utrzymaniem lub bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (f2938

Umeblowany
oddzielne wejście. Gdańska 61—4. f2972

Pokój
Gdańska 58—5. (f2967

1 lub 2 pokoje
eleg. umebl. z telefonem. 20 Stycznia 18/8, tel. 1812. Zgłosz. od 17 - 19. (f2962

Pokój
próżny, niekrępujący, Sw. Trójcy 3, m. 8 2406

ROZMAITE

Poznam
starszego sytuowanego pana. Materialnie niezależna filia „Dyskrecja". f2940

Właściciel
nieruchomości, restauracji poszukuje siły żeńskiej z gotówką 1.500 zł do wspólnego interesu. — Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Wspólniczka". (n2555

Pies
szpic zginął, za wynagrodzeniem zwrócić. Pl. Wolności 5—12. f2948

Kieszonkowy odbiornik radiowy!!!
Gra wszędzie! Komplet złotych 3,50 plus porto — płatne przy odbiorze. Zamówienia uskutecznia: Wytwórnia „Mikradio", Lwów, Pasaż Hausmana 7 2398

MATRYMONJALNE

Przystojna
starsza panna, gotówką, pozna kawalera-wdowca, sfera rzemieślnicza. Cel matrymonialny. Oferty filia „Życie loteria". f2953

Życzenie
Wielkanocne. Kawaler lat 30, na stałej posadzie, zapozna pannę, której na spokojnym ognisku domowym zależy, cośkolwiek majątku pożądane. Oferty Dziennik „Życzenie". 2396

Panna
lat 37 posiadająca gotówkę znająca kupiectwo szuka znajomości najchętniej kupca, miłego charakteru. Zgłoszenia filia Dziennika „Dzielna". f2975

Wdowa
kupcowa z własnym przedsiębiorstwem, lat 45, wyjdzie za wyższego urzędnika, lekarza lub kupca z majątkiem. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F. K.". (n2596

Poznam
dla towarzystwa (nie małżeństwa) przystojną, miłą osóbkę, najchętniej blondynkę. Zgłoszenia szczegółowe z fotografią którą zwrócę pod „Prawnik" filia. f2976

Matka (2395
szuka dla syna właściciela dobrej kolonialki żony religijnego domu. Panny z wioski, wdowy pierwszeństwo. Majątek od 2.000. Oferty Dziennik „Lat 32".



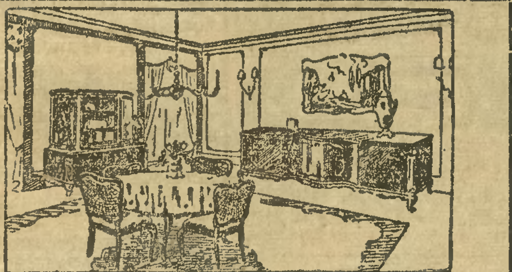
Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej czyści chemicznie i farbuje

BARWA-KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27. (n 1879



Meble stylowe i nowoczesne

najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135. Telefon 31-58 (końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

Wyrób polski!  Wyrób polski

MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNEDO"

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI

właśc. W. TORNOW

W BYDGOSZCZY

16958)



Aug. Hoffmann GNIEZNO

Telefon 212

Szkółki drzew owocowych, ozdobnych i róż

Szkółki obejm. 50 hekt. **Rok zał. 1887**

Pierwszorzędne największe kultury, gwarantowane odmiany drzew owocowych, alejowych i ozdobnych. Niskie i pienne róże, konifery, byliny, szparagi, dalie i t. d. (n 761

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej.

Oznacz. pierwsz. nagrodami. Katalog o cennik bezpłatnie

T. Betting

Leszno Wlkp.



Przodująca Fabryka Fortepianów i Pianin. Najkorzystniejsze warunki sprzedaży, długoletnia gwarancja. Katalogi i cenniki bezpłatnie

Skład Fabryczny **Poznań** 27 Grudnia 10. (n2250

Nasiona

polne warzywne kwiatowe

z pierwszorzędnych hodowli poleca (n.58

HURTOWNIA NASION

WIEFEL & Co

BYDGOSZCZ

ulica Długa 42

Tel. 38-20.

Cenniki na żądanie.

RÓŻNE

6 fotografii
w różnych pozach tylko zł 1,50. Myszkowski, Gdańska 22. f2961

Zegarki
nowe, reparacja najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. f2954

Zgubiono
zeszyt nutowy po drodze ul. Pomorską i Dworcową. Za wynagrodzeniem zwrócić Rycerska 3, skład. (f2941

Pracownia
kapeluszy damskich, Górska, Długa 29-3. Przeróbki, przefasonowania, czyszczenie, farbowanie.(2387

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. f2932

Kapelusze
damskie najtaniej, przeróbki 1.20. Dembus, Poznańska 4, (Wełniany Rynek). 2880

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe

kostiumy - ostatnie nowości na suknie

komplety i płaszcze wiosenne

jak również wszelkiego rodzaju

jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — Tel. 3589. **Pl. Wolności 1.** — Tel. 3588.

Ceny najniższe! n-1770 Obsługa fachowa!

PRZEPROWADZKI NAJKORZYSTNIEJ



C. HARTWIG S.A.

(Dworcowa 54. Telefon 2660). (n2585

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (2032

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

						↓	↑					
	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14.25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6.25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9.40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		Gniezno		7 50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

				↓	↑			
6,15				Damasławek			19,45	21,50
6,45	10,10	16.20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19.15	21,20
7,10	10 35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18.35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

		↓	↑	
8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski miasta Inowrocławia podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszono w „Orędowniku Urzędowym m. Inowrocławia" nr 5 z dnia **18. III. 1939** przetarg nieograniczony

na dostawę materiałów drogowych

z terminem dostarczenia ofert do dnia **31 marca 1939 r.**

Za Prezydenta Miasta
Miejski Radca Budownictwa (—) Inż. Hewelt.

n2579)



ROWER

ORIGINAL-REKORD

GOTÓW NA KAŻDE ZAWOŁANIE

HURTOWNIA ROWERÓW W. JAHR - BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów.

N 1403

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Instytut 20612

leczniczej kosmetyki

racjonalnego pielęgnowania skóry i włosów. Właśc.:

Zofia Ginter - Trzebuchowska

Opieka lekarska, Porady bezpłatne

ul. 20 Stycznia 22

telefon 15-04.

Godz. 11—2, 4—7 po poł.

Większych ubikacji

na warsztat — w śródmieściu — poszukuje duże przedsiębiorstwo elektromechaniczne. Oferty pod **„374"** do Biura Ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Mostowa 12. (n2512

MEBLE (n1503

to rzecz zaufania!



Wszelkie modne — stylowe wnętrza dostarcza

R. E. Mielke i Ska

Dworcowa 22 — Tel. 21-36

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, **że dnia 22. III. 39 odbędzie się u p. Bormann Marty w Gogolinie** pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1 młockarnia parowa „Kleiton Sebüttelwerk" 1 pianino marki „Seidler", 1 jałówka czarno-biała jednoroczna.

(n2589 **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Nowy odbiornik T31

NA BATERIE.... ZŁ. **115.-**
NA PRĄD ZMIENNY ZŁ. 136.

N 2559



N 1930

Wirówki „MILENA"



odznaczają się bardzo dokładnym odtłuszczaniem, oraz lekkim i spokojnym biegiem.

NISKIE CENY.
Dogodne warunki spłaty.

Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast ze składu.

(n-1288

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, Grunwaldzka 24. Telefony 3076 i 3079.

Meble stylowe i nowoczesne

w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach poleca wprost z fabryki

Fr. Rejentowicz

Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15

1225) telefon 3391

Drzewka

i **krzewy liściaste, iglaste, ozdobne, alejowe,** wszelkie sadzonki leśne oraz drzewka owocowe i róże w wielkim wyborze poleca po niskich cenach **Szkółka Drzew i Krzewów Zarządu Miejskiego w Toruniu.** (n2568

SPRZEDAŻE

Pianino
krzyżowe prawie nowe bardzo tanio sprzedam. Nakielska 71, pierwsze piętro. (2944

Motocykl
BSA. 500 ccm. stan pierwszorzędny sprzedam tanio oraz okazyjnie nowoczesną przyczepkę motocyklową. Nakielska 71, pierwsze piętro. (f2943

Narzędzia
ślusarskie kowalskie, tokarskie, kuźnię polową tanio sprzedam. Hetmańska 20—11. f2966

Jadalka (2392
dębowa, nowa, okazyjnie na sprzedaż. Malborska 15—1.

Restaurację f2949
sprzedam tanio, nagły wyjazd. Oferty „22" filia.

Wózek
dla dziecka, rowery tanio Zbożowy Rynek 1, podwórze. 2312

Do budowy

belki i kantówki

deski podłogowe, schody i deski stolarskie dostarcza (n2581

H. Raatz
Tartaki parowe
Bydgoszcz, Czartoryskiego 18

Owczarka
tresowanego, ostrego okazyjnie sprzedam. Orla 58, gospodarz. (2399

Deski bukowe

K. Suligowski

Gdańska 128.

(n2584)

Sprzedam (2394
halę drewnianą 14 × 30, nadaje się na stodołę — i tregery żelazne 25 cm. grube × 9 m. Bydgoszcz, Toruńska 111, Czajkowski

POLECENIA

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 8227

Jaja
wylęgowe, czarne minorki. Leszczyńskiego 69. (2326

Kolejarzom
kredyt: płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. f2878

Wapno
Cement. Gips. Szamoty. Płyty piekarskie. Dachówka. Papa. Gumater. Gumakit. Lepik. Smoła. Karbolineum. Klinkier. Castor. Wodozapór. Kafle. Grysik marmurowy. Posadzki inkrustowane. Wodzian wapnia. Tynki szlachetne. Wapno rolne. Cegła kanalizacyjna oraz wszelkie materiały budowlane bezpośrednio z fabryk reprezentowanych względnie ze składów własnych polecają: Inżynierowie Jan i Stanisław Pędzich, Warszawa, Chłodna 35 (dawniej Jerozolimskie 113), Telefony 605-97 i 605-96. (n2522

Pończoszki
skarpetki, rękawiczki, sweterki, bieliznę trykotową oraz wełny poleca po cenach niskich pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Wszelkie reperacje. 2358

Tapety
duży wybór — niskie ceny
S. Stryszyk
Wysyłkowy Dom Tapet
ul. Długa 12.

SPRZEDAŻE

Fotele
sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. f2915

Tokarkę
nową 1500 sprzedam. Szczecińska 2. f2891

Plac
budowlany z domem Naruszewicza sprzedam. Wpłata 12000. Zgł. filia „Korzystny". f2889

Wózek
dziecięcy. Św. Trójcy 14-8. (2336

Skład
kolonialny korzystnie sprzedam z powodu objęcia gospodarstwa. Niegolewskiego 6. (2345

Rower
męski, damski, nowe okazyjnie. Król. Jadwigi nr 6, poddasze. (2343

Interes
spożywczy bardzo rentowny sprzedam. Powód, konieczny wyjazd. Oferty Dzien. Bydgoski „Egzystencja". (2351

Wózek
dziecięcy i kanarki sprzedam. Zieliński, Nakielska 51. (2330

Dom
dwupiętrowy, nowy, 12 tys. Kaszubska 2. Nowakowski. (2338

Skład
pieczywa z mieszkaniem w centrum, na sprzedaż. Oferty pod „Pieczywo". Dz. Bydg. (2334

Piekarnia
w pełnym biegu od zaraz na sprzedaż. Adr. wskaże Dziennik. (2323

Sprzedam
2 drzwi oszklone, 2 żaluzje. Wincentego Pola 9-1. (2322

Wóz
nowy poj. 4—5 ton, ogumowaniem sprzedam. Kołłątaja 8. f2921

Rower
damski, męski, bardzo korzystnie. Śniadeckich 41—5. 2375

Motocykl
sprzedam lub zamienię 500 ccm na mniejszy, ul. Stroma 12—3. (2373

Dom
4 mieszkaniowy, pół morgi ogrodu, bez długu do sprzedania, Smoleńska 2. Oferty pod „S F." do filii Dworcowa. n2560

Sprzedam
eleganckie szory, bardzo dobrą wirówkę, oraz zegar szafkowy, „Natychmiast". 2361

Sprzedam
parcele. Czyżkówko, Chojnicka 1. 2365

Ford 2367
5 osobowy na sprzedaż, Bydgoszcz, Kartuska 2.

Krowa
na ocieleniu. Karpacka 20. (2377

Kompl.
sypialnię, jadalnię, kuchnię, lustra, kanapy, biurka szafy, stoły, krzesła, zegar stojący, umywalnie, leżanki, łóżka, bufety, regały składowe, wóz 3 cal., 2 platformy i wiele innych rzeczy sprzeda tanio Cichoń, Bydgoszcz, Podwale 3. n2505

Bryczkę n2570
zupełnie nową jednokonną 2 osób., półszorki, 1 motor 5 kon. 440 volt prąd stały, bronę i radełko 1 konne do sprzedania. Adm. pod nr „2121".

Sprzedam ogrodnictwo
dobrze prosperujące na Pomorzu, 2 klm od miasta powiatowego, nowoczesne urządzenie, 1200 okien inspektowych, koncesja tytoniowa, 84 morgi gruntu, komplet tanio oddam z powodu śmierci właściciela. Zgłosz. Dominik Kujawa, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 17, tel. 13-20. (n2547

Maszyny (2376
do obróbki drzewa, motory. Grudziądzka 26.

Sprzedam
dom z parcelą Jary, Stanisława Bydgosty 3. 2383

Kolonialkę
kompletnym urządzeniem, towarem lub bez korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik. 2374

Zarząd Miejski
w Toruniu sprzeda w dniu 28 marca 1939 r. o godz. 12-tej w drodze przetargu pisemnego drewno użytkowe, kopalniaki i stemple. Bliższych informacji udziela przedsiębiorstwo Dobra i Lasy Miejskie, ul. Przybyszewskiego, dawniej Park Cegielnia. (n2567

KUPNA

Kupię
sypialnię używaną zgłosz. pod „Urzędnik", z podaniem ceny. 2368

Nieruchomość
wartości 100.000 zł kupię w Bydgoszczy lub Toruniu. Of. Dziennik Bydg. Inowrocław. (n2577

POSADY WOLNE

Pielęgniarkę
niemieckim, szyciem. Zgł. po południu Sienkiewicza 15, m. 3. f2881

Kucharka
do restauracji potrzebna. Zgł. pod „M. K." do filii Dzien. Bydg. f2886

Krawcy
dzielni czeladnicy potrzebni. Jankowski, ulica Dworcowa 15. f2872

Służąca
bez spania, młodsza, uczciwa, czysta. Gdańska 62, skład. f2873

Dziewczyna
15-letnia do posług domowych na pół dnia. Jackowskiego 4, sobota od 4—6. (2335

Książkowej
dobrej i rzetelnej poszukuję od zaraz lub później. Zgł. do adm. Dzien. pod „Marzec". n2541

Kucharki f2931
gospodyni od 1. 4. poszukuję. Piotrowskiego 21-5.

Ekspedientka
branży papierniczej potrzebna. Oferty z odpisami świadectw, fotografią i podaniem warunków St Wędzewicz, Toruń, Prosta 2 n2552

Ekspedientka
z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Rolirad, Grudziądz, Toruńska 26. (n2574

Uczennice (f2936
do kuchni przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Bufetowe f2935
przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Cholewkarz
do stołu i maszyny potrzebny, stała praca. Jana Kazimierza 4. (2379

Szwajcar
kawaler potrzebny zaraz. Zgł. Dziennik Bydgoski Inowrocław. n2575

Rządca
potrzebny od zaraz na gospodarstwo 79 ha. Wymagana kaucja 1500 do 2000 zł. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 25, tel. 15-69. (n2572

Pomocnik
ogrodniczy jest potrzebny. Bielicka 78. 2401

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
przystojna, inteligentna, biegła w swym zawodzie, poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń, „Bufetowa". n2550

Panienka
lat 21, inteligentna, miła, spokojna, uczciwa, dobre polecenia, znajdująca się w ciężkim położeniu, przyjmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia pod „Miła" Dziennik Bydgoski. (n2563

Próżny
pokój samotnym. do wynajęcia. Jackowskiego 19 m 7. 2384

Pokój
słoneczny, dobrze umeblowany. Paderewskiego 11-2. f2918

Pokój
seperatny solidnemu. Pomorska 26-4. f2910

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Mieszkanie f2807
4-5 pokojowe, komfort, śródmieście, od 1. kwietnia 1939, potrzebne. Oferty filia Dziennika, „Dyplomowany inżynier".

Mieszkanie
1—2 pokojowe od gospodarza poszukuje urzędniczka, śródmieście. Zgł. filia Dzien. „Samotna". f2877

1—2
pokoje, kuchnia szuka mała rodzina 3 osob. dam z góry. Zgł. filia pod „Kolejarz". f2890



Dobroczynne słońce i ciepło, które odradza przyrodę, odżywia jednocześnie życie gospodarcze.

Świat pracy, gorączkowo zajęty jest urzeczywistnieniem nowych potrzeb i wymagań jakie stawia nam zbliżająca się wiosna. Ostatnia i najważniejsza faza tych prac — sprzedaż, — wtenczas dopiero uwieńczona będzie dobrym rezultatem jeżeli poprze się ją nowoczesną reklamą.

A więc „Frontem do reklamy" przez dział ogłoszeń najpoczytniejszego na Pomorzu pisma jakim jest „Dziennik Bydgoski".

Kwartet
pierwszorzędny do nocnego lokalu w Gdyni potrzebny od 1. IV 39. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Pierwszorzędny". (n2545

Poszukujemy
uczciwą, samotną, starszą osobę do wszelkich prac domowych, najchętniej z cośkolwiek gotówką. — Dziennik Bydgoski, Toruń „Kaucja". (n2554

Technik
budowlany robót naziemnych z praktyką potrzebny od 1 kwietnia 1939. Of. Sylwin Kościelny, budowniczy, Inowrocław, ul. Przypadek 1. (n2578

Fryzjerki
dzielnej na stałą posadę poszukuję. Śliwiński, Toruń, Prosta 5. 2549

Gdynia n2546
potrzebna zaraz kierowniczka sklepu artykułów pierwszej potrzeby, centrum, obrót 7000 miesięcznie. Wymagana gotówka 3000 zł, pensja i prowizja. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Wyjątkowa Okazja".

POKOJE

Dwa
pokoje umeblowane do wynajęcia. Kościuszki 50-1. f2902

Pokój
męski tanio sprzedam. Adr. filia. f2905

Pokój
umeblowany. Kościuszki 7-2. f2887

Słoneczny
łazienka. Świętojańska 19-7. f2888

Pokój
Chocimska 8-2. f2875

Pokój
Wały Jagiellońskie 15-2. (2344

Pokój
frontowy komfortowy wejście oddzielne, telefon 24-46. n2511

Pokój
utrzymanie. Królowej Jadwigi 13—4. 2360

Przyjezdnym
Dworcowa 66/5. (f2942

Kupiec
poszukuje 3 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Pewny płatnik. Czynsz pół roku z góry. Oferty pod „Poszukujący" do filii Dzien. Bydg. n2186



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
z kuchnią, rok z góry. Wł. Bełzy 29. Godz 14—17.

4 pokojowe:
wygodami, willa. Litewska 2. f2930

5 pokojowe:
komf. 20 Stycznia 22/9.

Pokój
kuchnia czynsz z góry. Glinki, Cmentarna 26. 2362

Mieszkanie
komfortowe, 5 pokojowe, ul. 20 Stycznia 22, od 1 kwietnia do wynajęcia. Zgł. mieszkanie 1. n2576

5 pokojowe
od 15. 4. wzgl. 1. 5. Śniadeckich 25. f2913

Centrum
jednopokojowe z kuchnią dla jednej osoby za rocznym czynszem. Warmińskiego 5. f2926

3 pokojowe
I. piętro z przynależnościami. Emilii Plater 6, Bielawki. (2378

Mieszkanie
pokój kuchnia do wynajęcia bezdz. małżeństwu. Wiad. Kurpińskiego 3, portier. f2896

Garaż
wydz. Sienkiewicza 13 port.

POŻYCZKI

Kto
udzieli mi pożyczki 1.500 zł do powiększenia interesu przemysłowego otrzyma stałą pracę za dobrym wynagrodzeniem. Dziennik Bydgoski Toruń — pod „SD". (n2556

DZIERŻAWY

Od zaraz
do wynajęcia mały dom ogrodem. Wiad. Osada 6, godz. 15—17, przy 6 śluzie. (2350

Spichrz
I i II piętro, nadający się składnice lub inne przedsiębiorstwo do wydzierżawienia. Zduny 5, u portiera. f2901

Hale
zdatne galwanizację, odlewnię, skład maszyn wydzierżawię. Jasna 34. (2327

Gdynia
śniadalnia, owocarnia, jedyna w tej dzielnicy, sprzedam lub wydzierżawię z mieszkaniem. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Tanio". n2544

Lokal handlowy
składający się z czterech ubikacyj, oraz magazyn piętrowy, piwnica, stajnia — śródmieście Torunia — najlepszy punkt handlowy od 1 czerwca br. w całości lub częściowo wydzierżawię. Całość zajęta obecnie przez poważną firmę żelazo-rolniczo-zbożową. — Oferty „Par" Toruń pod „Lokal". (n2566

Fotograficzny
zakład wydzierżawię. Wiadomość Toruń, Wyczółkowskiego 16, m 5. (n2548

Plac
z szopami, skup starych szmat, żelaztwa, dobrze zaprowadzony, wydzierżawię, powód wyjazd, Grudziądz, Legionów 68, gospodarz. n2573

Skład 2382
mieszkaniem. Lubelska 18.

Skład
rzeźnicki z przyległym mieszkaniem, warsztatem od 1. 4. do wydzierżawienia. Jasna 16. 2371

RÓŻNE

Dom Windykacyjno-Inkasowy,
Bydgoszcz, Gdańska 17 (tel. 17-60) przeprowadza windykacje, inkasa wszelkich należności, ściąga szybko z wynikiem pozytywnym wyskarżone pretensje. Powierzone sprawy załatwia szybko i uczciwie. (2315

Wspólnika
patentowego z 8.000 zł do rozpoczętej masowej eksploatacji, poszukujemy. Kośniewski Toruń, Kopernika 47. n2551

Bliny
rosyjskie. Dziś sobotę urządza dla smakoszów bliny Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (f2937

Fotografie
legitymacyjne 1 zł „Wiol", Św. Trójcy 21. 2347

Grafolog
medium. Król. Jadwigi nr 13—6. 2364

Poznam
panią przystojną, inteligentną, elegancką. Cel towarzyski. Filia Dziennika „Wiosna 31". f2929

Ostrzeżenie.
Ostrzega się przed kupnem wierzytelności, zapisanej dla Klary Musolf z Wiskitna na nieruchomości Wiskitno, karta 54 w sumie 3000 zł, gdyż suma ta została przez Magdalenę Wojtko w imieniu zobowiązanego Leopolda Musolfa spłacona wierzycielce. Wojtko Magdalena. (f2885

Ostrzeżenie.
Wszystkich tych, którzy rozsiewają wzgl. kolportują w związku z ustąpieniem moim z prezesury oraz wystąpieniem z Bydg. Klubu Sportu Wędkarskiego, fałszywe wiadomości dot. mej działalności w BKSW, ostrzegam, gdyż winnych oszczerstwa ścigać będę na drodze sądowej. Brunon Sperkowski. (n2539

Gruźlica płuc
choroby serca, nerwów, żołądka, kiszek, nerek, wątroby, reumatyzm, artretyzm oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Informacyj udziela Marmolowa „Zioła Lecznicze", Katowice, Pocztowa 16. n2499

MATRYMONJALNE

Kupiec
lat 38 właściciel interesu pragnie zapoznać panią średniego wzrostu dobrze wychowaną celem ożenku. Majątek mile widziany, lecz niekonieczny. Zgł. z fotogr. filia Dz. Bydg. pod 38. (f2876

Wdowa
lat 41 bezdzietna, przystojna, inteligentna, gotówki 14000 i umeblowanie zapozna pana najchętniej wyższego urzędnika państwowego Of. pod „41" do filii Dziennika. (f2880

Dla
syna mego, lat 30, dzierżawcy 800 morg. gospodarstwa na Pomorzu, oficera rez., akad. wykszt. poszukuję żony. Łaskawe odpowiedzi najchętniej ze strony rodziców proszę kierować do administracji Dziennika Bydg. pod „D. B. 333". Bezwzględna dyskrecja. n2504

Kawaler
lat 34 ciemnoblondyn, wzrostu średniego, inteligentny, idealista, domator, katolik, bydgoszczanin, samodzielny przemysłowiec, zamieszkały Gdyni, poślubi pannę dobrze wychowaną, zgrabną, inteligentną, szlachetnego czułego serduszka, idealistkę, domatorkę. Panny lat 18—28, cośkolwiek majątkiem, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, raczą łaskawie złożyć oferty, warunek fotografia którą się zwraca, do Dziennika pod „Wzajemna szczerość". (2265

Kupiec
kawaler, zrównoważony, bez nałogów, lat 44, na stanowisku, możliwościami dobrego usamodzielnienia, poszukuje odpowiedniej, dobrej, zdecydowanej wspólniczki jako żony. Pośrednictwo mile widziane. Dyskrecja bezwzględna. Of. uprasza pod „Kupiec" do Dzien. Bydg. Toruń. (n2557

Kupiec
kawaler, lat 32, przystojny, z dobrej rodziny, posiada przeszło 40.000 zł gotówki, poślubi miłą pannę bydgoszczankę z wykształceniem gimnazjalnym. Of. z fotografią którą się zwraca proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „40.000". (n2558

Kawaler
szlachcic lat 27, katolik, niebrzydki, wysoki, posada 300 mies. poszukuje panny lub wdówki niebiednej, cel ożenek Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „300". n2543

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadne odpowiedzialności

POLECENIA



Ondulacja
trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone, **farbowanie włosów.**
M. Żewicki
ul. Dworcowa 44.
Tel. 3472. 16824

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji
po cenach 7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
składy sprzedaży **Dworcowa 21** Warmińskiego 17 naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, telefon 30-15. n2256

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Kafle 24617
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (2253

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2452

Kołdry
serwety, duży wybór, ceny konkurencyjne, solidnym raty. Pomoska 36, Zakrzewski. f2624

Tapczany n2325
fotele najkorzystniej poleca pracownia Pomorska 4.

Motocykl „Podkowa“
krajowy 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa i estetyczne wykończenie Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają: Zakłady Mechaniczne „Podkowa“ S.A. p-ta Legionowo. n1760

Motocykle BiA
uznane zostały w całym świecie za najlepsze. Niskie ceny i dogodne warunki. Żądajcie prospektów. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (n1782

„Andre“
Kapelusze, czapki, ubranka chłopięce, mundury gimnazjalne płaszcze letnie, wielki wybór Mostowa 7. MariaEiferowa. n2255

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Drzewka i krzewy
owocowe, ozdobne, iglaste i różne w wielkim wyborze polecają Szkółki drzew A. i J. Jeske, Jelonek, poczta Suchylas, powiat Poznań, telefon 3. Cenniki na żądanie n2081

Lisy
surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej za łatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz. **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Szwam n2495
zupełnie suchy poleca tanio Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, Pomorska 36.

Maszyny do szycia
damskie, krawieckie, rzemieślnicze, wirówki, wszelkie maszyny rolnicze, magle, ręczne, motorowe, słynne fabrykaty bardzo tanio. Żądajcie oferty Studziński, Kościerzyna (Pomorze). (n1440

SPRZEDAŻE

Parcele budowlane Inowrocław śródmieście
sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Motocykl Puch
idealna 200-tka na nasze drogi, kompletnie wyposażona do jazdy w dwie osoby. Najniższa cena i dogodne warunki. Gen przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (n1781

M/Części (n1783
zamienne i akcesoria motocyklowe. Największy skład w Polsce. Najniższe ceny Żądajcie prospektów. Zorel, Warszawa — Królewska 23.

Motocykle Rudge
wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Gen. przedst Zorel, Warszawa, Królewska 23. n1784

Plac
budowlany ogrodem, sadem Bielawki, Wybickiego sprzedam. Informacje: Magdzińskiego 2, skład obuwia. n1912

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną sprzedam w Wągrowcu. Oferty Dziennik pod „W 600“. n2493

Samochód
osobowy „Praga“ limuzyna w dobrym stanie, gotów do jazdy, sprzedam za 1.200 zł. B. Żuralski, Kartuzy. n2479

Tokarnię (n2471
dużą, w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na małą; cena według ugody. Bobrowski Teofil, Hel.

Czyszczarkę
(szmerglówkę 1000×600 mm) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia Inowrocław, Młyńska 18, Młyn. n2458

Sprzedam (n2491
tanio dobrze zaprowadzony skład kolonialny w mieście ruchliwym zaraz. Oferty pod „Okazja 1000“.

Sprzedam
względnie zamienię dom w Gdyni na dom w Bydgoszczy. Oferty kierować Feliks Słomski, Bydgoszcz Winc. Pola 1, m. 6. (n2507

Skład spożywczy
dobrze zaprowadzony korzystnie sprzedam. Wiad. Dzien. n-2534

Pomocnik
fryzjerski i uczeń potrzebny. Sienkiewicza 41. f2874

Radio
Union 39 korzystnie sprzedam. Chłopickiego 2, I p. n-2536

Westfalkę
sprzedam. Nowy Rynek 3-10. (2346

Radio
5 lampowe korzystnie. Sieroca 24-8. (2342

Motocykl
sprzedam 200 ccm — 250 zł. Średnia 20. f2884

Wózek
dziecięcy sprzedam. Lipowa 4—5. f2914

Nieruchomość
kamienica, położona w śródmieściu Bydgoszczy wysoko dochodowa korzystnie do nabycia. Zgł. Bydgoszcz, Św. Trójcy 25-1 od 13—15. f2906

LEKCJE

Za 15 zł n2465
miesięcznie dozoruje i dopomagam przy odrabianiu lekcji szkolnych od I przygotowawczej. II gimnazjalnej. Dworcowa 35, m. 6.

Która
pani z towarzystwa pomoże zaawansowanemu tenorowi wćwiczyć muzycznie partii operowych. Pod „Rekomendacje“ filia. (f2916

Do egzaminów
wstępnych gimnazjów przygotowuję solidnie. Wileńska 8-8, godz. 16—18. f2917

Maturzysta
udziela lekcyj, zakres gimnazjum; przygotowuje do gimnazjum. Adres filia. f2907

KUPNA

Beczki
od wina, octu, likierów, bieżąco kupię. Antoni Piliński Fabryka Octu Winnego, Bydgoszcz, Trybunalska 2. n2422

Mały kocioł
parowy do 2 atmosfer w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny i opisem pod „Zaraz“ (n2421

Trak
stojący, zapęd górny oraz inne maszyny obróbki drzewa poszukuje Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. (n2260

POSADY WOLNE

Agentów
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email“ poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529

Agentów
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo“, Lwów, Kuszewicza. n1292

Drogerzysta
pomocnik rzutki, dobry fachowiec umiejący samodzielnie pracować potrzebny. Drogeria i skład farb, Górski, Zbożowy Rynek 4. n248

Służąca
przychodnia z gotowaniem zaraz. Restauracja, Grodzka 10. (n2480

Żadna
posada, ani praca rąk, nie może Ci dać tego, co poczynanie samodzielne. Wyjątkowe możliwości zarobku wszędzie. Również dla Pań. Nowości Praktyczne“, Warszawa, Złota nr 37. n2286

Poszukuję
dwóch pomocników szewskich pierwszorzędnych na szytą pracę. Stanisław Gontkiewicz, Chełmno, 22 Stycznia 15. n2503

Przedstawiciela
zaprowadzonego w branży cukierniczej, fabrykach wód poszukuje poważna firma olejów i esencji Oferty sub „Dom handlowy“ do Tow. Rekl. Międz., Warszawa, Sienkiewicza 14 n.626

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z dobrym gotowaniem potrzebna od 1 kwietnia, ulica Długa 54. f2879



Cztery lata nieprzerwanego **wywozu**
za granicę naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości.
Największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów
B. SOMMERFELD
Sp. z o. o. (n 85
Bydgoszcz, Śniadeckich Nr 2.
Jedyna Fabryka eksportująca.
Uwaga: Nasz fortepian „Baby Grand“ znajduje się obecnie na m/s Batory w drodze na Wszechświatową wystawę w Nowym Yorku 1939 r

Kupię (f2894
nieruchomość możliwie z składem, wpłata 15.000 lub ożenię się z panną posiadającą dom. Wdówki niewykluczone. Śpieszne oferty do filii Dzien. Bydg. „Kawaler 38“.

Tokarnię
rewolwerówkę, frezarkę uniwersalną i szeping kupię za gotówkę. Oferty „Mechanik“, Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa. Wierzbowa 11. n2096

Kupię
dom w dobrym stanie za 10.000-15.000 zł, płacę gotówką. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Max“. f2824

Wanienkę (f2812
dla dzieci w dobrym stanie kupię Oferty filia Dziennika „Wanienkę“.

Żyto jare
kupuje „Rolnik w Bydgoszczy“, ul. Herm. Frankego 19, Telefon 33-36 i 18-85. n2527

Maszynę
lewo ramienną dobrym stanie kupię. Niewitecki, Więcbork. 2122

Kamienicę
komfortową, okolica Gdańskiej. Bielawek do 60 000 gotówką. Oferty „Dochodowa“. 2096

Kupię
używany mundur hallerski. Adres Dzien. (2339

Maszynę
do pisania „Adler“ model 7 kupimy. Zgłoszenia „Adler 7“ — Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (2359

Skrzypce
dobre kupię okazyjnie. Filia pod „Skrzypce“. f2925

Korespondenta
z dokładną znajomością języka niemieckiego poszukuje się do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty z podaniem wieku uprasza się do „Par“ Poznań pod „54.108“. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (n6370

Czeladnik
krawiecki na pierwszorzędną wojskową pracę natychmiast potrzebny. Sontowski, Grudziądz, Legionów 17. n2426

Szwajcar
potrzebny zaraz, kawaler lub bezdzietny wdowiec. Zgł Dzien. Bydgoski **Gdynia** „Pracowity“. n2450

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Lorenz. Gdańska 69/7. f2863

Potrzebna
zaraz dziewczyna samodzielna do bezdzietnego małżeństwa, czysta, skromna, umiejąca dobrze gotować itd. Stasiewska, **Gdynia,** Plac Kaszubski 9b, I ptr. n2424

Ekspedientka
do **samodzielnego** prowadzenia składu rzeźnicko-wędliniarskiego w Gdyni potrzebna zaraz, kaucja do 500 zł złożona zostanie w banku. Wynagrodzenie mies. $1^1/_2\%$ od obrotu, obrót mies. 5000. Oferty Dziennik **Gdynia** „Samodzielna“. (n2397

Potrzebni
od 1. 4. 1939 r. włodarz z zaciągiem i stelmach kawaler z własnymi narzędziami. Zgłosz. maj. Kamieniec, pow. bydgoski, p. Strzelewo. (2355

Uczeń
potrzebny. Piekarnia i cukiernia, Gdańska 120. (2337

Dzielnej
ekspedientki z branży poszukuję zaraz. Sirucki, Poznańska 18, galanteria i tow. krótkie. (2354

Ekspedientka
lub ekspedient do kolonialki może się zgłosić. Chołoniewskiego 18-6. (2349

Kelnerki
potrzebne od zaraz. Kartuzy, Dr. Majkowskiego 32, restauracja. (2321

Fryzjerkę
dzielną, 1 kwietnia poszukuje „Rococo“, Wejherowo, Sobieskiego. (2320

Młodszą
uczciwa do posyłek zaraz. Śniadeckich 18, skład bielizny. f2923

Podręczna
do krawca potrzebna. Dworcowa 7-13. f2924

Pralnia
pierze tanio, czysto, prasuje. Trzeciego Maja 9, podwórze. f2919

Ogrodnik
potrzebny, Jaskólski, Marynarska 5. f2911

Karmelkarz
irysiarz z kartą rzemieślniczą potrzebny zaraz. Reja 1—7 „Soki“. f2912

Przedstawiciela
do ratalnej sprzedaży materiałów ubraniowych. Oferty filia Dz. Bydg. „Gwarancja“. f2908

Potrzebna
służąca uczciwa, czysta, zdrowa, dobrym gotowaniem. Ks. Markwarta 6-8. f2898

Uczeń
do piekarni, cukierni potrzebny. Adres Dziennik. f2899

Człowiek
kaucją do zwiedzania, kasowania składach żywnościowych. Of. „Stałe zatrudnienie“ filia Dz. f2900

Krawcowe
podręczne. Świętojańska 3, II piętro. f2903

Podręczny(na)
krawiecki potrzebny. Długa 58-6. f2904

Czeladnik
szewski potrzebny. Matejki 8. f2895

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedientka
rutynowana branży obuwia poszukuje posady. Zgłoszenia „Par“ Poznań pod „54.149“. n2513

Ekspedientka
rzetelna szuka posady miejscowość i branża obojętna. Of. pod „Rzetelna“ do Dzien. Bydgoskiego. n2353

Solidna
poszukuje pracy do prowadzenia interesu lub gospodarstwa domowego. Of. filia „Wiek średni“. (2329

Stenotypistka
maszynistka z praktyką, poszukuje posady od zaraz lub później. Jaśkowiakówna, Bydgoszcz, Graniczna 2. (2332

Prawnik
doskonała praktyka sądowo-adwokacka, poszukuje gdziekolwiek zajęcia. Zgłosz. filia Dzien. „Skromne wymagania“. f2892

Sumienny
kowal-ślusarz, czerwone prawo na wszystkie pojazdy mechaniczne, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Dziennik „Pierwszorzędne referencje“. n2537

POKOJE WOLNE

Duży n2213
słoneczny, używanie kuchni Unji Lubelskiej 5 m 8.

Pokój (2281
umeblowany niekrępujący, w tym kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 8 gospodarz.

Umeblowany
Garbary 16-9. (2340

Pokój
pusty odnajmę pani. Lubelska 4-5, godz. 15—17. (2325

Pokój
utrzymaniem. Pomorska 70, m. 1. f2920

Umeblowany
niekrępujący, gotowaniem bezdzietnym. Ułańska 18. f2922

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokój z kuchnią. Filia Dziennika pod „Pewny“. (f2866

Większego
pokoju z pełnym komfortem oraz ewentualnie z utrzymaniem i telefonem poszukuję. Oferty filia „Kwietnia“. f2848

Pokoju f2846
w dzielnicy willowej Wojnarski, Plac Wolności 11a.

Pokoju
słonecznego dobrze umeblowanego poszukuje pani Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Słoneczny“. n2462

POŻYCZKI

5.000 złotych
poszukuję na I. miejscu na nieruchomość ubezpieczoną w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 31500 zł. Oferty pod „Pewność 5000“. 2092

Poszukuję
2.000 zł pożyczki za gwarancją notarialną z półrocznym wypowiedzeniem 12% rocznie. Zgłoszenia pod „W. W. 120“ filia Dziennika. (f2883

6.000
oddaję na hipotekę. Oferty pod „K“ filia. f2882

10.000 zł
wypożyczę, zabezpieczenie hipoteczne. Zgł. „Lokata“ Dzien. Bydg. (2331

DZIERŻAWY

2 ubikacje
warsztatowe. Sienkiewicza 11. f2729

Lokal handlowy
w Inowrocławiu Marsz Piłsudskiego 28 od 30 lat restauracja, nadający się na każde przedsiębiorstwo wraz z mieszkaniem odremontowane, od 1. 4. br. do wynajęcia. Zgłoszenia Górski, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 4. (n2406

Składu
wśródmieściu Bydgoszczy lub Torunia poszukuję. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Inowrocław. (n2443

Restauracja
ogrodowa, śródmieście zaraz do wydzierżawienia, 4 ubikacje i 2 mieszkania Zgłoszenia pod „Restauracja“ filia Dzien. (f2870

Rzeźnictwo
bez urządzenia, dobra placówka wydzierżawię ewentualnie na bakon. Dąbrowski Bydgoszcz, Ks. Skorupki 40. 2309

Sklep centrum Torunia
obszerny, przyległy pokój zaraz tanio wynajmę. Marasiński, Toruń, Św. Katarzyny 1. (n2474

Poszukuję (n2501
dzierżawy piekarni dobrze prosperującej, mieście powiat, ewent. większej wiosce kościelnej Zgłoszenia Agentura Wągrowiec, Poznańska 24.

Warsztat (n2502
miesięcznie za 15 i 20 zł do wynajęcia. Spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76

Próżny
skład do wynajęcia. Leszczyńskiego 48. (2356

Skład
do wynajęcia. Sobieskiego 15-2. (2909

RÓŻNE

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406

Mela 2041
prosi A. G. o przysłanie listu.

Bezpłatnie!!!
Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast—zastosuj moją metodę. podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2305

Zwyciężysz!!!
Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n2304

Po wyspecjalizowaniu
się w Paryżu rozpoczęliśmy odmładzające kuracje z serum Hemobios. Porady bezpłatne. Cedib. Słowackiego 1, tel. 1059. n2016

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia“ Kraków, skrytka 240. (n956

Kaszlesz...
Danutol - Rawski działa wykrztuśnie, łagodzi ataki kaszlu. Skład główny: Apteka magistra Józefa Rawskiego, Warszawa, Mariańska 12. (n2520

Dziecko
przyjmie za wynagrodzeniem na własność lub wychowanie bezdzietne małżeństwo. Oferty Dziennik Grudziądz „122“. (n2509

Koń
czarna klacz, na prawym oku gwiazda, zbiegła. Fritz Schreiber, Ciele, pow. Bydgoszcz. (2348

Spirytystka
jasnowidząca wyświetla duchowo. Jagiellońska 9 III ptr. prawo. (2341

„Powstaniec“
Bydgoszcz 2, prosi ponowny znak życia. (2324

MATRYMONIALNE

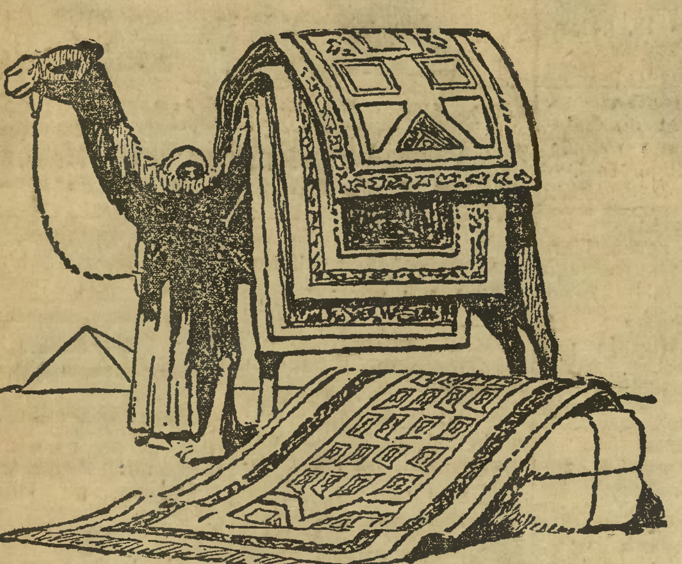
Ziemianin
30 lat, bardzo zamożny poślubi kulturalną Wielkopolankę, blondynkę, posagiem gotówką 200 tys Korespondencje zacnych rodzin życzliwie podejmie „Zaprzyjaźniona“. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. (2231

Samodzielna
pozna kulturalnego pana na stanowisku po 40. Cel towarzyski. Of. Agentura Dziennika Bydg. Nakło n. N. pod „Przystojna. (2352

Kawaler
lat 39, rzym.-kat., posiadający dobrze prosperujący interes w mieście, poszukuje dobrej żony, możliwie ekspedientki z gotówką. Oferty pod „100“ (2313

Kawaler
pełne kwalifikację adwokackie, za pomoc do otworzenia kancelarii adwokackiej poślubi samodzielną panią. Zgłoszenia filia Dziennika „Pomoc“. (f2893

Kupiec
na stanowisku zaślubi skromną panią posiadającą mniejszą gotówkę. Oferty Dziennik „Solidny“. (2328



Wielka wystawa dywanów i firanek

w naszym magazynie na 3 i 4 piętrze

OTWARCIE WYSTAWY

w poniedziałek, dnia 20-go marca bieżącego roku

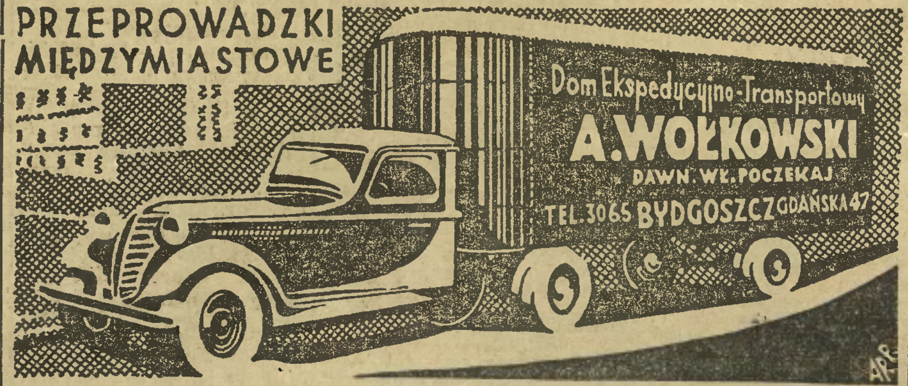
Podczas trwania wystawy ceny specjalnie zniżone.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
ul. Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 30-17 i 33-54

n-2564

Kancelarie nasze połączyliśmy
celem wspólnego wykonywania praktyki adwokackiej
Wspólna kancelaria mieścić się będzie przy
ulicy Jagiellońskiej 2.
Dr. Janusz i Witold Budzyńscy
f-2897) **adwokaci.**

PRZEPROWADZKI MIĘDZYMIASTOWE



Dbajcie o drzewa owocowe!
Polecam:
karbolineum do drzew owocowych
(pełnowartościowe) (n-2590
1 kg tylko **1,00 zł.** Siarczan miedzi, zieleń paryską itp.
Nowa Drogeria właśc. **Walerian Baumgart**
Gdańska 61 róg Cieszkowskiego
Telefon 3906.

MYDŁA toaletowe i rdzenne
poleca
CHEMICZNA FABRYKA
ERGASTA
C. NAGÓRSKI
STAROGARD-POMORZE
PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKIE ZAŁOŻONE W R. 1894
N 1986

K. Jankowski i Syn

FABRYKA SUKNA w BIELSKU

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby na sezon wiosenno-letni.

Najbliższy oddział sprzedaży: (n-2531

BYDGOSZCZ **GDAŃSKA 14**
(Gmach Hotelu Pod Orłem).

---

n2588

WIELKA

tania sprzedaż przedświąteczna

po cenach wyjątkowych

na szkło, porcelanę, emalię i aluminium:

Garnek do got. emal. czerw.	$1\frac{1}{2}$ ltr.	**1.30** zł
„ „ „ „ „	2 „	**1.50** „
„ „ „ „ „	3 „	**1,85** „
„ „ „ „ „	4 „	**2,00** „
„ „ „ „ „	$5\frac{1}{2}$ „	**2,50** „
„ „ „ ciężki Ideal	2 „	**2,25** „
„ „ „ „ „	3 „	**2,65** „
„ „ „ „ „	4 „	**3,25** „
„ „ „ „ „	$5\frac{1}{2}$ „	**3,65** „
Wiadra emal. . . . od **2,95** zł	do	**4,50** „
Garnek aluminiowy	2 ltr.	**3,50** „
„ „	$2\frac{1}{2}$ „	**4,00** „
„ „	$3\frac{1}{2}$ „	**5 00** „
„ „	$4\frac{1}{2}$ „	**6,00** „
„ „	$5\frac{1}{2}$ „	**7,25** „

PORCELANA

Serwisy do kawy 6 osobowe ładnie dekorowane **6.95** zł, **7.45** zł, **10,00** zł **12,00** zł
Taler e płyt. lub głęb. pozł **1,05** zł deserowe **75** gr. **85** gr
Kompl. do **ciast** lub komp. szkl. białe **1,45**, kolor **1,65** zł
Serwisy likierowe **2,45** zł **3,95** zł
Szklanki do herb. z paskiem 2 szt. **25** gr
„ „ „ szlifowane 1 „ **20** gr
Kotły i wanny do prania 10% do 20% taniej
przy zakupie **30 klamerek darmo.**

L. Sałatowska, Dworcowa 32.

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

Pełen witamin bezalkoholowy
PŁYNNY OWOC



Caprice

Spróbujcie chorzy i rekonwalescenci taniej kuracji płynnym owocem Caprice.
Wytwórcy: (n-2518
HARTWIG KANTOROWICZ Następca S. A. POZNAŃ.

Bardzo korzystne kupno!
Sprzedamy
budynek mieszkalny
z dwoma oficynami i wszelkiemi zabudowaniami z ogrodem owocowym wraz z przyległymi dwoma morgami roli w Margoninie. Mieszkanie i budynki kompletnie odrestaurowane. Wolne i zaraz do objęcia. Ewentl. dogodne warunki. n2436
„Impregnacja“, Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha nr 4.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.
Filia: **TORUŃ**
Rynek Staromiejski.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Wszędzie kobieta” z Joan Blondell i kol. dodat. W niedzielę godz. 12,30 „Zakochana pani“, ceny zniżone!

BAŁTYK: „Bohaterowie mórz” oraz „Jej obrońcy“ z Flipem i Flapem.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Zdobywcy Marokka“ i „Piętno zdrady” reżys. Turzańskiego.

KRISTAL: „Niebieski Lis“ z Zarah Leander, oraz bogaty nadprogram. W niedzielę 12,30 „Ultimatum“

LIDO: „Głos matki“ z Beniamino Gigli oraz tygodnik Pat'a. W niedzielę 12,30 „O czym się nie mówi”. Ceny zniżone.

MARYSIEŃKA: „Chwila pokusy” z Joan Crawford oraz nadprogr. W niedz. „Więzienie bez krat”.

---

15 EKSPEDIENTEK
z branży obuwia, władające językiem polskim i niemieckim, **poszukuje**
Jan Golubski, Bydgoszcz
„MAGAZYN OBUWIA“
ul. Mostowa 3 i Rynek Marsz. Piłsudskiego 25.
Reflektuje się na pierwszorzędne siły. (2357

Gdańska 11,
7 pokojowe mieszkanie I p. nadaje się również na biuro, składnicę (spichrz), obszerna piwnica od zaraz **do wynajęcia.**
Wiadomość: u portiera lub (n2532
Jachmann, Mostowa 9. Telefon 21-18.

Dentystyczno - lekarską praktykę
dobrze zaprowadzoną w Bydgoszczy z urządzeniem gabinetu i laboratorium lub bez zaraz korzystnie
2333 odstąpię. Oferty Dziennik **„Dobra praktyka”.**

NARYBEK KARPIA (Instrzenia)
sprzedawać będziemy dopóki zapas starczy (2127
przy naszych stawach za gotówkę
we wtorek, dnia 21 marca 1939
w środę, dnia 22 marca 1939
w czwartek, dnia 23 marca 1939
Majętność Kamienica
poczta i stacja Gostyczyn k. Tucholi

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gminny w Kijewie Królewskim ogłasza niniejszym przetarg na prace ziemne i murarskie przy budowie 7 klasowej szkoły powszechnej w Kijewie Królewskim. Oferty wraz z kosztorysem można składać każdego dnia w godzinach urzędowych w wyżej podanym Zarządzie Gminnym do dnia 24 marca 1939 r. godz. 12-tej.

Ślepy kosztorys można przeglądać w biurze gminy
n2483 **Wójt Gminy** (—) Szulc.

GOSPODARSTWO
146 mórg ziemi nizinnej, z nadkompletnym stanem inwentarza żywego i martwego, elektr. urządzeniem do młócenia, zaraz na **sprzedaż.** (n2487
Oferty pod „**Niziny**“ do administr. Dziennika.

SZCZĘŚCIE.



— Widzisz, jakie to szczęście, że jestem takim pedantem. Możemy przynajmniej złożyć samochód — zabrałem z sobą wszystkie części składowe.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński: dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.**